

Europejskie Centrum Solidarności

PORTRET ZBIORÓW

EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

to nowoczesna instytucja kultury, która przechowuje i utrwała pamięć o naszym największym sukcesie obywatelskim – zwycięstwie Solidarności. Tutaj idea solidarności wciąż żyje i jest przekazywana nowym pokoleniom. Naszym zadaniem jest tworzenie nowej jakości życia publicznego oraz wzorów dla małej codziennej solidarności międzyludzkiej.

ECS zostało powołane w 2007 roku przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, władze miasta Gdańska, samorząd województwa pomorskiego, NSZZ „Solidarność” i Fundację Centrum Solidarności.

W sierpniu 2014 roku instytucja objęła nową siedzibę przy pl. Solidarności 1 w Gdańsku. Sercem budynku jest wystawa stała poświęcona polskiej drodze do wolności i zmianom, które pod jej wpływem zaszły w całej Europie Środkowej i Wschodniej.

ecs.gda.pl

Matryca z hasłem „Solidarność”, która w latach 80. służyła do wykonywania napisów na flagach. Jedna z pierwszych pamiątek, które trafiły do zbiorów archiwum ECS

Dar Jana Galanta

Europejskie Centrum Solidarności
PORTRET ZBIORÓW



Rodzina **Solidarności**

– Po kilku latach jedyne slajdy, które są naprawdę ciekawe, to te, gdzie jesteśmy z rodziną. I ja właśnie dziś przekazuję zdjęcia rodziny Solidarności – usłyszałem od prof. Dietera Bingena, kiedy 29 sierpnia 2017 roku przekazywał na moje ręce dar w postaci 154 autorskich kolorowych slajdów i innych materiałów archiwalnych zgromadzonych podczas licznych podróży do Polski w latach 80., z życzeniem dołączenia ich do zbiorów Europejskiego Centrum Solidarności.

Tego samego dnia Lech Wałęsa, legendarny przywódca Solidarności, odznaczył prof. Dietera Bingena Medalem Wdzięczności, nagrodą ECS dla tych, którzy wspierali Polskę w drodze do wolności. Uroczystość nieprzypadkowo odbyła się w naszym archiwum.

W osobie prof. Bingena – niemieckiego historyka i politologa, naukowca specjalizującego się w zagadnieniach przemian kulturowych i procesów transformacji społecznej w Europie, który od początku lat 80. był obserwatorem i jednocześnie kronikarzem zmian w Polsce, przyjaciela i orędownika Solidarności, obecnie dyrektora niemieckiego Instytutu Spraw Polskich w Darmstadt – przywołuję wszystkich darczyńców.

Powodem do wdzięczności i jednocześnie zobowiązaniem jest dla nas każdy dar. I wszystkie owocują, bo archiwum ECS na co dzień pozostaje otwarte dla pracujących naukowo nauczycieli akademickich i studentów, dla dzieci i młodzieży przybywających do ECS na warsztaty edukacyjne, dla dziennikarzy, filmowców, wydawców oraz kuratorów i muzealników, którzy poszukują eksponatów związanych z historią Polski.

Nasze zbiory są nie tylko ważnym źródłem wiedzy, są także zasobem, na podstawie którego nasz zespół stworzył wystawę stałą ECS, największą ekspozycję na temat rewolucji Solidarności. Korzystając ze zbiorów ECS, pracownicy naszego zespołu archiwalnego organizują także wiele wystaw czasowych w siedzibie naszej instytucji przy pl. Solidarności 1 w Gdańsku oraz w innych miejscach Polski i Europy.

Chciałbym podziękować serdecznie wszystkim darczyńcom za zaufanie i wiarę, iż ECS jest idealnym miejscem do przechowania nie tylko ich materialnej spuścizny, ale i części ich biografii. Dziękuję także naszym koleżankom i kolegom z Działu Archiwum i Organizacji Wystaw za ich troskę o nasze zasoby, miłość do zbiorów i twórczą energię włożoną w pracę nad ekspozycjami.

A jednocześnie w imieniu całego zespołu zapraszam do Europejskiego Centrum Solidarności, gdzie ideały ruchu Solidarności – demokracja, społeczeństwo otwarte i solidarne, kultura dialogu – zachowują swoją atrakcyjność i aktualność, a Solidarności wciąż pozostaje źródłem inspiracji i nadziei.

Basil Kerski

dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności

Państwowe obchody święta 1 Maja w Warszawie w obiektywie prof. Dietera Bingena, który starał się pokazać Zachodowi Polskę taką, jaką była, zarówno tę oficjalną, jak i solidarnościową, 1 maja 1981

Fot. Dieter Bingen

Dziękujemy i wciąż prosimy o więcej!

Od pierwszej zbiórki pamiątek na rzecz archiwum Europejskiego Centrum Solidarności – zorganizowanej w 2008 roku, symbolicznie w Gdańsku, Sopocie i Gdyni – dzieli nas niemal 10 lat i 160 metrów bieżących akt, 65 tys. fotografii, 5 tys. muzealiów oraz 441 obiektów artystycznych. Nie ma tygodnia, abyśmy nie pozyskali kolejnego archiwalnego obiektu. Rozrastający się zasób ECS stwarza dodatkowo możliwość uzupełnienia wystawy stałej zarówno w zakresie pozyskiwanych materiałów archiwalnych, jak i muzealiów.

Na co dzień archiwum pracuje w pięciosobowym zespole, okazjonalnie dotychczas wolontariusze. Średnia wieku to 32 lata, większość zespołu to historycy, ale są też socjolodzy, jest archeolog oraz artystka, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych.

Najważniejszym zadaniem archiwum jest pozyskiwanie, ewidencjonowanie, opracowywanie i zabezpieczanie materiałów archiwalnych dotyczących polskiej drogi do wolności. Naszym celem jest zapewnienie powszechnego dostępu do zbiorów, kreowanie oraz wspieranie przedsięwzięć służących poznaniu i zrozumieniu przeszłości. Istotne jest dla nas przekazanie zainteresowania historią najnowszą, a w szczególności ideą wolności i Solidarności. Promujemy kulturowe dziedzictwo Gdańska i Polski. Naszą ambicją jest popularyzowanie wartości artystycznych poprzez tworzenie nowej jakości, m.in. wystaw czasowych i udostępnień materiałów na rzecz wydarzeń kulturalnych. Współpracujemy w tym zakresie z placówkami z Polski i świata.

**160 metrów
bieżących akt**

**65 tys.
fotografii**

**5 tys.
muzealiów**

**441
obiektów artystycznych**

Zbiórka pamiątek trwa,
wdzięczni będziemy za każdy dar
tel.: 58 772 40 48, 58 772 40 47
e-mail: pamiatki@ecs.gda.pl

To, co wyróżnia kolekcję archiwum ECS od innych podobnych zbiorów, to jej różnorodność. Archiwum gromadzi materiał, który mógłby zainteresować badaczy nie tylko *stricte* historycznych, ale również socjologów badających fenomen Solidarności czy antropologów kultury. Zasób tworzą bowiem nie tylko materiały archiwalne, ale również muzealia, pamiątki ze stoczni czy obiekty sztuki. Zbiory wpisują się w część większej struktury ECS. Gość, chcąc skorzystać z zasobów instytucji, może uzyskać informacje na wybrany temat w sposób komplementarny.

Trzon kolekcji stanowią pisma drugiego obiegu. Zbiory archiwum tworzą m.in. unikatowe egzemplarze Poczty Solidarności, wydawnictwa z obozów internowania, a także interesująca kolekcja plakatów, ulotek oraz rysunków, które są graficznym komentarzem wydarzeń.

Fotografie analogowe oraz w zapisie cyfrowym tworzą odrębny zbiór w zasobie archiwum. Kolekcje fotograficzne budowane są z wykorzystaniem dorobku autorskiego, który pozwala badaczom na poznawanie ikonografii wydarzeń i osób oraz na badanie twórczości autorów dokumentujących historię Solidarności.

Zbiory organizacji zachodnich z pięciu kontynentów, wspierających podczas stanu wojennego Solidarność, składają się w zasobie archiwum na bogatą i zróżnicowaną dokumentację.

Kolekcja pamiątek gromadzi zbiór obiektów związanych z ruchem Solidarność oraz polską opozycją demokratyczną. W ramach kolekcji pozyskiwane są egzemplarze posiadające walor historyczny lub poznawczy, obrazujące funkcjonowanie mechanizmów komunistycznego państwa polskiego.

Zbiór archiwaliów, dokumentów życia społecznego, fotografii oraz muzealiów jest systematycznie uzupełniany. Priorytetem pozostaje pozyskiwanie kolekcji dokumentów zagranicznych dotyczących współpracy Solidarności ze związkami zawodowymi, instytucjami i osobami prywatnymi w Europie i na świecie, a także pomocy humanitarnej udzielanej Polsce i Solidarności. Pozyskiwane są również materiały krajowe – od osób prywatnych, instytucji oraz organizacji pozarządowych.

W odróżnieniu od większości tego rodzaju placówek zbiory archiwum nie powiększają się na mocy ustaw czy regulacji, lecz dzięki darowiznom osób prywatnych oraz w wyniku współpracy i wymiany pomiędzy instytucjami o podobnym profilu gromadzonych zbiorów.

Bez darczyńców nasza praca nie byłaby możliwa. W gronie ofiarodawców jest już ponad 500 osób, bardzo znanych i niemal anonimowych. Cieszymy się, bo często stają się oni stałymi bywalcami ECS, uczestnicząc i wspierając przedsięwzięcia kulturalne i edukacyjne. Za każdy dar serdecznie dziękujemy i wciąż prosimy o więcej!

Czterdzieści pięć opowieści o naszych zbiorach, jakie przedstawiamy w tym wydawnictwie, prezentuje jedynie ułamek kolekcji. Dlatego tym goręcej wszystkich Państwa zapraszamy do archiwum ECS.

Monika Krzencessa-Ropiak

kierownik Działu Archiwum i Organizacji Wystaw

Paweł Golak

zastępca dyrektora ds. muzealno-archiwalnych i biblioteki
oraz finansowo-administracyjnych



...e Rivista | Campagna Christmas Solidarietà

2012
EMERGENCY
CAMP
KORDOFAN



TV, Alan Sgarbi | FotoQuemati

Spis rzeczy

Robotnicy	8	Z dziennika internowanego.....	54
Rewolta na Wybrzeżu	10	Wypuście więźniów	56
Unikatowe zdjęcia z Grudnia '70	12	Był taki pomarańczowy żółty ser	58
Wielki spontaniczny zryw	14	Akcja balonowa.....	60
Poeta pamięta	16	Podziemna drukarnia	62
Cenzura w PRL.....	18	Kartki pocztowe z niezależnego obiegu	64
Polkolor.....	20	Panie, fotografuj pan to skurwysyństwo!	66
Anna Walentynowicz.....	22	Solidarność Norwesko-Polska	68
Sierpień '80 okiem fotografów	24	Vive la France!	70
Jeden z najbardziej rozpoznawalnych znaków graficznych na świecie.....	26	Na antypodach.....	72
Grochy były na topie	28	Pokojowy Nobel dla Lecha Wałęsy.....	74
Łączcie się	30	Satyra w PRL.....	76
Sweter Lecha Wałęsy	32	Głos, który jest milczeniem	78
Człowiek z żelaza	34	Studenci.....	80
Parszywa Dwunastka.....	36	Milicjanci byli zmuszeni aresztować krasnoludki	82
Przypinki.....	38	Chcemy papier toaletowy nie reaktor atomowy.....	84
Bułka z szynką.....	40	Moralne zwycięstwo.....	86
Marsze głodowe	42	Mebel eksportowy	88
Piosenki prawdziwe	44	Drużyna Lecha	90
Japończyk, który został Polakiem.....	46	Wolny rynek	92
Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”	48	Zimowe rewolucje.....	94
Ogłoszenie stanu wojennego	50	Dziadku, nie trzymaj skarbów w szufladzie	96
Całuję mamę	52	Darczyńcy	98
		Autorzy fotografii i obiektów artystycznych.....	100

Praktyczne wykorzystanie oryginalnych stocznioowych szafek i archiwalnych zdjęć na wystawie stałej ECS

Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

Robotnicy



„Prędeży, górniku, głębiej, górniku, / wę-
gla pokłady rąb, / w twojej kopalni, na
tym chodniku / staje ojczyzny zrąb. /
Pod twym oskarżeniem padł kapitalizm, /
nadszedł wolności czas. / Więcej żelaza,
węgla i stali / dla robotniczych mas!” –
pisał poeta Władysław Broniewski
(1897–1962) w wierszu „Zabrze”, do-
skonałe oddając nastroje.

Nikt tak nie zawiódł władzy ludowej jak
robotnicy. To bowiem robotnicy, którzy
byli kreowani przez władzę na główną
siłę sprawczą w budowaniu nowego
ustroju, obalili system stworzony z my-
ślą o nich. Wypromowani w czasach
walki o przekroczenie 100 proc. normy,
mieli definiować obywatela idealnego –
oddanego partii i zakładowi pracy. Etos
górnika, hutnika, stoczniowca i portow-
ca po Grudniu '70 nabrał zupełnie no-
wego znaczenia.

Postawa robotników podczas strajku
w Stoczni Gdańskiej została ukazana
w dokumentalnym filmie „Robotnicy '80”
(reż. Andrzej Chodakowski i Andrzej Za-
jączkowski). Widzimy w nim bezprece-
densowe jak na tamte czasy wydarzenie,
jakim był przyjazd przedstawicieli wła-
dzy do strajkującego zakładu. To wła-
śnie wówczas, podczas prowadzonych
rozmów, robotnicy przeszli symboliczną
przemianę i wzięli na siebie współodpo-
wiedzialność za losy kraju.

**Stoczniowcy na nabrzeżu w Stoczni Gdańskiej
im. Lenina, lata 70.**

Fot. Janusz Uklejewski



Koszula pracownicza z logo Stoczni Gdańskiej,
koniec lat 70.
Dar Danuty Pikor

Buty z przydziału zakładowego,
wykonane z litej skóry,
z czubem zabezpieczonym blachą.
Należały do Stanisława Pikora,
pracownika Stoczni Gdańskiej
Dar Danuty Pikor



Plakat na dykcie promujący przestrzeganie
przepisów BHP w zakładzie pracy,
pozyskany z jednej z hal Stoczni Gdańskiej
Autor Jerzy Flisak



Stocznia Gdańska im. Lenina, lata 80.
Fot. Zenon Mirola

Plakat do filmu „Robotnicy '80”,
unikatowego zapisu wydarzeń
z sierpnia 1980 roku na Wybrzeżu,
błyskawicznie zrealizowanego jednego
z najpopularniejszych polskich
dokumentów

Autor Andrzej Pągowski



Strajk sierpniowy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, sierpień 1980
Fot. Zygmunt Błażek

Rewolta **na Wybrzeżu**

Nie udało się dotąd ustalić nazwiska męczynny rannego przed Komitetem Wojewódzkim PZPR w Gdańsku, z którego piersi tę kulę wyjął prof. Jerzy Dybicki (1923–2015), wieloletni ordynator Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej w Akademii Medycznej w Gdańsku. Przez lata chirurg przechowywał kulę w domu, w specjalnie do tego celu przygotowanym kielichu. Całe zdarzenie oraz historię z nim związaną opisał we wspomnieniach „Chirurgia, moja miłość. Wspomnienia gdańskiego profesora”

Dar Jacka Bitela



Pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, informując Polaków w przemówieniu radiowo-telewizyjnym o wprowadzanych podwyżkach cen żywności, zapewne nie spodziewał się tak gwałtownego oporu społecznego. Już dwa dni później, 14 grudnia 1970 roku, wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, rozpoczynając falę protestów na całym Wybrzeżu. Sprzeciw przybrał charakter powstania robotniczego.

Decyzją władz przeciw kilkunastotysięcznym demonstracjom ruszyły uzbrojone oddziały Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej i wojsko, używając petard, gazów łzawiących i wozów bojowych.

15 grudnia protestujący podpalili gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku. W nocy wojsko zablokowało Stocznnię Gdańską i port, a w Gdyni aresztowano członków komitetu strajkowego, z którymi wcześniej zawarto ugodę. 16 grudnia przed Bramą nr 2 strzelano do stoczniowców. Następnego dnia doszło do podobnej masakry w Gdyni, gdy milicja otworzyła ogień do robotników idących rano do Stoczni im. Komuny Paryskiej. Ofiary śmiertelne były też w Szczecinie. Protesty wygasły 19 grudnia.

Na Wybrzeżu zginęło kilkadziesiąt osób, a oficjalne dane mówią o ponad 1 tys. rannych i brutalnie pobitych czy aresztowanych.

– Unikatowość i stosunkowo niewielka liczba fotografii z Grudnia '70 czynią z nich źródła historyczne o ogromnym znaczeniu dokumentacyjnym, badawczym i upamiętniającym. Jednym z fotografów, którzy uwiecznili tamte wydarzenia, jest Jan Juchniewicz – mówi Iwona Kwiatkowska z Działu Archiwum i Organizacji Wystaw ECS, specjalizująca się w zasobach archiwalnych. – Zdjęcia wykonane przez niego w grudniu 1970 roku w Gdańsku były pierwszą serią z bogatej spuścizny fotograficznej autora.

Jan Juchniewicz ofiarował ECS swoje archiwum fotograficzne, liczące ponad 6,5 tys. fotografii.



Protestujący położyli na drzwiach ciało zabitego 18-letniego Zbyszka Godlewskiego – który przeszedł do historii jako Janek Wiśniewski z ballady Krzysztofa Dowgiaty – i ponieśli ulicami Gdyni jak na katafalku, 17 grudnia 1970
Fot. Edmund Pepliński



Gdańska pieta. Na bruku leży uczestnik demonstracji, który pod gaśnicą czołgu stracił nogę, ul. Wały Jagiellońskie w Gdańsku, 15 grudnia 1970
Fot. Edmund Chabowski



Płonący transporter przed Dworcem Głównym w Gdańsku, 15 grudnia 1970
Fot. Jan Juchniewicz



Przepustka zakładowa 27-letniego Jerzego Matelskiego, pracownika Stoczni Gdańskiej im. Lenina, na której widnieje odręczna adnotacja „Zgon”. Mężczyzna zginął 16 grudnia 1970 roku w okolicy Bramy nr 2
Dar Zenona Miroty

Unikatowe zdjęcia z Grudnia '70

Dwa unikatowe zdjęcia z Grudnia '70, które przez kuchenne okno zrobił mieszkaniec wieżowca stojącego przy Bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina, odnalazły się po latach. To wyjątkowy materiał zdjęciowy ukazujący tak dokładnie szczegóły wojskowej blokady Stoczni Gdańskiej im. Lenina tragicznego 16 grudnia 1970 roku.

Całą noc z 15 na 16 grudnia państwo Molikowie nie zmrúżyli oka. Pancerna kawalkada, tóukąc gąsienicami o bruk, jechała w stronę Gdyni, aby stłumić protest robotników przeciw podwyżkom cen żywności.

Było ok. 7 rano, kiedy pan Dariusz przed wyjściem do pracy postanowił zrobić zdjęcie wojska rozstawionego przy stoczniowej bramie, na dzisiejszym placu Solidarności, wówczas bezimiennym terenie budowy zajezdni tramwajowej.

– Nie róób zdjęć, bo strzelą ci w okno! – odradzała siostra Izabela, która przyjechała z wizytą. Dzień był szary, pan Dariusz ustawił więc w enerdownskim aparacie długie naświetenie. Zrobił dwa zdjęcia.

– Niby nic się nie działo, stały czołgi, żołnierze chodzili grupkami, aż poszła seria – wspomina. – Dopiero wówczas dostrzegłem stanowisko karabinu maszynowego i żołnierza, który podnosi się z ziemi.

– Wiemy, że strzały oddawane były z ręcznej broni maszynowej przez ustawionych w szpaler żołnierzy 55 Pułku Zmechanizowanego i Podoficerskiej Szkoły Obrony Terytorialnej, że strzelano także z broni krótkiej i maszynowej – mówi Andrzej Trzeciak, historyk zajmujący się w ECS dzie-
dzictwem kulturowym. – Nieznane mi są jednak materiały fotograficzne ukazujące ten moment.

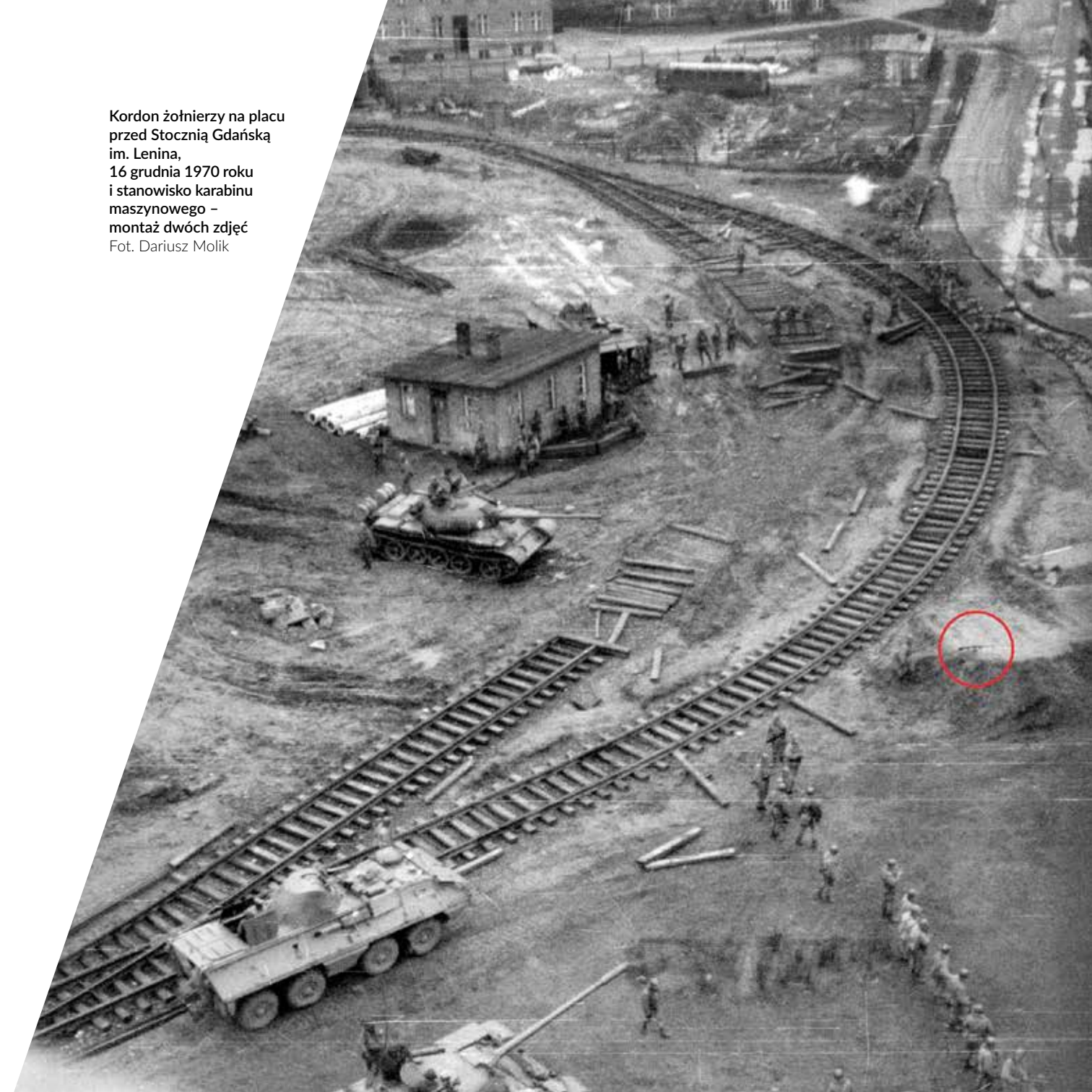
Tymczasem to zdjęcie pokazuje wyraźnie założone na niewielkim nasypie stanowisko karabinu maszynowego, wycelowanego w stronę stoczni, chwilę po oddaniu strzałów. To wskutek użycia tego karabinu mogli zostać zabici i ranni stoczniowcy, nawet jeśli ostrzał nie był prowadzony bezpośrednio do nich. Te fotografie to absolutny unikat, wyjątkowa pamiątka związana z jednym z najtragiczniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce w grudniu 1970 roku w Gdańsku.

Na zdjęciu tego już nie zobaczymy, ale pan Dariusz wciąż pamięta, jak po serii strzałów rozegrała się scena niczym z obrazu Matejki. Robotnik podszedł do żołnierzy, rozerwał drelich i zawołał: „Strzelaj Polaku!”

Z kuchennego okna w mieszkaniu państwa Molików przez całe lata 80. użytek robiło wiele ekip telewizyjnych i fotoreporterów, również zagranicznych.

Obie fotografie z Grudnia '70, połączone cyfrowo w jedną, ukazującą w ten sposób szerszy plan, zaprezentowano na wystawie czasowej „Narodziny pomnika” w ECS (16 grudnia 2015 – 30 kwietnia 2016).

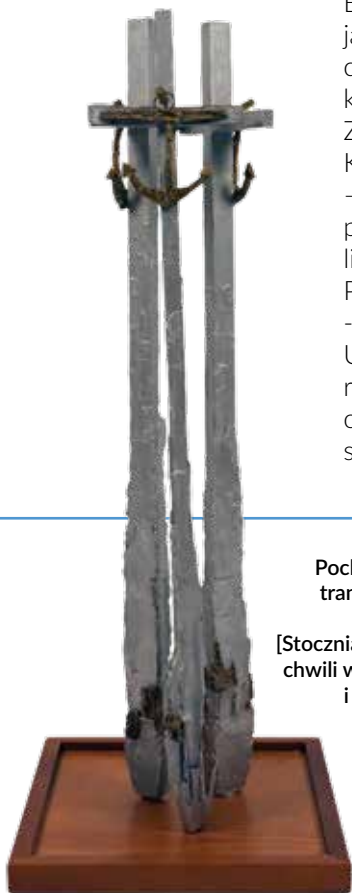
Kordon żołnierzy na placu
przed Stocznia Gdańska
im. Lenina,
16 grudnia 1970 roku
i stanowisko karabinu
maszynowego -
montaż dwóch zdjęć
Fot. Dariusz Molik



Wielki spontaniczny **zryw**

Budowa pomnika ofiar Grudnia '70 była jednym z głównych postulatów strajkujących w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w sierpniu 1980 roku. To właśnie wówczas pracownik Biura Konstrukcyjno-Projektowego Bogdan Pietruszka stworzył koncepcję architektoniczną monumentu. Rozpoczęto publiczną zbiórkę datków. Zaraz po podpisaniu Porozumienia Gdańskiego ukonstytuował się Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poległych Stoczniovców 1970, a prace nabrały tempa. – Twórcami pomnika są ci ludzie, którzy fizycznie oraz intelektualnie przy tym pracowali. W dzień i w nocy. Pomnik jest dziełem stoczniovców. To oni go chcieli. Sami go wybudowali. Społecznie. Wielki spontaniczny zryw – mówi Robert Pepliński, gdański artysta, który wraz z żoną rzeźbiarką Elżbietą Szczodrowską-Peplińską współtworzył ostateczny kształt pomnika.

Uroczyste odsłonięcie monumentu odbyło się 16 grudnia 1980 roku, w 10 rocznicę rewolty. Do dziś pomnik Poległych Stoczniovców 1970 – wyraz walki o wolność i godność – jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli Gdańska.



Pochód pierwszomajowy, uczestnicy niosą transparent: „Ządamy odsłonięcia tablicy ku czci poległych stoczniovców S.G. [Stocznia Gdańska]”, najpewniej w ostatniej chwili w haśle odkryto błąd ortograficzny i prowizorycznie zakryto literę „r”, „y” już nie dało się dopisać,
1 maja 1971

Fot. Sławomir Fiebig



Gipsowy model pomnika Poległych Stoczniovców 1970 w skali 1:50, stworzony przez Roberta Peplińskiego na zlecenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Dar Roberta Peplińskiego



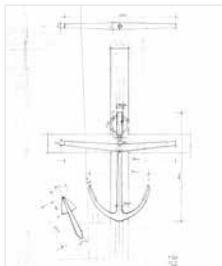
Transport pierwszego krzyża na plac budowy,
30 listopada 1980
Fot. Zenon Mirola



Uroczystość odsłonięcia pomnika Poległych Stoczniovców 1970
na placu przed Stoczną Gdańską im. Lenina, 17 grudnia 1980
Fot. Zenon Mirola



Zaproszenie
społecznych komitetów
budowy pomników
ofiar Grudnia '70
w Gdańsku i Gdyni
dla Mieczysława
Moczara na obchody
10 rocznicy wydarzeń,
zaplanowane w dniach
14-18 grudnia 1980
Dar Krystyny
Zachwatowicz-Wajdy



Rysunek techniczny
jednej z kotwic pomnika
Poległych Stoczniovców 1970
w Gdańsku
Autor nieznany



Gest zwycięstwa, lata 90.
Fot. Stefan Kraszewski

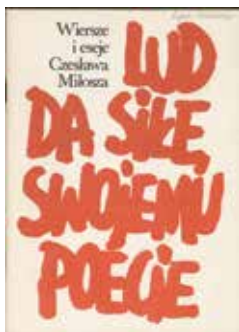


„Zwracamy się do Pana z prośbą o napisanie utworu poetyckiego – wiersza, który moglibyśmy umieścić na pomniku” – 16 października 1980 roku Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poległych Stoczniovców 1970 skierował prośbę do Czesława Miłosza, adresując list na Uniwersytet Kalifornijski w Berkeley.

Twórczość Czesława Miłosza (1911–2004), po tym jak w 1951 roku poprosił o azyl we Francji, została w Polsce objęta zapisem cenzorskim. Nie oznacza to jednak, że była w ojczyźnie nieznana. W 1954 roku na przykład Instytut Literacki, największe emigracyjne wydawnictwo polskie, „Zdobycie władzy” Czesława Miłosza wydał jakoby nakładem Stowarzyszenia Budowniczych Polski Ludowej im. Wandy Wasilewskiej, sekcja Paryż, z fikcyjną okładką z portretem Rokossowskiego i tytułem „Wyzwolenie” pióra równie fikcyjnego Zygmunta Kornagi.

Spotkanie Czesława Miłosza z filmowcami, m.in. Andrzejem Wajdą, pałac Potockich w Warszawie, 6 czerwca 1981
Fot. Jerzy Kośnik

Poeta pamięta



Wiersze i eseje Czesława Miłosza
„Lud da siłę swojemu poecie”,
wydane poza cenzurą
w drugim obiegu wydawniczym
Dar Lidii Kozłowskiej

Goszcząc w Polsce, poeta odwiedził Stocznnię Gdańską im. Lenina, od lewej na pierwszym planie: reporter N.N., dyrektor stoczni Klemens Gniech, N.N., Czesław Miłosz i Henryk Lenarciak, na drugim planie: ks. Henryk Jankowski, syn poety Antoni Miłosz, Zygmunt Manderla, N.N., 17 czerwca 1981

Fot. Stanisław Składanowski



Już na początku sierpnia 1980 roku Służba Bezpieczeństwa w wewnętrznych raportach donosiła: „Uzyskane informacje dowodzą, że należy się liczyć z możliwością otrzymania Nagrody Nobla w dziedzinie literatury przez Cz. Miłosza”. Trzy miesiące po wydarzeniach Sierpnia '80 Czesław Miłosz rzeczywiście otrzymał literacką Nagrodę Nobla za całokształt twórczości. Doceniono m.in. jego „bezkompromisową wnikliwość w ujawnianiu zagrożenia człowieka w świecie pełnym gwałtownych konfliktów”. Nagroda Nobla dla Miłosza była interpretowana nade wszystko jako wyraz poparcia dla politycznych przemian zachodzących w bloku wschodnim. Akademicy w odpowiedzi ujawnili, że nazwisko Miłosza od czterech lat pojawiało się na listach kandydatów do nagrody.

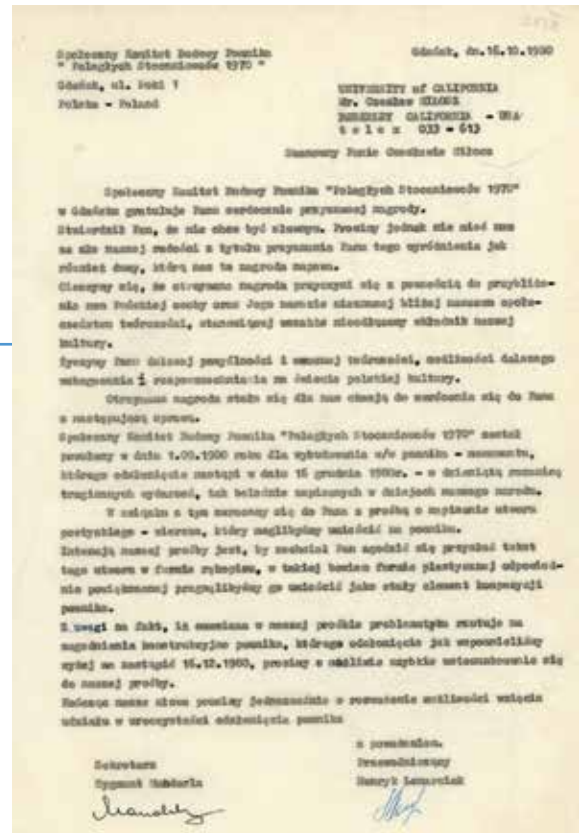
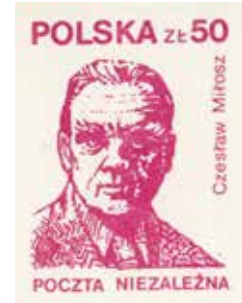
List Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Poległych Stoczniovców 1970 do poety Czesława Miłosza z prośbą o przygotowanie utworu, którego tekst zostanie zamieszczony na gdańskim monumencie ofiar Grudnia '70, 16 października 1980

Dar Romana Chrzanowskiego

Ostatecznie na pomniku Poległych Stoczniovców 1970 umieszczono fragment wiersza Czesława Miłosza: „Który skrzywdziłeś człowieka prostego / Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając, / Nie bądź Bezpieczny. Poeta pamięta. / Możesz go zabić – narodzi się nowy. / Spisane będą czyny i rozmowy”.

Po wielu latach spędzonych na emigracji Miłosz przyjechał do Polski w 1981 roku. Odwiedził m.in. Stocznnię Gdańską im. Lenina, spotkał się z przewodniczącym Solidarności Lechem Wałęsą i złożył kwiaty pod pomnikiem Poległych Stoczniovców 1970 w Gdańsku.

Znaczek Poczty Niezależnej
STOP z serii „Polscy
pisarze emigracyjni”,
z wizerunkiem
Czesława Miłosza,
lata 80. XX wieku
Dar Henryka Pabicha



Nie wolno było pisać m.in. o wybuchu gazu, o orzeczeniach Sądu Najwyższego, o szerokotorowej kolei z Katowic do Związku Radzieckiego, o licencjach zagranicznych, o handlu z Afryką Południową, o zburzeniu starych młynów we Wrocławiu, o produkcji cukru, o filmach Wajdy, o zatruciach żywnością, o chorobach zwierząt, o możliwościach emigrowania, o książce Bartoszewskiego... Nawet Stefan Kisielewski, kompozytor i literat – człowiek o dużej fantazji i wyobraźni, który za określenie władz PRL „dyktaturą ciemniaków” został pobity przez tzw. nieznanymi sprawców – na wieść o liście tematów zakazanych nie mógł się otrząsnąć.

Cenzura **w PRL**

Tomasz Strzyżewski zatrudnił się jako radca w krakowskiej delegaturze Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Kiedy zorientował się, jak i co kontroluje urząd, na nocnych dyżurach w drukarni zaczął przepisywać co najważniejsze fragmenty zbioru instrukcji zawartych w „Książce zapisów i zaleceń Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie”, zwanej biblią cenzorską. Pierwsze wydanie „Czarnej księgi cenzury PRL”, autorstwa Tomasza Strzyżewskiego, ukazało się w Londynie w 1977 roku.



„Czarna księga cenzury PRL” wydana przez Niezależną Oficynę Wydawniczą NOWA, 1981

Dar Marii Maciejowskiej

O ironio w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1952) zapisano: „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji”. Tymczasem monopol w dostępie do radia, telewizji i prasy stał się jednym z filarów reżimu PZPR. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (w lipcu 1981 roku przemianowany na Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk), sprawował kuratelę nad artystami i dziennikarzami, tworząc czarne listy literatów objętych zakazem publikacji. W postulatach z sierpnia 1980 roku protestujący żądali dostępu do środków masowego przekazu. Niewątpliwymi sukcesami Solidarności była zgoda władz na wydawanie ogólnopolskiego „Tygodnika Solidarność”, którego pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1981 roku. Wolność słowa nie trwała jednak długo, kończąc się wraz z wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. „Słowo prawdy na wagę złota / Myśl prawdziwa na wagę pamięci / Gdy kolporter wyrusza z bibułą / Trzymaj kciuki, niech mu się poszczęści. / Na wolność to wkrótce wymienisz. / Przeczytaj. Przepisz. Nie niszczyć” – solidarnościowy „Tygodnik Mazowsze” 31 marca 1982 roku dedykował drukarzom i kolporterom „Piosenkę kolportera bibuły”.

Ważną przestrzenią antyreżimowych hasel stała się na powrót ulica.



Ocenzurowany list adresowany do internowanej Marii Kokot, 1981

Dar Marii Kokot



Parszywa Dwunastka maluje hasła na chodniku i murze przy Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk” w Gdańsku-Wrzeszczu, od lewej: Andrzej Składowski i Janusz Szczygielski, wrzesień 1981
Fot. Sławomir Fiebig



Hasło „Precz z ogłupianiem w telewizji” na ulicy przed siedzibą gdańskiego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”, 1981
Fot. Sławomir Fiebig

Afisz strajku drukarzy i kolporterów prasy reżimowej pod hasłem: „Dni bez prasy!”, inspirowanego przez NSZZ „Solidarność”, 1981
Dar Jacka Morawskiego





Plakat filmu dokumentalnego „Pielgrzym” (reż. Andrzej Trzoz-Rastawiecki) z 1979 roku, przedstawiającego materiały z pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, 1981
Autor Waldemar Świerzy

Jan Paweł II modli się pod pomnikiem Poległych Stoczniovców 1970, samotny, bo dostępu do niego bronią odwróceniem plecami aktywiści partyjni
zwiezieni do Gdańska specjalnie na tę okazję, 12 czerwca 1987
Fot. Wojciech Kryński

Oczekiwanie na papieża Jana Pawła II
Fot. Leszek Biernacki

Polkolor

„[...] papieżem nie-Włochem został przedstawiciel kraju socjalistycznego. Fakt ten jest interpretowany jako uznanie przez Kościół katolicki realiów socjalistycznych” – pisali do Warszawy 17 października 1978 roku, na dzień po wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża, ambasador PRL w Rzymie Stanisław Trepczyński i nieformalny ambasador przy Watykanie Kazimierz Szablewski. Tego samego dnia „Życie Warszawy” na czołówce informowało: „Polkolor – coraz bliżej produkcji kineskopów kolorowych”.



Projekt ołtarza papieskiego „Okręt Kościoła” autorstwa Mariana Kołodzieja, jaki powstał na gdańskiej Zaspie, dziś jest uznawany za najpiękniejszy i najbardziej oryginalny ze wszystkich ołtarzy papieskich, które zbudowano na ponad 100 pielgrzymek Jana Pawła II, 12 czerwca 1987
Fot. Stanisław Składanowski



Już w czerwcu 1979 roku Jan Paweł II po raz pierwszy przybył z pielgrzymką do Polski. „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!” – zabrzmiało jak okrzyk rewolucyjny.

Każda kolejna wizyta Jana Pawła II w ojczyźnie budziła w narodzie poczucie tożsamości, wolności i nadziei. Zawsze papieżowi towarzyszyły tłumy, choć władza zniechęcała wiernych, ostrzegając przed problemami z aprowizacją czy opieką medyczną albo snując wizję złodziei buszujących po domach opuszczonych na czas pielgrzymki.

Szczególnym świadectwem jest bardzo ciekawa kolekcja zdjęć Leszka Biernackiego, ówczesnego studenta Uniwersytetu Gdańskiego. Ujęcia pokazują wyjątkowe obrazy, łączące niejednokrotnie w jednym kadrze prozę życia codziennego pielgrzymów z duchowym uniesieniem spotkania z Bogiem.



Bilet Jana Pawła II na trasie Kraków – Rzym, pierwsza pielgrzymka do Polski, 10 czerwca 1979

Dar Briana Mooneya

POBŁOGOSŁAW GDAŃSKICH STOCZNIOWCÓW

Transparent wywieszony na jednym z bloków mieszkalnych przy ul. Startowej na gdańskiej Zaspie, gdzie papież celebrował liturgię, czerwiec 1987

Dar Grażyny Skutnik

Bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku w Sierpniu '80 było dyscyplinarne zwolnienie z pracy suwnicowej Anny Walentynowicz (1929–2010), działaczki opozycyjnej. 14 sierpnia 1980 roku ulotki Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża w obronie Anny Walentynowicz pojawiły się w pociągach Szybkiej Kolei Miejskiej, na dworcach PKP, w okolicach i na terenie największych zakładów pracy. Na żądanie stoczniowców Annę Walentynowicz przywrócono do pracy i nawet przywieziono do stoczni dyrektorskim samochodem. Weszła w skład Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Potem swoim podpisem sygnowała Porozumienie Gdańskie.

Anna Lubczyk urodziła się na Wołyniu (obecnie Ukraina). Po wojnie zamieszkała w Gdańsku. W 1950 roku rozpoczęła pracę w stoczni jako spawaczka, od 1966 roku była suwnicową na wydziałach W3 i W2. Jako przodownica pracy wyrabiała nawet 270 proc. normy. Działała w Związku Młodzieży Polskiej i Lidze Kobiet. Rozczarowana jednak systemem komunistycznym poświęciła się walce o prawa pracownicze i działalności opozycyjnej. Brała udział



Ulotka w obronie Anny Walentynowicz z 14 sierpnia 1980 roku

Anna Walentynowicz

w strajku w Grudniu '70 i w maju 1971 roku. Działała w Wolnych Związkach Zawodowych Wybrzeża, a później w Solidarności.

Z postacią legendarnej suwnicowej wiąże się szczególnie nieistniejąca hala rurowni (27B), rozebrana w 33 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Udało się jednak uratować z hali suwnicę Anny Walentynowicz, którą dziś można oglądać na wystawie stałej ECS. W kabinie suwnicy pracownicy ECS znaleźli tzw. księgę pracy z podpisami Anny Walentynowicz, służącą kontroli stanu technicznego i ewidencjonowaniu czasu pracy.

W suwnicy, na której pracowała Anna Walentynowicz, zwiedzający wystawę stałą przeglądają archiwalne materiały zdjęciowe
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS





Krajowe obrady organizacji związkowych w klubie Ster w Gdańsku, podczas których ogłoszono powstanie nowego związku zawodowego NSZZ „Solidarność”. Od lewej: Lech Wałęsa, Anna Walentynowicz i Henryka Krzywonos, 17 września 1980

Fot. Zygmunt Błażek



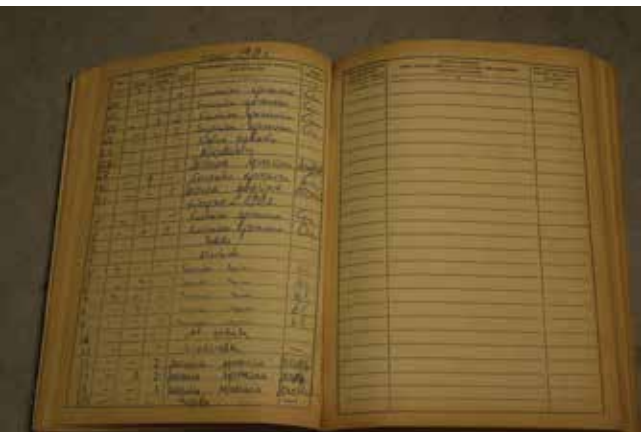
Wizyta działaczy NSZZ „Solidarność” w Krakowie, wiec na stadionie Hutnika. Na pierwszym planie Anna Walentynowicz i Alina Pienkowska, 18 października 1980

Fot. Leszek Biernacki



I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w hali Olivia w Gdańsku, w centrum kadru Anna Walentynowicz, wrzesień 1981

Fot. Sławomir Fiebig

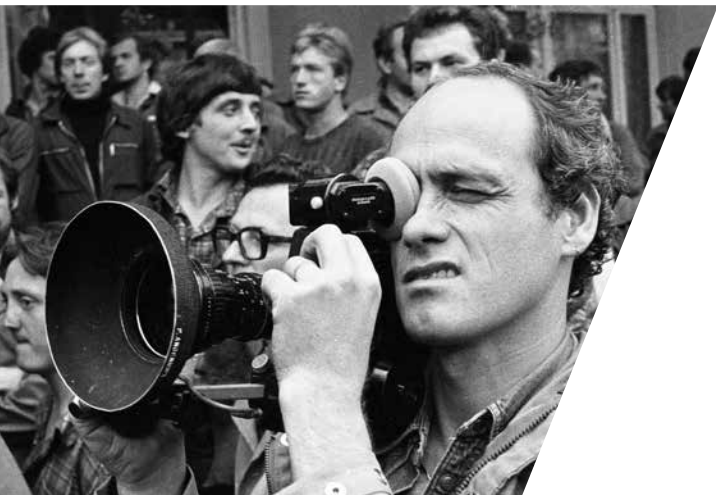


Książka pracy suwnicy z lat 1987–2002 z podpisami Anny Walentynowicz, znaleziona przypadkowo przez pracowników ECS w jednej z hal stoczniowych



Ta kartka przepadłaby na zawsze, gdyby nie spostrzegawczość pracowników sortowni Zakładu Utylizacyjnego w Gdańsku. Adresatką wielkanocnej pocztówki była Anna Walentynowicz, która w internowaniu spędzała już drugie święta. W ośrodku w Gołdapi internowano prawie 400 kobiet, w tym m.in. Annę Walentynowicz, Alinę Pienkowską i Elżbietę „Gajkę” Kuroń. „Siły na przetrwanie tej makabry, która dotknęła nas wszystkich, lecz przede wszystkim Was” – życzył nadawca kartki z Krakowa.

Dar Zakładu Utylizacyjnego w Gdańsku



Razem z fotografami do Stoczni Gdańskiej im. Lenina tłumnie ruszyli też filmowcy oraz dziennikarze krajowych i zagranicznych telewizji, sierpień 1980

Fot. Zdzisław A. Fic

– Do strajkującej stoczni przybywali fotograficy, fotoreporterzy oraz fotoamatorzy z kraju i z zagranicy. W połowie sierpnia na przykład na wieść o wydarzeniach w Gdańsku do Polski przyjechało w ramach urlopu dwóch włoskich fotoreporterów – Beppe de Simone i Mercurio Falco. Zafascynowani strajkową atmosferą Stoczni Gdańskiej wykonali kilkadziesiąt fotografii, które wraz z innymi strajkowymi materiałami udało im się pod koniec sierpnia wywieźć z Polski. We Włoszech na ich podstawie powstała seria artykułów „L'anno della Polonia”, debata i wydarzeń kulturalnych – opowiada Ewa Konkel, specjalista ds. zasobów archiwalnych z Działu Archiwum i Organizacji Wystaw. – W zbiorach ECS znajduje się ponad 3 tys. fotografii przedstawiających

Sierpień '80 okiem fotografów

Nauczeni doświadczeniami Grudnia '70 protestujący nie opuszczali murów Stoczni Gdańskiej. Spali i odpoczywali na zaimprowizowanych postaniach z desek lub styropianu, tam gdzie udało im się znaleźć trochę wolnego miejsca i ciszę, sierpień 1980

Fot. Zbigniew Trybek



strajki sierpniowe, tysiące kadrów, które oddają energię tamtych dni. W czasie, gdy Służba Bezpieczeństwa prowadziła wobec strajkujących operację pod kryptonimem „Lato 80”, a z helikoptera zrzucono do stoczni ulotki wzywające do przerwania strajku i oczerniające jego przywódców, Międzyzakładowy Komitet Strajkowy nie tracił wiary – „Wytrzymamy!”.

31 sierpnia w Sali BHP Stoczni Gdańskiej im. Lenina przedstawiciele partii oraz członkowie MKS podpisali porozumienie, na mocy którego władza wydała zgodę na utworzenie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Zwycięstwo sierpniowe było bez wątpienia fundamentem nowego, demokratycznego społeczeństwa.



17 sierpnia na dachu wartowni Bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina zawisły dwie tablice, na których spisano 21 postulatów strajkowych. Dziś są one największym skarbem wystawy stałej ECS, sierpień 1980

Fot. Dariusz Sobieski



Stoczniowcy czekają na wynik rozmów pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym i delegacją rządową po jednej stronie bramy, a tłum ludzi wspierających strajk po drugiej stronie, sierpień 1980

Fot. Beppe de Simone

Spotkanie rodzin rozdzielonych prętami płotu przy Bramie nr 2 – Benona Białosa i Aleksandra Danowskiego i ich żon Teresy Białosa i Zofii Danowskiej. Stoczniowcy i przedstawiciele strajkujących zakładów Trójmiasta przez dwa tygodnie nie opuszczali terenu Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Murów pilnowała Straż Stoczniowa, sierpień 1980

Fot. Dariusz Białós



„Szukałem znaku, który połączyłby wszystkich” – tak autor znanego na całym świecie znaku, Jerzy Janiszewski, komentuje genezę swojego najśłynniejszego projektu. Maszerujący tłum, który ułożył się w napis „Solidarność”, to jeden z najbardziej rozpoznawalnych znaków graficznych na świecie.

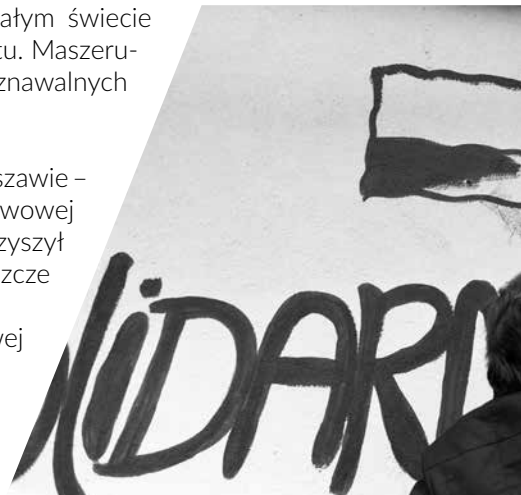
Jerzy Janiszewski – pochodzący z Płocka absolwent liceum plastycznego w Warszawie – w 1976 roku ukończył studia na Wydziale Projektowania Graficznego Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku. W sierpniu 1980 roku towarzyszył strajkującym pod obleganą przez tłum Bramą nr 2. Protest nie miał wówczas jeszcze znaku, z którym mogliby się identyfikować wszyscy protestujący. Proces twórczy był nieoczywisty, skojarzenia artysty krążyły wokół stoczniowej bramy, potem wokół nazwy Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Po latach Janiszewski wspomina, że pomysł na znak to w dużej mierze efekt wsparcia intelektualnego gdańskich poetów.

– Spacerowaliśmy, dyskutowaliśmy, oglądaliśmy napisy na murach – wspominał artysta. – Jeden z poetów zwrócił moją uwagę na fakt, że najczęściej powtarzającym się słowem jest „solidarność” – „Bądźmy solidarni”, „Solidarnie zwyciężymy”... A do tego „Solidarność” to był tytuł biuletynu wydawanego w strajkującej stoczni.

Dziś trudno już odtworzyć, którego dnia narodził się znak Solidarność. Wiadomo tyle, że natychmiast zyskał akceptację, po wielokroć będąc cytowanym na murach, ulotkach, koszulkach, flagach, aż stał się oficjalnym znakiem pierwszego w powojennej historii Polski niezależnego związku zawodowego.

Hasło „Solidarność 21 x tak” wisało za plecami Lecha Wałęsy i Henryka Jagielskiego, gdy 31 sierpnia podpisywali w stoczniowej Sali BHP Porozumienie Gdańskie. W dowód uznania projektant otrzymał legitymację członkowską NSZZ „Solidarność” z numerem pierwszym.

Tymczasem tak zwana solidaryca stała się klasykiem i znalazła już setki cytowań. Amerykański raper Snoop Dogg wykorzystał np. tę czcionkę, aby przypomnieć fanom, że będzie koncertował w Polsce. Google użyły solidarycy w swoich doodle z okazji 4 czerwca. A jeden z producentów napojów globalnej marki przedstawił projekt butelki z wykorzystaniem tej charakterystycznej czcionki.



Przed blokiem na gdańskiej Zaspie, gdzie mieszka rodzina Lecha Wałęsy, ludzie oczekują na powrót przywódcy Solidarności z ośrodka internowania w Arłamowie. Przy wejściu do klatki schodowej ma go powitać znak związku, 14 października 1982
Fot. Stefan Figlarowicz



Jeden z najbardziej rozpoznawalnych znaków graficznych na świecie



Jeden z pierwszych plakatów ze znakiem Solidarności, sierpień 1980
Autor Jerzy Janiszewski



Projekt Jerzego Janiszewskiego żył własnym życiem. Solidarycę zaczęto wykorzystywać przy tworzeniu innych haseł, jak „CDN”, czyli ciąg dalszy nastąpi, lata 80. XX wieku
Autor nieznanym

Marsz protestacyjny przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, Nowy Jork, 24 grudnia 1981
Fot. Zygmunt Malinowski

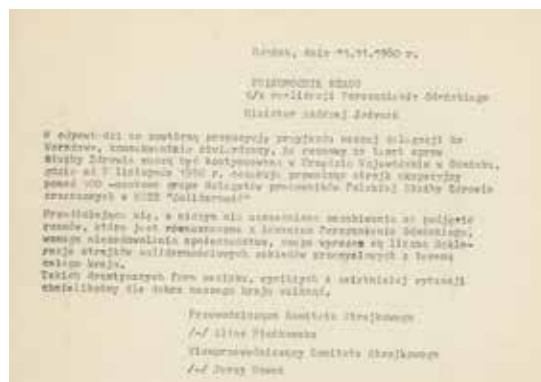
Festyn w Tczewie w trakcie kampanii wyborczej przed pierwszymi częściowo wolnymi wyborami, 27 maja 1989
Fot. Leonard Szmaglik

Grochy były **na topie**

Delikatną i drobną kobietę w żakiecie o charakterystycznych dużych grochach na klapkach, mankietach i kieszeniach uwieczniono na dziesiątkach zdjęć i w filmie „Robotnicy '80” (reż. Andrzej Chodakowski, Andrzej Zajączkowski) – to Alina Pienkowska (1952–2002).



W 1978 roku Alina Pienkowska zaangażowała się w działalność Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Gdy wybuchł wielki strajk sierpniowy, miała 28 lat i pracowała jako pielęgniarka w przychodni zdrowia przy Stoczni Gdańskiej im. Lenina. To ona przekazała do Radia Wolna Europa postulaty strajkujących stoczniowców, a kiedy po trzech dniach protestu strajk zakończono, wraz z innymi kobietami nakłoniła robotników do pozostania w stoczni w imię strajku solidarnościowego z załogami innych zakładów. Alina Pienkowska wraz z lekarką Barbarą Przedwojską przygotowała treść 16 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego – „Poprawić



Korespondencja do ministra Jerzego Jedynaka, pełnomocnika rządu ds. realizacji Porozumienia Gdańskiego, jaką w imieniu strajkujących w Gdańsku 100 przedstawicieli Służby Zdrowia skierowała Alina Pienkowska, przewodnicząca Komitetu Strajkowego, i Jerzy Nowak, wiceprzewodniczący



Przy stole konferencyjnym w Sali BHP podczas strajku sierpniowego siedzi Alina Pienkowska, obok stoją: Lech Wałęsa i Florian Wiśniewski, 29 sierpnia 1980

Fot. Stanisław Składanowski

warunki pracy służby zdrowia, co zapewni opiekę medyczną osobom pracującym”, a później weszła do grona sygnatariuszy Porozumienia Gdańskiego.

W czasie pomiędzy stylem disco, wykreowanym przez „Gorączkę sobotniej nocy” (1977) z Johnem Travoltą i przebojami grupy Bee Gees, a wyzwoloną Madonną w koronkach, z jej drugim albumem „Like a Virgin” (1984),

w Polsce królował styl „od krawcowej” i materiały z tworzyw sztucznych, czyli takich, które nie występują w naturze. Miało to swoje konsekwencje, tworzywa sztuczne były bardzo praktyczne, bo wytrzymałe i zazwyczaj nie wymagały prasowania, ale i nie przepuszczały powietrza, elektryzowały, lepły się do skóry i powodowały podrażnienia. Żakiet Aliny Pienkowskiej został uszyty na miarę z dwóch różnych tkanin syntetycznych. Żakiet trafił do zbiorów archiwalnych ECS dzięki ofiarności Bogdana Borusewicza, męża Aliny Pienkowskiej.

W gorączce sierpniowego strajku kobietom zdarzało się czasem rozmawiać i o strojach. Henryka Krzywonos-Strycharska dobrze pamięta żakiet w grochy Aliny. Grochy były wtedy na topie. Pamięta też swoją sukienkę w kwiaty, którą pożyczyła później Andrzejowi Wajdzie, przystępującemu do kręcenia „Człowieka z żelaza”.

– Alinka żartowała: „Jak twoja sukienka zagrała w filmie, to ją oddasz na aukcję” – wspomina Henryka Krzywonos z pewnym żalem, bo sukienka w kwiaty z planu filmowego już nigdy do niej nie wróciła.



Obrady w Sali BHP podczas strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, przy stole konferencyjnym siedzą: Alina Pienkowska i Anna Walentynowicz, 29 sierpnia 1980

Fot. Beppe de Simone

Alina Pienkowska i Lech Wałęsa zmierzają w stronę Bramy nr 2, aby poinformować oczekujących na placu o wynikach negocjacji z delegacją rządową, 29 sierpnia 1980

Fot. Antoni Buczek



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH

Łączcie się!

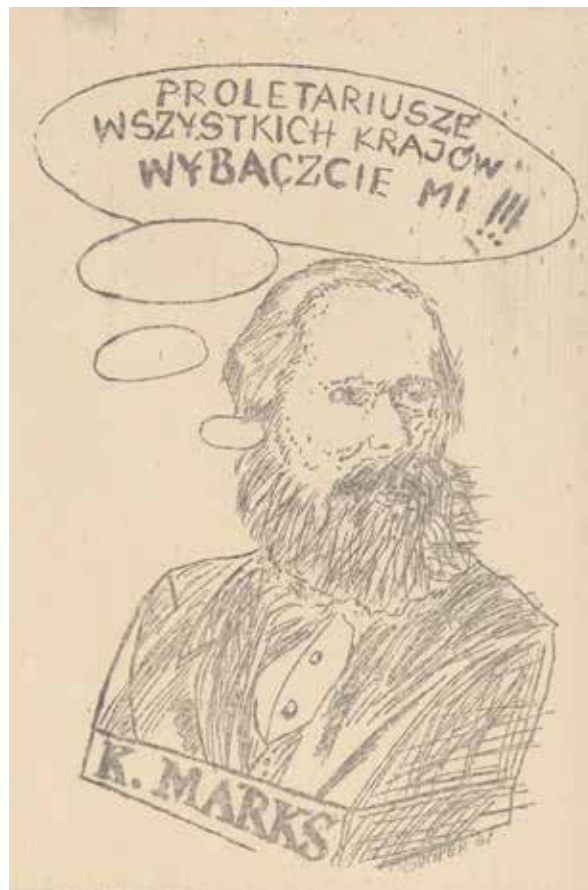
Transparent z hasłem „Proletariusze wszystkich zakładów łączcie się!” powstał w końcowych dniach strajku w sierpniu 1980 roku. Rozwieszono go nad Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina, przed którą gromadziły się wówczas tłumy wspierające protestujących stoczniovców.

Kupon bawełnianego materiału mierzy 62,5 cm na 925 cm. Farba z nadruku przebija na drugą stronę. Górną i dolną krawędź przesytyto na maszynie, bocznych krawędzi nie zabezpieczono. Lewy dolny róg materiału jest mocno naderwany.

Napis – bez wykorzystania szablonów, choć widoczny jest zarys liter wykonany ołówkiem – odręcznie wykonał Franciszek Wiśniewski, ówczesny pracownik Biura Wystaw Artystycznych w Sopocie.

Hasło jest parafrazą zaczerpniętą z Manifestu Komunistycznego Karola Marksa z 1848 roku: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Transparent wraz z Tablicami 21 Postulatów stał się symbolem graficznym strajku z sierpnia 1980 roku.



Plakat przedstawiający popiersie Karola Marksa, z hasłem „Proletariusze wszystkich krajów wybaczcie mi”, lata 80. XX wieku
Autor Piotr Gumper

W ZAKŁADÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

Oryginalny transparent znad Bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina
Autor Franciszek Wiśniewski

Ostatni dzień strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Brama nr 2, 31 sierpnia 1980
Fot. Andrzej Tanewski



Sweter Lecha Wałęsy

Ten sweter przeszedł do historii, bo Lech Wałęsa miał go na sobie, gdy 31 sierpnia 1980 roku podpisywał w Sali BHP Porozumienie Gdańskie, które otworzyło drogę do powstania pierwszego za żelazną kurtyną niezależnego od partii komunistycznej związku zawodowego – NSZZ „Solidarność”. Sweter zapisał się również w dziejach kinematografii. Nosił go bowiem Robert Więckiewicz, odtwarzając tytułową postać w filmie Andrzeja Wajdy – „Wałęsa. Człowiek z nadziei” (2013).

To odzież poza współczesnymi trendami, bo wykonana z tworzywa sztucznego. I – przyznać trzeba – w praniu nieco się zbiegła.

Danuta Wałęsa przekazała ten dar w sierpniu 2008 roku i była to jedna z pierwszych pamiątek, które trafiły do archiwum ECS.



Oryginalny sweter Lecha Wałęsy
Dar Danuty Wałęsy

Zdjęcie z planu filmu „Wałęsa. Człowiek z nadziei”,
Robert Więckiewicz, odtwarzający postać
legendarnego przywódcy Solidarności,
ma na sobie oryginalny sweter Lecha Wałęsy
Fot. Grażyna Goszczyńska / Archiwum ECS



Lech Wałęsa stojący na wózku akumulatorowym przy Bramie nr 2
ogłasza zebranyom mieszkańcom podpisanie porozumienia z rządem
i tym samym zakończenie strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej
im. Lenina. W prawej ręce trzyma słynny długopis z wizerunkiem
papieża Jana Pawła II, 31 sierpnia 1980
Fot. Marek Ruciński



Człowiek z żelaza

Włoski plakat do filmu Andrzeja Wajdy „Człowiek z żelaza”, 1982
Autor nieznan



Finałowa scena „Człowieka z marmuru” (1976) Andrzeja Wajdy (1926–2016) kończyła się przy bramie stoczni w Gdańsku. W sierpniu 1980 roku stocznia znów przechodziła do historii. Do strajkującego zakładu przyjechali filmowcy ze stolicy, choć początkowo do Warszawy docierały jedynie strzępy wiadomości z Gdańska. Zjechał też sam Andrzej Wajda, prezes Stowarzyszenia Filmowców.

- Robotnicza straż przy bramie rozpoznała mnie od razu, a w drodze na salę obrad jeden ze stoczniowców powiedział: „Niech pan zrobi film o nas...” – wspominał reżyser.
- Jaki? – dopytywał Wajda.
- Człowiek z żelaza! – robotnik odpowiedział bez namysłu.
- Nigdy nie robiłem filmu na zamówienie, ale tego wezwania nie mogłem zignorować!

Do pisania scenariusza przystąpił Aleksander Ścibor-Rylski.

- Tymczasem ja, w swojej naiwności, poszedłem na rozmowę do generała Jaruzelskiego w sprawie czołgów, których potrzebowałem do scen stanu wyjątkowego na Wybrzeżu w 1970 roku – opowiada Andrzej Wajda. Generał odmówił.

Dzień rozdania Złotych Palm w Cannes, dzieci w koszulkach z tytułem zwycięskiego filmu „L'Homme de Fer” („Człowiek z żelaza”) w reż. Andrzeja Wajdy, 27 maja 1981

Fot. Jerzy Koźnik

Zdjęcia rozpoczęły się w styczniu 1981 roku. Film powstawał szybko, niemal z dnia na dzień. Niektóre sceny i dialogi po wielogodzinnych rozmowach z uczestnikami wydarzeń pisała na gorąco Agnieszka Holland.

27 maja 1981 roku „Człowiek z żelaza” został uhonorowany główną nagrodą na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes.

„To, że »Człowiek z żelaza« zdobył Złotą Palmę, nie jest żadną niespodzianką. Zdobył jednomyślne uznanie z kilku powodów. Pierwszym jest jego perfekcja. Następnie jest to wirtuozeria polskiego reżysera w przekształcaniu najbardziej palącej aktualności w arcydzieło filmowe. [...] Fakt, że kino polskie mogło na festiwalu w Cannes wydać swój krzyk, jest (być może) gwarancją wolności. Z ironią, tak w Cannes cenioną, mówi się, że to Lech Wałęsa powinien był otrzymać nagrodę dla najlepszego aktora” – pisała Jacqueline Cartier na łamach „France Soir” (28 maja 1981).

Festiwalowa nagroda walenie przyczyniła się do popularności filmu. W zbiorach archiwalnych ECS zgromadziliśmy kolekcję plakatów promujących film m.in. w języku angielskim, francuskim, serbsko-chorwackim, japońskim, flamandzkim, hiszpańskim, włoskim i niemieckim. Twórcami plakatów byli najwięksi polscy artyści plastycy, m.in. Andrzej Pągowski i Rafał Olbiński.

Andrzej Pągowski
(w środku)
w towarzystwie
Andrzeja Wajdy
(z prawej)
przekazuje
do zbiorów ECS
matrycę plakatu
do filmu „Człowiek
z żelaza”, dar odbiera
Basil Kerski, dyrektor ECS,
16 grudnia 2015
Fot. Grzegorz Mehring
Archiwum ECS



Było ich dwunastu. Specjalizowali się w malowaniu wywrotowych haseł i akcjach plakatowych w miejscach, gdzie zobaczyć je mogło jak najwięcej ludzi. Ani razu nie dali się aresztować. Pseudonim grupie – PARSZYWA DWUNASTKA, nawiązujący do głośnego wojennego filmu amerykańskiego z czasów II wojny światowej – nadali esbecy, którzy nie mogli dać sobie rady z malarzami. Do akcji wyszli pewnie ponad 100 razy. Szef tej ekipy Zygmunt Błażek, rocznik 1940, w czerwcu 2008 roku najpierw przyniósł pierwsze dary do archiwum ECS, a potem dołączył do ekipy wolontariacko, służąc wsparciem merytorycznym i kuratorskim.

Parszywa Dwunastka

Tego dnia zdjęcia do filmu „Człowiek z żelaza” Andrzej Wajda kręcił na Dworcu Głównym w Gdańsku. Ekipa, statyści, mnóstwo gapiów. Na wysokości pierwszego peronu Parszywa Dwunastka przystąpiła do akcji malowania wywrotowych haseł na murze oporowym. Podjechał właśnie pociąg, ludzie wyglądali z okien, bili brawo. Panowało powszechne poruszenie. Gdy pojawiła się milicja, krzykami i wyrażaniem zareagowała ekipa filmowa, podróżni i gapie. Funkcjonariusze nie byli w stanie opanować sytuacji. Szef Parszywej Dwunastki po udanym wymalowaniu hasła na murze zdążył jeszcze zagrać w filmie. W scenie końcowej zobaczycie go z Marianem Opanią w Sali BHP, stoi na tle drzwi w koszulce z napisem „Solidarność” i czyta biuletyn. Zygmunt Błażek w działalność opozycyjną zaangażował się jeszcze przed strajkami w Sierpniu '80. Poznał Andrzeja Gwiazdę i Bogdana Lisa, zaczął uczestniczyć w tajnych spotkaniach, zazwyczaj w mieszkaniu Anny Walentynowicz. Po wybuchu strajku kolportował materiały drukowane na terenie stoczni.

– Kiedy w sierpniu 1980 roku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina wybuchł strajk, uznałem, że przyszedł mój czas – opowiada Zygmunt Błażek.



Zygmunt Błażek ze swoją ekipą malują wywrotowe hasła na wagonach jako wsparcie głódówki kolejarzy w Sosnowcu, pociąg ruszy ze stacji Gdańsk-Wrzeszcz na Śląsk, 22 maja 1981

Fot. Jacek Awakumowski



Ocenzurowany list
Zygmunta Błażka,
osadzonego w czasie
stanu wojennego
w Strzebielinku,
do żony Jadwigi

Pierwsze wielkich rozmiarów hasło wymalował na długim murze łączącym Stocznnię Gdańską ze Stocznnią Północną, świetnie zlokalizowanym, bo stojącym wzdłuż linii kolejowej i tramwajowej.

Z biegiem czasu powstała grupa informacyjno-plakatowa, specjaliści od propagandy wizualnej.

Jeździli po całym regionie. Oprócz murów ekipa Błażka malowała jeszcze wagony towarowe, cysterny, obklejała plakatami składy osobowe jadące za granicę.

– Mieliśmy wielką frajdę, kiedy na cysternie stojącej na boczniczy znaleźliśmy pożółkły napis: UWOLNIĆ POLITYCZNYCH. Nikt tego hasła nie zamalował, nasza praca nie szła na marne.

Pieczeń z odbitką, wykonane ręcznie
przez Zygmunta Błażka w obozie internowania
w Strzebielinku, 1982
Dar Zygmunta Błażka



Zygmunt Błażek w trakcie malowania dziadka-żebra
z plakatu własnego autorstwa, opatrzonego hasłem
„To nic, ale za to mamy socjalizm”, ul. 3 Maja w Gdańsku, 1981
Fot. Autor nieznan

Przypinki w czasach PRL miały Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, zakłady pracy, wędkarze i hodowcy gołębi... Przypinki o charakterze niepodległościowym – często zdobione logo Solidarności, symbolami patriotycznymi czy religijnymi – po 31 sierpnia 1980 roku chętnie nosili rzesze członków związku oraz wielu entuzjastów nowo powstałego ruchu społecznego. A że popyt rodzi podaż, to wciąż powstawały nowe modele. Przypinki uwzględniały m.in. podziały strukturalne Solidarności na regiony, zakłady pracy, a także wydzielone podmioty, jak NSZZ Rolników Indywidualnych.

Przypinki



Album Sławomira Pieniążka, gdzie zgromadził 320 przypinek o tematyce narodowo-solidarnościowej
Dar Sławomira Pieniążka

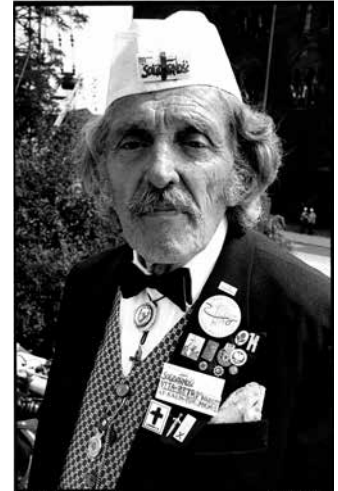
W archiwum ECS mamy znaczącą liczbę przypinek. Wśród nich są wyjątkowe zbiory kolekcjonowane przez osoby prywatne. Wystarczy wspomnieć album z filcowymi kartami, w którym Sławomir Pieniążek, były kierownik Działu Finansowego Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte, zgromadził 320 przypinek o tematyce narodowo-solidarnościowej, w tym wiele wyjątkowych, rzadko spotykanych.

– Przypinek w tamtym czasie było bardzo dużo, wszyscy się nimi pasjonowali – Sławomir Pieniążek wspomina, że ludzie wymieniali się przypinkami, uruchamiali nawet znajomości w innych częściach Polski, żeby pozyskać zbiory.

Żywość przypinek nie był długi. Od chwili wprowadzenia stanu wojennego, na mocy artykułu 61 kodeksu wykroczeń, aresztem lub grzywną można było karać tych, którzy nosili odznakę, „na którą ustanowienie lub noszenie nie uzyskali wymaganego zezwolenia”. Karierę zrobił więc rezystor, czyli niewielki element elektroniczny, powszechnie nazywany opornikiem. Zwykli obywatele, protestując przeciw polityce generała Wojciecha Jaruzelskiego, wpinali je w klapy marynarek, kurtki i swetry.



Aktor Jack Nicholson podczas uroczystości rozdania Złotych Palm w Cannes z wpiętym znaczkiem Solidarności w klapę marynarki, maj 1981
Fot. Jerzy Kośnik



Uczestnik uroczystości odsłonięcia pomnika Poznańskiego Czerwca 1956 w Poznaniu do ubrania ma przyczepionych wiele okolicznościowych i rocznicowych wpinek, 28 czerwca 1981
Fot. Anna Beata Bohdziewicz

PIOTRAK, CIEŻKA WIEC 1991. 1985-1981 (2009)

Prywatną kolekcję ponad 200 przypinek i monet okolicznościowych zgromadził Jan Cieżka, członek Solidarności, pracownik Urzędu Celnego w Gdyni. Zbiór oprawił w złotą ramę, którą nabył podczas Jarmarku Dominikańskiego, i zawiesił w salonie. Kolekcja, w stanie wojennym ukryta za biało-czerwoną kotarą, zdobiła ścianę domu przez 35 lat
Zbiór Jana Cieżka
Dar Piotra Cieżka



Butka z szynką

Już w końcówce lat 70. powstawały pierwsze przedstawicielstwa chłopów, jednak dopiero po fali strajków z lata 1980 roku zaczęły powstawać organizacje, lawinowo rosła liczba druków dotyczących spraw wsi oraz wybuchwały kolejne protesty.

Decyzję o kolektywizacji polskiego rolnictwa podjęła we wrześniu 1948 roku Polska Partia Robotnicza. Bez spektakularnego sukcesu. W październiku 1958 roku Władysław Gomułka oficjalnie uznał, że prywatne rolnictwo w Polsce jest przejawem specyficznej polskiej drogi do socjalizmu. Do początku lat 60. kolektywizację zrealizowano we wszystkich krajach bloku sowieckiego z wyjątkiem Polski.

Proces rejestracji Solidarności wiejskiej się przedłużał. Rolnicy protestowali pod hasłem: „Jak nas zarejestrujecie, butkę z szynką jeść będziecie!”. Legalizacja stała się możliwa po zawarciu porozumień rzeszowsko-

-ustrzyckich (19 lutego 1981). W marcu 1981 roku w Poznaniu organizacje skupiające rolników zjednoczyły się pod wspólnym szyldem: Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” z Janem Kułajem na czele. 12 maja 1981 roku doszło do rejestracji NSZZ RI „Solidarność”.

Po wprowadzeniu stanu wojennego działacze spotkali prześladowania, wielu rolników internowano, a sam związek zdelegalizowano. Jan Kułaj, przewodniczący organizacji, odciął się od działalności opozycyjnej, czym symbolicznie poparł wprowadzony przez władzę reżim, jednocześnie dotkliwie umniejszając morale związku. Mimo to w warunkach konspiracji drukowano czasopisma i komunikaty mające podtrzymać ducha.

W kwietniu 1989 roku legalna działalność NSZZ RI „Solidarność” została przywrócona, a wielu działaczy po wyborach czerwcowych stało się posłami i senatorami.



Jan Kułaj przemawia po rejestracji NSZZ RI „Solidarność”,
12 maja 1981

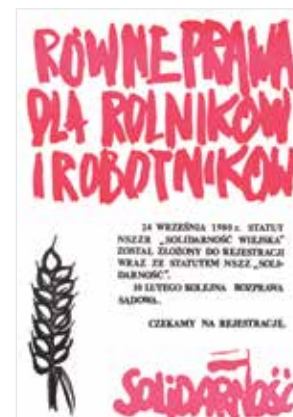
Fot. Giedymin Jabłoński



Broszura
„Porozumienie rolników
z Rzeszowa i Ustrzyk Dolnych”,
luty 1981
Dar Katarzyny Jaroszewskiej-Drag



Rolnicy protestujący w okresie kryzysu rejestracyjnego NSZZ RI „Solidarność”, luty 1981
Fot. Jacek Awakumowski



Plakat Solidarności rolników wzywający do równego traktowania rolników i robotników, 1980–1981
Autor nieznany / Dar Ryszarda Toczka



Druga, nieudana próba rejestracji NSZZ RI „Solidarność”, demonstracja przed Sądem Najwyższym w Warszawie, luty 1981
Fot. Jacek Awakumowski



Bon towarowy uprawniający do zakupu 200 gramów mięsa nabity na widelec, plakat Solidarność, 1981/1982

Autorka Anna Tajber

Marsze głodowe



Puste półki w sklepie Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”, która w dobie PRL wybudowała wielkie modernistyczne domy towarowe, Hala Mirowska w Warszawie, lata 80.

Fot. Wojciech Kryński

Karta żywnościowa, 1983



Tłum był tak wielki, że nie było widać ani początku, ani końca Piotrkowskiej, jednej z najdłuższych ulic handlowych w Europie, liczącej ok. 4,2 km. Przodem jechały auta, a za nimi szły głównie kobiety, od prawej i od lewej strony oddzielone od gapiów rozciągniętymi linami, trzymanymi przez mężczyzn dla bezpieczeństwa.

– Kobiety były bardzo odważne, już nam było wszystko jedno – wspominała Mirosława Karolak, uczestniczka łódzkiego marszu głodowego, przyznała jednak: „baliśmy się”.

„Dzieci przyszłością narodu – umrą z głodu”, „Jak zjeść kartkę nożem i widelcem?” – głosiły hasła. Punktem kulminacyjnym marszu był wiec na placu Wolności. Protestujący bezpiecznie rozeszli się do domów. Marsz głodowy w Łodzi, który odbył się 30 lipca 1981 roku, był największy w kraju.

Chaos w zaopatrzeniu skutkował ogromnymi niedoborami najbardziej podstawowych produktów żywnościowych, jak chleb, masło, mleko czy mięso. W 1981 roku głód i niedożywienie były poważnymi problemami zwłaszcza w miastach. Władza, nie umiając sobie poradzić z niedoborami, wprowadzała reglamentację.

Większość podstawowych towarów można było kupić tylko na kartki, które określały wielkość przydziału na osobę. Niestety, niedobory były tak wielkie, że fakt posiadania kartki nie gwarantował otrzymania towaru. Największą frustrację z tego powodu odczuwały kobiety, które codziennie, żeby nakarmić rodziny, dokonywały kolejnych kulinarnych cudów.

W Grudniędu jeszcze w październiku 1981 roku odbył się marsz głodowy przypominający, że problem głodu wciąż nie został rozwiązany.

– Ten marsz głodowy może nic nie zmienić, bo w sklepach nic się nie zmieniło, ale zmienił w naszych sercach – mówiła Mirosława Karolak.



JEDZCIE KANIE NA ŚNIADANIE
DZIECI PRZYSZŁOŚĆ NARODU - UMRA Z GŁODU!

REALIZACJA UMOW

chleba!

Marsz głodowy w Łodzi.
Hasło „Jedźcie kanie na śniadanie”
to prześmiewcze nawiązanie
do faktu, że I sekretarzem KC PZPR
był wówczas Stanisław Kania, 30 lipca 1981
Fot. Marek Widerkiewicz

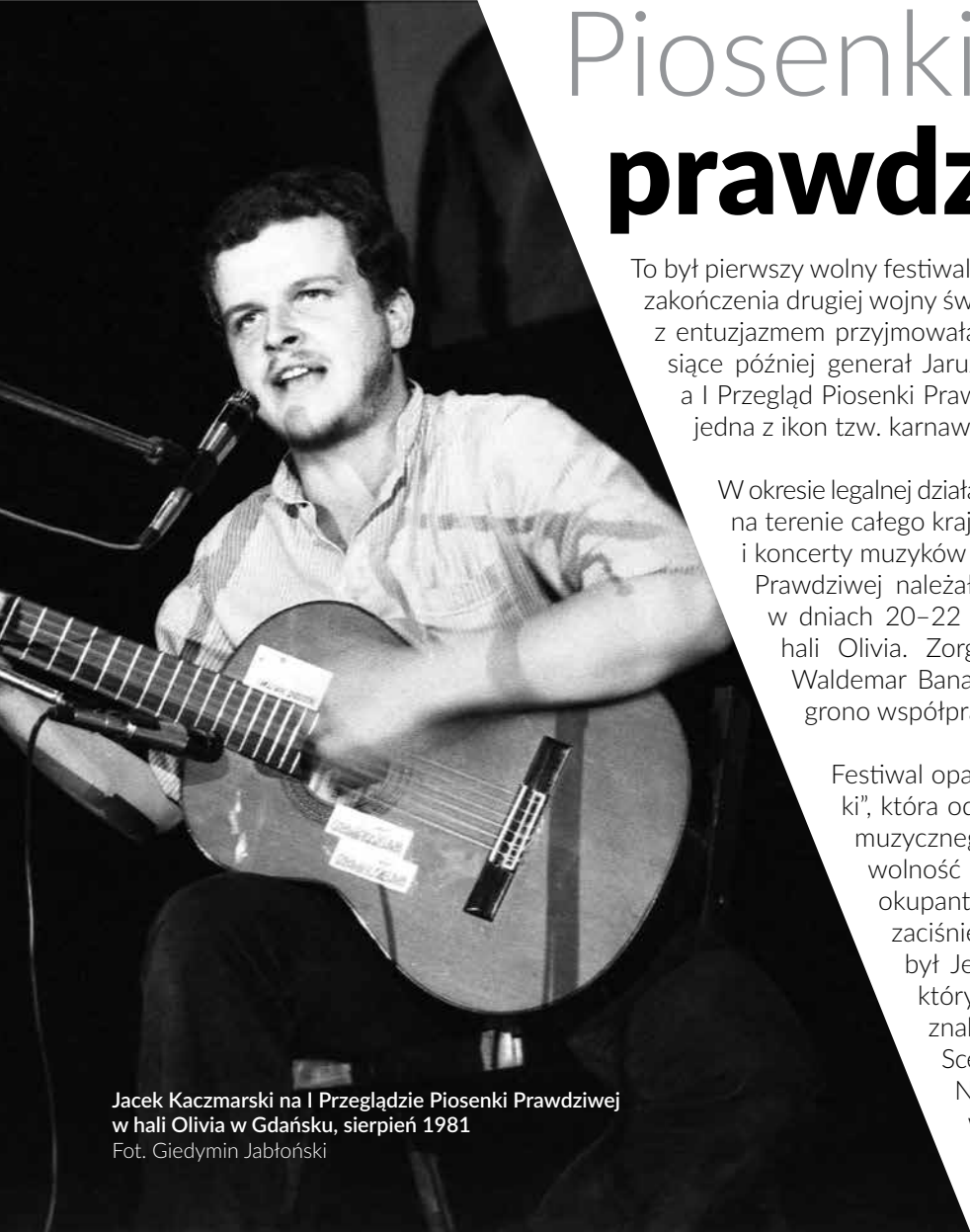
Piosenki prawdziwe

To był pierwszy wolny festiwal w tej części Europy od momentu zakończenia drugiej wojny światowej. Kilkutysięczna widownia z entuzjazmem przyjmowała antyradziecką satyrę. Trzy miesiące później generał Jaruzelski wprowadził stan wojenny, a I Przegląd Piosenki Prawdziwej przeszedł do historii jako jedna z ikon tzw. karnawału Solidarności.

W okresie legalnej działalności Solidarności po Sierpniu '80 na terenie całego kraju zaczęto organizować przeglądy i koncerty muzyków niezależnych. I Przegląd Piosenki Prawdziwej należał do najświetniejszych. Odbył się w dniach 20–22 sierpnia 1981 roku w gdańskiej hali Olivia. Zorganizowali go Maciej Zembaty, Waldemar Banasik, Maciej Karpiński oraz liczne grono współpracowników.

Festiwal opatrzono nazwą „Zakazane Piosenki”, która odwoływała się do polskiego filmu muzycznego z 1946 roku, który przywracał wolność piosenkom zabronionym przez okupanta niemieckiego. Autorem znaku zaciśniętej pięści trzymającej mikrofon był Jerzy Janiszewski, ten sam grafik, który w sierpniu 1980 roku stworzył znak graficzny Solidarność.

Scenografia imprezy była wymowna. Niektóre jej elementy wykonano w pracowni teatru Wybrzeże. Jej głównym elementem był wizerunek stocznio-wca wpatrującego się w zwisający nad nim stryczek.



Jacek Kaczmarski na I Przeglądzie Piosenki Prawdziwej
w hali Olivia w Gdańsku, sierpień 1981
Fot. Giedymin Jabłoński

Z boku sceny wisały karykatury odsuniętych od władzy komunistów: Bieruta, Gomułki, Cyrankiewicza, Jaroszewicza i Gierka. Autorem scenografii był Andrzej Czeczot. Na podłodze Olivii rozłożono znieenawidzone, antypolskie gazety: enerdowski „Neues Deutschland” i czechosłowackie „Rudé Právo”, tak by wszyscy mogli po nich deptać.

W festiwalu wzięło udział wielu artystów kultury alternatywnej, znanych pomimo cenzury i próby zepchnięcia ich przez władzę do studenckich klubów. Publiczność decydowała, kto otrzyma nagrodę, każdego dnia przyznawano ich trzy.

Tego samego roku w Jarocinie odbył się I Ogólnopolski Festiwal Muzyki Młodej Generacji (6–8 czerwca 1980). W tym czasie karierę robili – Olga „Kora” Jackowska z zespołem Maanam, Grzegorz Ciechowski z zespołem Republika, Grzegorz Markowski z zespołem Perfect.



Portret Władysława Gomułki stanowiący część scenografii podczas I Przeglądu Piosenki Prawdziwej, sierpień 1981
Autor Andrzej Czeczot / Dar anonimowy

Afisz I Przeglądu Piosenki Prawdziwej „Zakazane Piosenki”, Gdańsk, 1981
Autor Jerzy Janiszewski



I Przegląd Piosenki Prawdziwej w hali Olivii w Gdańsku, z boku sceny karykatury odsuniętych od władzy komunistów, sierpień 1981
Fot. Alfons Klejna

Japończyk, który został Polakiem

Syn Yoshiho Umedy w koszulce z logo Solidarności, w tle plakat upamiętniający rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, autorstwa Marcina Mroszczaka, maj 1981
Fot. Autor nieznan

Jak to możliwe, że mimo 9 tys. kilometrów dzielących Polskę od Japonii udało się przerzucić most współpracy? Zdecydował splot wydarzeń, które doprowadziły do przyjazdu do PRL w 1963 roku Yoshiho Umedy. Ten zaangażowany działacz społeczny przyczynił się m.in. do rozwoju polskiego podziemia drukarskiego, kiedy już z końcem lat 70. zainicjował przemysł japońskich matryc dla Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWa. To dzięki nim Polacy mogli zapoznać się m.in. z „Czarną księgą cenzury PRL”.

Umeda był czynnym działaczem Komitetu Obrony Robotników, następnie Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” oraz NSZZ „Solidarność”. Za jego sprawą związkowcy z Solidarności w maju 1981 roku wyjechali z wizytą do Japonii, gdzie spotkali się z członkami SŌHYŌ, Rady Naczelnej Związków Zawodowych Japonii. Z rewizytą w trakcie I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” przyjechał za to sekretarz generalny SŌHYŌ, Mitsuo Tomizuka. Sam Umeda współtworzył Radio „Solidarność” działające w Regionie Mazowsze. Dzień po wprowadzeniu stanu wojennego do jego mieszkania przyszli funkcjonariusze w poszukiwaniu Zbigniewa Bujaka. Po kilkukrotnych wielogodzinnych przesłuchaniach w końcu odebrano Umedzie kartę stałego pobytu i wyznaczono dwutygodniowy termin na opuszczenie granic Polski. Nie mógł wrócić przez siedem lat.

Rząd japoński już w sierpniu 1981 roku, w ramach międzynarodowej współpracy na rzecz stabilizacji sytuacji w Polsce, zgodził się dostarczyć na dogodnych warunkach kredytowych 20 tys. ton ryżu. Co więcej, po wprowadzeniu stanu wojennego premier Japonii wziął udział w ogłoszonym przez Ronalda Reagana Dniu Solidarności z Narodem Polskim, a w lutym 1982 roku premier Japonii Zenkō Suzuki ogłosił sankcje gospodarcze wobec PRL. Tymczasem Japończycy organizowali manifestacje poparcia dla opozycji w Polsce.

Yoshiho Umeda zmarł 4 maja 2012 roku w Warszawie. Dwa lata później powstał dokument „Yoshiho Umeda żył tu dla nas” (reż. Waldemar Wiśniewski) z wykorzystaniem notacji ECS.



Pierwszy numer „Biuletynu Polskiego” (jap. „Porandō-geppō”) ukazał się w listopadzie 1981 roku i przez całą dekadę, aż do 1991 roku, nieprzerwanie informował o sytuacji w Polsce, Tokio (Japonia), nr 11/1988
Dar Rolfa Sørby'ego



Pamiętkowa fotografia delegatów NSZZ „Solidarność” z gejszami w ramach wizyty zorganizowanej na zaproszenie SŌHYŌ (Rady Naczelnej Związków Zawodowych Japonii). Na zdjęciu m.in.: Magdalena Wójcik, Władysław Frasyniuk, Tadeusz Mazowiecki, prof. Janusz Beksia, Lech Dymarski, Elżbieta Potrykus, Zbigniew Bujak, maj 1981
Fot. Autor nieznan

Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”



Oficjalnym organem prasowym zjazdu było pismo „Głos Wolny”, którego ukazały się 24 numery. Ze względu na bardzo duże zainteresowanie zagranicznej prasy zjazdem fragmenty pisma tłumaczono i przedrukowywano w anglojęzycznym „Congress Post”, wydawanym także przez Biuro Informacji Prasowej „Solidarność”, nr 1, 4 września 1981

Biuro Informacji Prasowej „Solidarność” / Dar Haliny Zawistowskiej-Dorniak



Gdańska hala Olivia stała się centrum życia politycznego kraju, a prędko z niej płynące przekraczało granice Polski. Solidarność zyskiwała tożsamość legalnie działającej, niezależnej i demokratycznej organizacji. Pierwsza tura I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” odbyła się w dniach 5–10 września, druga między 26 września a 7 października 1981 roku.

Obrady, poprzedzone demokratycznymi wyborami w regionach, zgromadziły przedstawicieli wszystkich ogniw Solidarności.

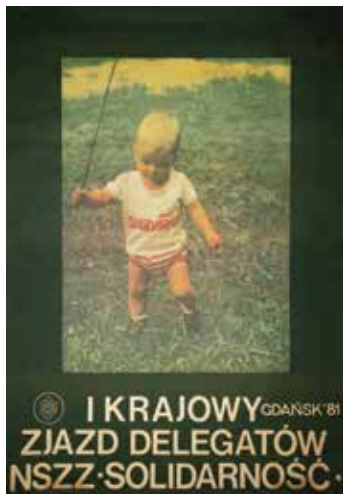
Kierunek działań NSZZ „Solidarność” wyznaczyły słowa, jakie wypowiedział Lech Wałęsa, wybrany na przewodniczącego związku: „Pamiętajmy, że pojedynczo znaczymy niewiele, a razem znaczymy bardzo wiele i wspólnie, proszę, idźmy drogą do zwycięstwa”.

Najistotniejszym osiągnięciem było wypracowanie dokumentu: „Samorządna Rzeczpospolita”. Niestety, wprowadzenie programu w życie uniemożliwił stan wojenny.

Obrady zjazdu stały się tematem dyskusji i komentarzy w innych krajach socjalistycznych, szczególnie po ogłoszeniu tekstu postania do ludzi pracy Europy Wschodniej ze sławną frazą „Głęboko czujemy wspólnotę naszych losów”.

Wnętrze hali Olivia w trakcie drugiej tury I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, piąty od lewej widoczny Lech Wałęsa, 1981

Fot. Paweł Glanert

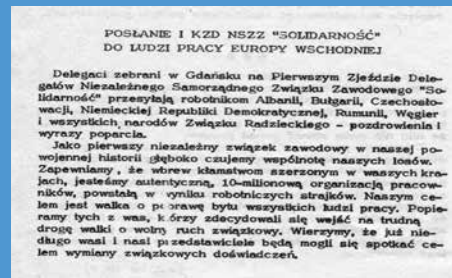
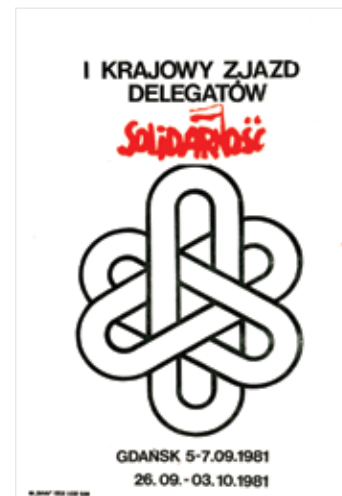


Plakat I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” wykorzystujący fotografię autorstwa Małgorzaty Grzywaczewskiej. Fotografia oraz motyw dziecka w koszulce z napisem „Solidarność” doczekały się wielu kontynuacji i przeróbek. Z biegiem lat na wykorzystujących tę konwencję materiałach pojawiały się coraz starsze dzieci, których wiek, będący analogicznym do czasu od powstania Solidarności, symbolicznie odliczał kolejne lata trwania związku, 1981

Autorka Katarzyna Dobrowolska
Dar Michała Semki

I Krajowy Zjazd Delegatów doczekał się własnego znaku, który jednoznacznie identyfikował uczestników i sympatyków zjazdu, pojawiając się na drukach ulotnych, naklejkach i wpinkach, 1981

Autor nieznanzy / Dar Haliny i Piotra Kwiecińskich



Tekst „Pisma I KZD NSZZ »Solidarność« do ludzi pracy Europy Wschodniej” przedrukowany w piśmie drugoobiegowym „Wprost. Biuletyn Związkowy”, nr 47/48, 1981
Dar Zdzisława Kocpia

Delegaci I Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” zebrani w trakcie drugiej tury obrad w gdańskiej hali Olivia, październik 1981
Fot. Sławomir Fiebig



Plakat stylizowany na klepsydrę,
po 13 grudnia 1981

Stan wojenny zmusił opozycję do zmiany strategii działania i przejścia do akcji niejawnych. Początkowy szok wywołany poczynaniami reżimu zastąpiła samoorganizacja w warunkach konspiracji.

Zakończenie 1981 roku było dla działaczy opozycyjnych czasem wyętej pracy organizacyjnej oraz nieustających negocjacji z władzami, które były coraz bardziej nieustępliwe. Jednoznacznym sygnałem ostrzegawczym był projekt ustawy o nadzwyczajnych środkach działania w interesie ochrony praw obywateli i państwa, skierowany do prac Sejmu pod koniec października. Ustawa ta dawała nadzwyczajne uprawnienia władzom, jednocześnie ograniczając prawa obywateli, m.in. do strajku. Sytuację

Ogłoszenie stanu wojennego

zaostrzała dodatkowo brutalna pacyfikacja strajku studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie.

W nocy z 11 na 12 grudnia 1981 roku odbywało się w Gdańsku ostatnie, jak się miało wkrótce okazać, posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. W obradach wzięli udział przedstawiciele regionów z całego kraju, m.in. Lech Wałęsa, Andrzej Gwiazda, Henryk Wujec, ale także liczne grono dziennikarzy. Akredytacje wydano mediom opozycyjnym, zagranicznym i reżimowym. Opozycjoniści zgromadzeni w jednym miejscu stali się łatwym celem funkcjonariuszy odpowiedzialnych za aresztowanie wrogów państwa i dostarczenie ich do ośrodków odosobnienia.

Drugi dzień trwania stanu wojennego, czołgi na placu przed Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina, 14 grudnia 1981
Fot. Piotr Jędrzejewski

Torba oraz koszula należące do Henryka Kozikowskiego, syna Jana Kozikowskiego, przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w Piskich Zakładach Przemysłu Sklejek. Ojciec i syn zostali internowani w obozie w Kwidzynie. Henryk Kozikowski jako młody mężczyzna marzył, aby zostać marynarzem i wyemigrować do Ameryki.

Ze względu na działalność ojca w opozycji władza uniemożliwiła mu jednak studiowanie w Wyższej Szkole Morskiej. Wybrał seminarium duchowne. Ręcznie wyhaftowane przez Kozikowskiego przedmioty – żeglarska torba oraz koszula firmy Wrangler – są symbolem niespełnionych marzeń, ale również wyraźną deklaracją polityczną. Po ogłoszeniu amnestii 22 lipca 1982 roku Henryk Kozikowski otrzymał propozycję wyjazdu z kraju.

Wyemigrował do Niemiec, gdzie wkrótce zachorował i zmarł

Dar Julity Morowczyńskiej, siostry Henryka Kozikowskiego



Całuję **mamo**

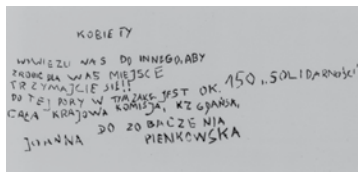
Aż 52 obozy internowania w zakładach karnych, aresztach oraz przystosowanych na te potrzeby ośrodkach wychowawczych – miały pomieścić internowanych działaczy opozycji antykomunistycznej. Władza pozbawiła wolności ok. 10 tys. osób.

Zatrzymań dokonywano na podstawie list osób przeznaczonych do internowania, często według bardzo zbliżonego scenariusza – w nocy do drzwi mieszkania pukali funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej w asyście oficerów Służby Bezpieczeństwa, nierzadko siłą włamywali się do środka i demolowali mieszkanie, przestraszonych członków rodzin pozostawiano bez słowa wyjaśnienia. Za niespełna dwa tygodnie miały być święta Bożego Narodzenia.

– Mama idzie do więzienia, ale pamiętajcie, że nie zrobiła nic złego – Maria Kokot zawołała na pożegnanie do czwórki dzieci, kiedy jeszcze przed północą wyprowadzano ją z domu. Była sekretarzem Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Woje-

„Głos Ekstremy. Obozowy Serwis Informacyjny”, wydany w nakładzie 10 egzemplarzy w obozie internowania w Zabrze-Zaborzu, nr 1, 27 lutego 1982

Dar Iwony Kotarby



Notatka, którą Alina Pienkowska sporządziła na ścianie ośrodka internowania w Strzebielinku

Fot. Lech Różański



wódzkiej Bibliotece Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu, została internowana za utrzymywanie kontaktów z działaczami antysocjalistycznymi z Torunia, otwarte negocjowanie decyzji partii i rządu oraz wrogi stosunek do funkcjonariuszy MO i SB.

W domu zostało czworo małych dzieci, najmłodsze miało pięć lat.

„Wiem, że Wam jest bardzo ciężko na wolności, ale nie mamy innego wyboru, trzeba mieć nadzieję. Dzieci, mam nadzieję, są grzeczne, że rozumieją powagę sytuacji, że niechcący wydorosłały. [...] Samych nie zostawiaj ich w domu!! Ucałuj wszystkich w moim imieniu i życz wszelkiego dobrego!” – Maria Kokot pisała do bliskich.

W 1982 roku wielu spośród więźniów zdecydowało się na sugerowany przez władze wyjazd za granicę, samodzielnie lub z rodziną. W praktyce oznaczało to przyjęcie biletu w jedną stronę. W paszportach MSW umieszczało zapis: „prawo jednokrotnego przekroczenia granicy”. Ostatnie osoby opuściły ośrodki odosobnienia w przeddzień świąt Bożego Narodzenia 1982 roku. Niektórym władze zmieniły internowanie na tymczasowe aresztowanie i pozostawiły ich w więzieniach do czasu procesu.



Prywatna korespondencja Marii Kokot, internowanej w Zakładzie Karnym w Bydgoszczy-Fordonie
Dar Marii Kokot



Różaniec z chleba to dzieło więźnia Zakładu Karnego w Potulicach. W miejscu, w którym zazwyczaj znajduje się medalik, zamieszczono tarczę w barwach narodowych wykonaną z fleków od butów, z herbem Rzeczypospolitej Polskiej. Różaniec miał być dowodem wdzięczności za okazaną pomoc dla dr Grażyny Świąteczkiej, kardiolog z Akademii Medycznej w Gdańsku, współzałożycielki telefonu zaufania, co potwierdza rewers tarczy Dar Grażyny Świąteczkiej

Osoby odwiedzające internowanych podejmowały duże ryzyko, aby przemycić do cel aparatu fotograficzny. Jednym ze sposobów było ukrycie aparatu w puszcze po konserwie mięsnej. Na zdjęciu: Jan Bartczak, Wiesław Cichoń i Antoni Stawikowski spożywają posiłek w celi więziennej, obóz internowania w Strzebielinku, 1982
Fot. Andrzej Madrak



Z dziennika **internowanego**

– Pewnego dnia przyszedł do mnie jeden ze współwięźniów: „Namaluj mi portret, to bym dziewczynie wystąpił”. Ja mu na to: „Nie, ja pejzaże maluję, gołe baby. Nic z tego”. Nie chciał się poddać: „No, ale spróbuj, dyplom masz przecież, prawda?” – wspominał Andrzej Trzaska w rozmowie z Moniką Skorek (2006). – Gdy już namalowałem jednego, to reszta też chciała, abym ich namalował. Może mieli świadomość, że wchodzi do historii i chcieli się w niej zapisać. Moje portrety szybko znalazły się na wolności, przemycano je, w czym się dało.

Andrzeja Trzaskę internowano w Strzebielinku za współpracę z Ogólnopolskim Komitetem Oporu „S” (OKO) – jak w „Dzienniku internowanego. Grudzień 1981 – grudzień 1982” pisze Jan Mur, czyli Andrzej Drzycimski i Adam Kinaszewski (1944–2008) – oraz ukrywanie kierownictwa tej podziemnej organizacji. Osadzono go w celi nr 29.

Portretów współwięźniów z obozu w Strzebielinku Andrzej Trzaska – absolwent Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku, malarz, grafik – wykonał ponad 400. Rysował dwa, trzy i więcej portretów jednej osoby. Ten artystyczny, lepszy, zawsze zostawiał sobie, bardziej kiczowaty, a podobniejszy do modelu, oddawał portretowanemu. Artysta dokumentował też klimat życia obozowego i tworzył rysunki do serii znaczków.

W Strzebielinku Andrzej Trzaska spędził pół roku, od 5 maja do 20 października 1982 roku.

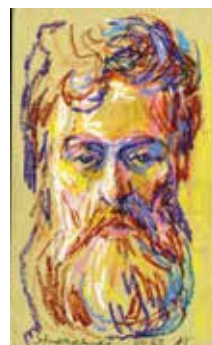
Dziś zachowane portrety i szkice z życia obozowego w Strzebielinku są wyjątkowym świadectwem czasu. Gdybyście zastanawiali się Państwo, dlaczego wszyscy osadzeni są brodacami, odpowiedź jest prosta, żyletka, pędzel i mydło były towarami deficytowymi.

Po stanie wojennym te brody były jak znak rozpoznawczy. Andrzej Drzycimski – historyk, dziennikarz, późniejszy pierwszy wieloletni rzecznik prasowy prezydenta Lecha Wałęsy – zgolił brodę dopiero po 13 latach, gdy odchodził z Belwederu.

– Brody w schyłkowych latach PRL miały wielorakie znaczenie. Dla wielu zarost był najpierw wyrazem niezgody na uwięzienie bez wyroku i zarzutów oraz pozbawienie praw obywatelskich, a po wyjściu z obozu stał się znakiem sprzeciwu wobec stanu wojennego. Wreszcie, gdy nastąpiła wolna i niepodległa, brody się skracają, stawały się coraz bardziej cywilizowane, dodawały powagi i wpisywały się w wizerunek wielu internowanych, pełniących już wówczas funkcje publiczne. Był to swoisty znak ciągłości i rozpoznawalności – mówi Andrzej Drzycimski. – Zgolenie brody, a nawet wąsów powodowało, że pojawiały się pytania: dlaczego? co to znaczy? czy to jest wyraz poglądów politycznych?



Sceny z życia obozowego / Autor Andrzej Trzaska



Portrety współwięźniów wykonane przez Andrzeja Trzaskę w obozie internowania w Strzebielinku, 1982

Autor Andrzej Trzaska

Ulotka „Uwolnić politycznych”

Autor Andrzej Trzaska



Fotografia z wernisażu Andrzeja Trzaski „Dwieście męskich twarzy” w Biurze Wystaw Artystycznych (dziś: Państwowa Galeria Sztuki), Sopot, 9 września 1983

Fot. Stefan Figlarowicz

Źródłem inspiracji dla twórców pieczęci obozowych były nie tylko bieżące wydarzenia, ale także twórczość znanych rysowników i satyryków. Stempel wykonany w Ośrodku Odosobnienia dla Internowanych w Wierzchowie Pomorskim był wzorowany na rysunkach Zbigniewa Lengrena, twórcy postaci Profesora Filutka, 1982

Autor nieznaný



Gumka kreślarska, linoleum z wykładziny podłogowej z korytarza, noga od krzesła, obcas buta... – nie było takiego materiału, w którym w ośrodkach internowania nie dałoby się wyrzeźbić wzoru stempla. Tusz często zastępowali miksturami własnej produkcji, np. sokiem z buraka. Żadne miejsce nie było też nieodpowiednim do oznakowania stemplem. Początkowo stemplowano jedynie korespondencję, później flagi, oficjalne dokumenty dotyczące internowania,

Wypuście więźniów

ściany oraz ubrania. Choć w tematyce dominują akcenty narodowe i religijne, tak naprawdę jedyną granicą podejmowanych wątków była wyobraźnia oraz zdolności artystyczne twórcy.

– Pieczęcie powstawały już w Sierpniu '80, jednak dopiero w stanie wojennym stały się powszechne – mówi Jerzy Klimczak, specjalista ds. zasobów archiwalnych z Działu Archiwum i Organizacji Wystaw. – Sam pomysł stanowił nawiązanie do poczty obozowej, działającej chociażby w obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej. Pieczęcie te nigdy nie funkcjonowały jako oficjalny środek płatniczy za usługi pocztowe, służyły głównie podtrzymaniu opozycyjnych nastrojów wśród internowanych oraz wyrażeniu emocji.



Ręcznie wykonane pieczęcie do odbijania ulotek z regionu sieradzkiego NSZZ „Solidarność”, hasła głoszą m.in.: „Precz z besprawiem i hegemonią PZPR” (pisownia oryginalna), „Żądamy wypuszczenia więźniów politycznych”

Dar Marcina Żywicy ze spuścizny po Tadeuszu Szymonie Żywicy, działaczu związkowym



Pieczęcie obozowe z Ośrodka Odosobnienia dla Internowanych w Strzebielinku, podejmujące tematykę odrodzenia Solidarności oraz jej trwania mimo uwięzienia działaczy, 1982

Autor nieznany / Dar Jana Krezymona

Pieczęcie obozowe z Ośrodka Odosobnienia dla Internowanych w Kielcach-Piaskach, które powstały z okazji Dnia Dziecka. Internowani nie zapominali o rodzinach w trakcie uwięzienia, czego dawali wyraz w projektach stempli ukazujących bezwzględność i okrucieństwo decyzji reżimowych władz, 1982

Autor nieznany
Dar Urszuli Niewiadomskiej



Pieczęcie strajkowe z Sierpnia '80, wykonane w Stoczni Gdańskiej im. Lenina oraz Stoczni Remontowej NAUTA w Gdyni, 1980

Autor nieznany



Pieczęcie obozowe z ośrodków odosobnienia dla internowanych we Włocławku i Potulic. Wśród internowanych nie zabrakło działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów i organizacji młodzieżowych, jak kilkunastoletniego Arkadiusza Makara, który został aresztowany za działalność opozycyjną. Najpierw trafił do więzienia przy ulicy Kurkowej w Gdańsku, a następnie do Zakładu Karnego w Potulicach, 1982–1983

Autor nieznany / Dar Arkadiusza Makara

Bardzo duże emocje wśród internowanych budziła rywalizacja sportowa. Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej '82 w Hiszpanii na stałe zapisały się w pamięci Polaków zwycięskim remisem z drużyną Związku Radzieckiego. Dla uwięzionych opozycjonistów – którzy na ten czas w Strzebielinku zawiesili np. wykłady samokształceniowe w kaplicy – mecz był źródłem podziawów.

Jedni uważali, że nie należy kibicować drużynie socjalistycznej PRL, inni nie widzieli w tym ujmy. Pieczęcie obozowe z ośrodków odosobnienia w Strzebielinku i Uherce, 1982

Autor nieznany





Rzeźby śnieżne jako wyraz protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, przed budynkiem Uniwersytetu w Oslo radziecki czołg mierzy do postaci stojących pod transparentem Solidarności, Norwegia, grudzień 1981
Fot. Przemysław Zagierski

Był taki pomarańczowy żółty ser

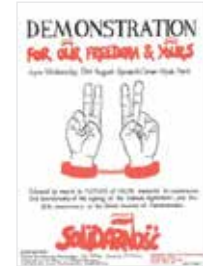
Pisarz Mario Vargas Llosa odczytał list do generała Wojciecha Jaruzelskiego. Na 30 stycznia 1982 roku prezydent Ronald Reagan wyznaczył Dzień Solidarności z Narodem Polskim. Tymczasem w Republice Federalnej Niemiec zniesiono opłaty za wysyłkę paczek do Polski, aby ułatwić przekazywanie darów.

Znaczną część działań inicjowały i koordynowały społeczności polonijne oraz zagraniczne przedstawicielstwa NSZZ „Solidarność”. Wspieraniem wykazały się związki zawodowe. Na fali pomocy powstały stowarzyszenia solidarności z Solidarnością.

„Był taki pomarańczowy żółty ser, bardzo miękki, w smaku jak topiony. Gdzie te smakołyki?” – dopytuje na forum internetowym ktoś, kto musi pamiętać czasy paczek z pomocą.



Mural „13 DECEMBRE 81” na jednym z paryskich budynków, nawiązujący do wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, Paryż, styczeń 1982
Fot. Jean-François Noël



Zbiór plakatów informujących o stanie wojennym w Polsce i ogłaszających demonstracje lub dni solidarności z Polską w Szwecji, Republice Federalnej Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii, 1981–1983

Dary Zofii Kukulskiej, Gerda Koenena, Alaina Gelly'ego, Rolfa Sørby'ego



Puszki konserwowe ofiarowane ECS przez Józefa Przybylskiego, sygnatariusza Porozumienia Gdańskiego w Sierpniu '80, który w czasie stanu wojennego pracował w Belgii w fabryce konserw mięsnych. Chcąc wesprzeć kolegów ze zdelegalizowanej Solidarności, wysyłał do kraju z pomocą humanitarną wydawnictwa opozycyjne ukryte w puszkach

Dar Józefa Przybylskiego



Protest przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, zorganizowany przed biurem radzieckich linii lotniczych AEROFLOT, Nowy Jork, 1982

Fot. Zygmunt Malinowski



**Działacze akcji „Wolne Balony dla Polski”
na plażach Bornholmu**

Fot. Jean-Dominique Pit, uczestnik i członek Komitetu Wolnych Balonów dla Polski

Akcja balonowa

Pomysł był równie genialny, co dziecinnie prosty. Na kolorowych balonach francuscy przyjaciele polskiej opozycji nadrukowali napis „Solidarność” i przymocowali do nich pojemniki pełne ulotek, m.in. z wyborem cytatów z przemówień Jana Pawła II, informacjami na temat losów Solidarności na obczyźnie czy materiałami instruktażowymi, jak zbudować własny powielacz i wykonywać proste druki. W marcu 1982 roku – kiedy w Polsce z powodu wprowadzenia stanu wojennego dostęp do informacji był jeszcze bardziej ograniczony niż zwykle – z plaż duńskiej wyspy Bornholm poszybowało w niebo w kierunku polskiego wybrzeża 10 tys. balonów, a wiatr zrobił resztę.

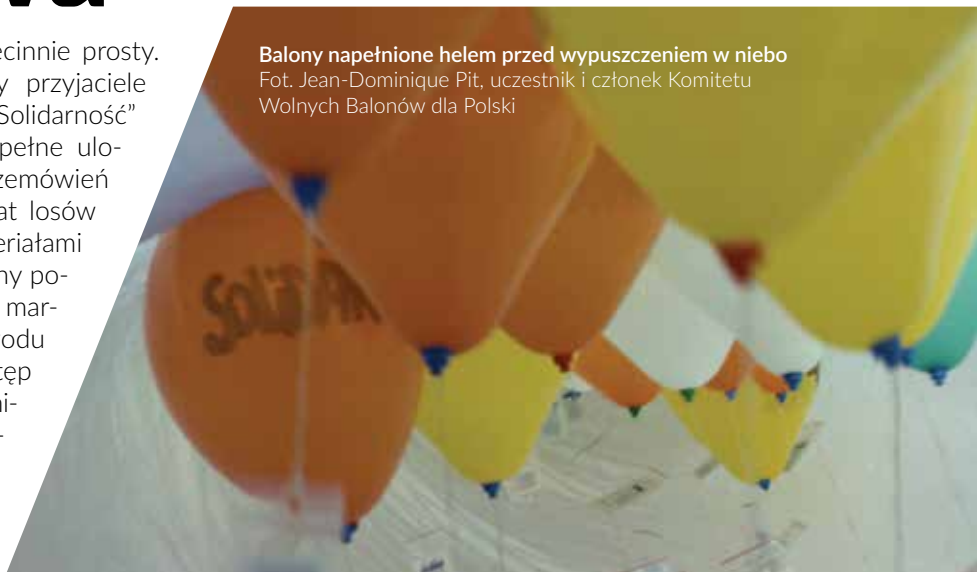
Organizatorami przedsięwzięcia byli członkowie Komitetu Wolnych Balonów dla Polski z Paryża, który tworzyło i wspierało ok. 20 osób – wedle źródeł powołanego przez Komitet Solidarności w Paryżu i organizację Lekarze bez Granic – oraz anonimowi wolontariusze z wyspy. Akcję wspierały duńskie komitety Støt Solidarnøst (Popieraj Solidarność).

Ile balonów doleciało do Polski? Nie wiadomo. Wiadomo jednak, że materiały z Pomorza docierały różnymi drogami do innych ośrodków opozycyjnych w Polsce i osób prywatnych, niosąc nadzieję, że świat o nas nie zapomni.

Wydarzenie było szeroko relacjonowane przez dziennikarzy z Danii, Francji i Niemiec. W Polsce media państwowe oskarżały organizatorów o planowanie zamachu antysystemowego. „Głos Szczeciński” (200 km od Bornholmu) 9 marca 1982 roku na pierwszej stronie obwieścił „Baloniki nienawiści”. Tego samego dnia w Dzienniku Telewizyjnym spiker w wojskowym mundurze sugerował, że w ulotce dołączonej do balonów były instrukcje, jak przygotować sabotaż i zostać wrogiem własnej ojczyzny.

Balony napełnione helem przed wypuszczeniem w niebo

Fot. Jean-Dominique Pit, uczestnik i członek Komitetu Wolnych Balonów dla Polski





Artykuł czołowy w „Bornholms Tidende”,
6 marca 1982

Dar Jeana-Dominique'a Pita, uczestnika i członka
Komitetu Wolnych Balonów dla Polski



Balon z 12-stronicową ulotką w foliowym opakowaniu. Przesyłki takie zabezpieczono na terenie województw: koszalińskiego, szczecińskiego, słupskiego, elbląskiego, pilskiego i toruńskiego. Ulotka zawiera następujące opracowania: „Jan Paweł II o Polsce i Solidarności”; „Do społeczeństwa polskiego” – odezwa prawników z Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kraków, 14 grudnia 1981); „Jak bronić się przed represjami” (Rybnik, 21 grudnia 1981); „Podstawowe zasady ruchu oporu” – sygnowane przez Związek Oporu „Solidarność”; „Stanowisko NSZZ »Solidarność« Regionu Małopolska w sprawie groźby terroryzmu” (Kraków, 4 stycznia 1982); „Jak gromadzić i przechowywać informacje” (Kraków, 19 grudnia 1981); „Sposoby drukowania” – instrukcja druku przy wykorzystaniu kalki woskowej

**Drukowanie tekstów
związkowych w siedzibie
Międzyzakładowego Komitetu
Założycielskiego w Gdańsku,
grudzień 1980**

Fot. Grzegorz Jerkiewicz



Drukarnia – autorski projekt Bronisława Sarzyńskiego – pracowała od wprowadzenia stanu wojennego w 1981 do 1988 roku. Mieściła się na kilku metrach kwadratowych piwnicy domu państwa Sarzyńskich w Gdyni-Małym Kacku. Obecnie prezentowana jest na wystawie stałej ECS.

Bronisław Sarzyński (1931–2003) był nauczycielem fizyki i matematyki. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce był jednym z organizatorów strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Pielęgnowane od dziecka zamiłowanie do mechaniki w czasach opozycji okazało się zbawienne. Zbudował własnoręcznie powielacz z części pochodzących ze złomu, które wyszukiwał dla niego na zamówienie syn Jarosław. Wiele pochodziło z rozmontowanej pralki marki Frania, marzenia każdej pani domu.

– Ta maszyna nadawała się przede wszystkim do drukowania ulotek, bo na jednej matrycy można ich było wydrukować 100, 200 tysięcy – wspomina Bogdan Borusewicz, jeden z przywódców opozycji, w wolnej Polsce poseł, senator i marszałek Senatu. – Bronisław Sarzyński z tej racji, że był nauczycielem, zdecydował się powielać także książki popularnonaukowe i historyczne.

I tak zabrał się najpierw za esej Adama Michnika „Białe plamy”, a potem za książkę Krystyny Kersten o historii PRL.

Podziemna drukarnia

Tylko cztery osoby wiedziały o istnieniu drukarni – założyciel, jego żona i syn oraz Bogdan Borusewicz, który wraz z żoną ukrywał się od czasu do czasu w domu Sarzyńskich. Co ciekawe, ta drukarnia nigdy nie została zdekonspirowana przez Służbę Bezpieczeństwa.

**Rozrzucanie ulotek w związku
z ogólnopolskim strajkiem ostrzegawczym
pod hasłem „O żywność i kontrolę
społeczną”, wejście do tunelu
przy Dworcu Głównym PKP w Gdańsku,
28 października 1981**

Fot. Jacek Awakumowski





1982
Sierpień

Drukarnia,
autorski projekt
Bronisława Sarzyńskiego,
ekspozowana
na wystawie stałej ECS

Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

Kartki pocztowe z niezależnego obiegu



Sporządzona odręcznie kartka pocztowa z życzeniami od ks. Hilarego Jastaka (1914–2000), legendarnego kapelana Solidarności z Gdyni, Wielkanoc 1973
Dar Juliana Skelnika



Kartka pocztowa z motywem panoramy Gdańska, pomnikiem Poległych Stoczniovców 1970 i cytatem z Psalmu 29 w przekładzie Czesława Miłosza, wydana z okazji 10-lecia Solidarności
Dar Jana Taylora



Kartka pocztowa wydana z okazji Dnia Kobiet ze znakami Stoczni Gdańskiej i Solidarności
Dar Krzysztofa Bartosiewicza

Drukowane w konspiracji, okolicznościowe, drugoobiegowe kartki pocztowe zyskały dużą popularność na początku lat 80. Ich podstawowa funkcja miała niewiele wspólnego z tradycyjnym przeznaczeniem – pełniły rolę cegiełek, finansowały działalność ruchów opozycyjnych, niosły informacje i oddawały nastroje społeczne, nierzadko w satyrycznej formie. Tematy represji, prześladowań i złej sytuacji ekonomicznej najczęściej stanowiły tło dla świąt religijnych i państwowych. Najpowszechniej ukazywały się kartki dotyczące świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, stanowiąc dowód znaczenia kościelnych świąt w tradycji niepodległościowej Polski.

Kartki pocztowe powstawały głównie w podziemnych drukarniach z wykorzystaniem matryc lub sitodruku, ale znane są też egzemplarze wykonane odręcznie, pochodzące z obozów internowania. Za produkcję i dystrybucję, ale nawet posiadanie niewielkiej liczby tego typu materiałów groziły różnego rodzaju szykany, obejmujące nawet karę bezwzględnej więzienia. Kartki – świadectwo nieustępliwej walki opozycji z ówczesnym reżimem – mają dziś wyjątkową wartość artystyczną, kolekcjonerską i historyczną.



Kartka pocztowa wydana z okazji świąt wielkanocnych, Solidarność wykluwa się na nowo, mimo widma generała Wojciecha Jaruzelskiego w tle, 1985
Dar Haliny Stojewskiej-Kołodziej



Kartka pocztowa
wydana z okazji
Dnia Dziecka, 1983
Dar Krzysztofa
Bartosiewicza



Kartka pocztowa
z hasłem: „Sierpnia nigdy
nie oddamy,
1980-1983, Solidarność”
Dar Marii Pomianowskiej



Bożonarodzeniowa
kartka pocztowa, 1984
Dar Marii Maciejowskiej



W charakterystyczny dla siebie prześmiewczy
sposób również organizacje młodzieżowe żyły
bliskim i sprzymierzeńcom Wesołych Świąt.
Kartka świąteczna Federacji Młodzieży Walczącej
w Gdańsku wydana nakładem Wydawnictwa
MONIT, lata 80. XX wieku
Autor nieznan / Dar Jacka Ostapkowicza



Wielkanocna kartka pocztowa, 1989
Dar Wojciecha Barysza



Wielkanocna kartka pocztowa, 1983
Dar Wojciecha Barysza

„Może nie wesołych,
ale pogodnych Świąt
Wielkiej Nocy” – pisał
internowany
w Strzebielinku Henryk
Łapiński do swojej córki
Melanii. Kartka pocztowa
od ręcznie wykonana na
kartonie, 5 kwietnia 1982
Autor Henryk Łapiński
Dar Melaniei Łapińskiej



Awers kartki z życzeniami
bożonarodzeniowymi
i noworocznymi, wydanej
w 1981 roku przez organizację
Friends of „Solidarity” ze Stanów
Zjednoczonych, jeszcze
przed wprowadzeniem stanu
wojennego. Słowo „Solidarność”
przetłumaczone między innymi
na język niemiecki, ukraiński,
litewski i albański, 1981
Autor Jan B. Tereszczenko
Dar Aleksandra Wołosa



Solidarnościowa kartka wielkanocna w satyryczny sposób
ujmująca zmiany zachodzące w Polsce, 1989
Autor nieznan / Dar Bogusławy Knopik
ze spuścizny po Zdzisławie Gajdku

Zamieszki podczas demonstracji
w rocznicę uchwalenia
Konstytucji 3 maja, Gdańsk, 1982
Fot. Janusz Bałanda Rydzewski



Panie, fotografuj pan **to skurwysyństwo!**

Utrwalona na zdjęciach przez fotoreporterów bez-
dusność władzy i determinacja demonstrantów,
osnuta oparami granatów gazowych i świec dym-
nych, wyraźnie oddawała i nadal oddaje trudy
polskiej drogi do wolności.

Choć Konstytucja PRL gwarantowała oby-
watelom wolność „zgrupowań i wieców,
pochodów i manifestacji”, to władza regła-
mentowała to prawo do świąt z oficjalne-
go kalendarza: pochodów pierwszoma-
jowych czy wieców poparcia dla partii.
Tymczasem nie miała część obywateli
chciała kultywować pamięć Konstytu-
cji 3 maja i odzyskania niepodległości
w 1918 roku czy wspominać kolej-
ne rocznice masakry z Grudnia '70
i wprowadzenia stanu wojennego.



**Dramatyczna scena ewakuacji przez kolegów ciężko rannego Michała Adamowicza
podczas tłumienia demonstracji w Lubinie w rocznicę strajków sierpniowych, 31 sierpnia 1982**
Fot. Krzysztof Raczkowski

Ulice zamieniały się w pola bitwy. Milicja brutalnie obchodziła się z manifestantami, byli pobici i ranni. Obrazem dziś już niemal ikonicznym jest fotografia autorstwa Krzysztofa Raczkowiaka (1952–2016), fotoreportera prasowego „Tygodnika Zagłębia Miedziowego”, wykonana 31 sierpnia 1982 roku podczas tłumienia demonstracji w Lubinie. Ukazuje ona dramatyczną scenę ewakuacji przez kolegów ciężko rannego Michała Adamowicza, 28-letniego elektryka z Zakładów Górniczych w Lubinie, członka Solidarności.

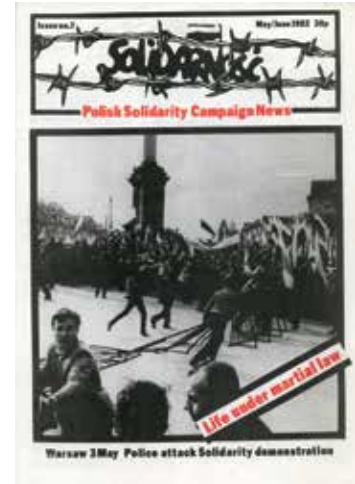
– Wszystkie te zdjęcia powstały właściwie przypadkiem. Aparat miałem ze sobą z przyzwyczajenia. To był odruch po kilku latach pracy w charakterze fotoreportera. Nie miałem jednak w nawyku bohaterstwa – wspominał Raczkowiak na łamach portalu fotopolis. – Zanim w tym dniu zacząłem fotografować, normalnie, po ludzku się bałem. Tłumu, że weźmie mnie za ubeka, milicji, że mnie zwinie i spałuje. Dopiero gdy ktoś, z kim razem uciekałem przed szarżującymi zomowcami, zawołał: „Panie, fotografuj pan to skurwysyństwo!”, odważyłem się przyłożyć aparat do oka.

Michał Adamowicz zmarł w szpitalu pięć dni później w wyniku ran postrzałowych głowy. Osierocił dwoje dzieci.

Celującym w sztuce uwieczniania demonstracji ulicznych był niewątpliwie jeden z gdańskich fotografów – Janusz Bałanda Rydzewski (1931–2014). Artysta mieszkał w centrum miasta, dzięki czemu miał możliwość stałego śledzenia wydarzeń rozgrywających się na ulicach Gdańska. Zaowocowało to, zwłaszcza w stanie wojennym, wieloma niezwykle ujęciami i kadrami. Fotografie przedstawiające dynamiczne, pełne ruchu sytuacje, często przesycone bitewnym dramatyзмом, ukazują zarazem ukryte znaczenie gestów i symboli.

Pod hasłem „demonstracje” mamy w archiwum ECS około 1 tys. zdjęć.

**Biuletyn informacyjny
brytyjskiej organizacji
Polish Solidarity Campaign:
„Solidarność Polish
Solidarity Campaign News”,
nr 7, maj/czerwiec 1982**
Dar Elżbiety Laskowskiej



Manifestacja niepodległościowa, Gdańsk, 11 listopada 1987

Fot. Wojciech Milewski



Solidarność Norwesko-Polska

W całej Norwegii było ich 100 tys., od wojujących socjalistów, dla których idea socjalizmu realizowana przez silne związki zawodowe była niezwykle atrakcyjna, po zjadłych antykomunistów. Solidaritet Norge-Polen powołano tylko po to, aby niosła pomoc Solidarności – moralnie, finansowo i materialnie. Solidaritet Norge-Polen to największa w krajach Europy Zachodniej organizacja wspierająca Polskę.

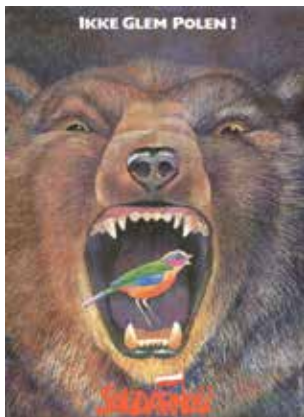
O roli i znaczeniu norweskiej pomocy dla opozycji w Polsce przypomniano 25 maja 2012 roku podczas uroczystości w polskiej ambasadzie w Oslo, gdzie okazją do świętowania i wspomnień była podwójna. Medalami Wdzięczności uhonorowani zostali John Golding oraz Hege Boman Grundekjon, Norwedzy czynnie wspierający opozycję antykomunistyczną w Polsce, a zbiory ECS wzbogaciły się o wyjątkową kolekcję – archiwalia organizacji SNP.

Aktywność SNP rozpoczęła się już w 1980 roku, gdy organizowano wysyłkę maszyn drukarskich dla rosnącej w siłę Solidarności. Szczególnie mocno rozwinęła się zaś po wprowadzeniu stanu wojennego. W 1982 roku w całej Norwegii działało ok. 60 lokalnych oddziałów SNP, z których każdy aktywnie organizował pomoc. Norweskie związki zawodowe, które licznie zrzeszały się w SNP, zainaugurowały kampanię adopcyjną uwięzionych działaczy Solidarności, nie tylko aktywnie działając na rzecz ich uwolnienia, ale i wspierając materialnie ich rodziny. W 1983 roku



Zegarek męski
z logo Solidaritet Norge-Polen,
produkowany w latach 1984-1985
Dar Solidaritet Norge-Polen





norwescy aktywiści urządzili pochód z pochodniami z okazji przyznania Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla.

Archiwalia Solidaritet Norge-Polen, które trafiły do ECS, to niezwykle cenny dar z lat 1981–1989. Wśród nich można znaleźć m.in. wycinki prasowe, pisma, raporty, sprawozdania ze spotkań, kopie korespondencji oraz kolekcję plakatów. – Takie zbiory są bardzo rzadkie. Właściwie jest to pierwsze spójne archiwum inicjatywy zagranicznej, która angażowała się na rzecz Solidarności – mówił na antenie polskiego radia Basil Kerski, dyrektor ECS.

„Nie zapomnij o Polsce!” – głosi plakat norwesko-polskiej organizacji Solidaritet Norge-Polen, wspierającej społeczeństwo polskie w walce z reżimem komunistycznym. Związek Radziecki przedstawiono symbolicznie jako niedźwiedzia pożerającego słowika, czyli Solidarność, 1982
Autor nieznan / Dar Bjørna Cato Funnemarka



Bjørn Cato Funnemark i Arne Borg w imieniu Solidaritet Norge-Polen przekazują zbiory do ECS na ręce dyrektora Basila Kerskiego, Oslo, 12 maja 2012
Fot. Grzegorz Mehring
Archiwum ECS

Uczniowie ze szkoły w Raummy przeprowadzili zbiórkę darów dla polskich dzieci, aby te znalazły pod choinką paczki z zabawkami i przyborami szkolnymi, Norwegia, 1982
Fot. Autor nieznan

Sztandar z regionu Nord-Pas-de-Calais

Dar Stanisława Gasika i René Bogaerta



Z pięciu kontynentów pochodzi spuścizna organizacji zachodnich wspierających społeczeństwo polskie i Solidarność, jakie udało nam się zgromadzić w archiwum ECS. Aktywność przybrała na sile wraz z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego.

– Obszerny zbiór biuletynów, plakatów, zdjęć oraz wycinków prasowych czy wspaniałego sztandaru z regionu Nord-Pas-de-Calais ukazuje działalność francuskich solidarnościowych organizacji od chwili strajku w sierpniu 1980 roku aż do końca pierwszych, częściowo wolnych wyborów w 1989 roku – mówi Monika Krzencessa-Ropiak, kierownik Działu Archiwum i Organizacji Wystaw.

Stowarzyszenie solidarnościowe Solidarité France Pologne regionu Nord-Pas-de-Calais powołano jesienią 1980 roku i podobnie jak Solidarność w Polsce, tak i ono miało swoje regionalne przedstawicielstwa w wielu miastach. Działania tej organizacji wspierali zwykli obywatele, poczuwający się do solidarności z Polakami, ale także znane postacie, takie jak filozof Michel Foucault czy socjolog Alain Touraine. W działalność stowarzyszenia zaangażowana była również Polonia francuska, wśród której należy wspomnieć Karola Sachsa i Krystynę Vinaver, założycieli organizacji. W archiwum ECS znajduje się również

Vive la France!

dokumentacja innej organizacji – Solidarité avec Solidarność, przekazana przez Stanisława Gasika. Zbiory francuskojęzyczne wzbogacają również materiały ofiarowane przez Jeana-François Noëla, fotografa i związkowca, obejmujące zbiór fotografii z logo Solidarności. A także dary Alana Gelly'ego i Józefa Kaczkowskiego, którzy przekazali materiały Francuskiej Demokratycznej Konfederacji Pracy (CFDT) oraz Francuskiej Konfederacji Robotników Chrześcijańskich (CFTC).

– Kolekcja ta dowodzi, z jak wielkim odzewem wśród społeczności francuskiej spotkały się działania władz komunistycznych przeciwko NSZZ „Solidarność” – podkreśla Monika Krzencessa-Ropiak.



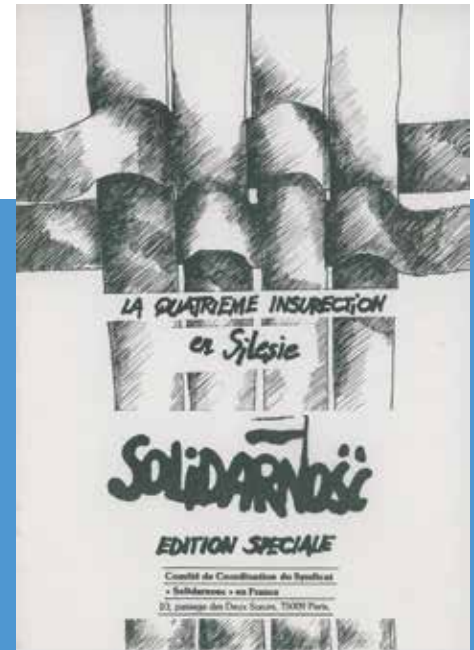
Fragment urządzenia drukarskiego niemieckiej firmy Wifag, podarowanego „Gazecie Wyborczej” przez francuski tygodnik „Le Monde”, grudzień 1989
Fot. Jean-François Noël



Dwa napisy na murze przy siedzibie CFDT, Paryż, styczeń 1982
Fot. Jean-François Noël



Plakat z Francji, 1982
Dar Muzeum Plakatu w Wilanowie



Wydanie specjalne biuletynu „Solidarność” Comite de Coordination du Syndicat „Solidarność” en France, Paryż, 1981
Dar Stanisława Gasika



Wystawa w centrum Sydney na Martin Place, zorganizowana przez Biuro Informacyjne NSZZ „Solidarność” z okazji 5 rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych, Australia, 31 sierpnia 1985
Fot. Henryk Sikora

Biuro Informacyjne NSZZ „Solidarność” w Australii powstało już w 1982 roku. Aż do pierwszych częściowo wolnych wyborów australijska Polonia dbała o stały kontakt z opozycją w Polsce i wspierała ją.

Polacy migrowali do Australii od 1856 roku. Druga znacząca fala imigracji – po powojennej – przypadła na czas stanu wojennego i następne lata, liczyła ponad 25 tys. osób. Działalność Biura Informacyjnego NSZZ „Solidarność” w Australii nabrała rozpędu właśnie po 13 grudnia 1981 roku wraz z falą emigrantów. 10 marca 1985 roku organizacja jasno wytyczyła sobie cele: informowanie społeczności australijskiej o sytuacji w PRL oraz pomoc finansowa, moralna i polityczna dla opozycji w Polsce.

Na antypodach

W kolejnych latach powstały na bazie organizacji dwa kolejne przedsięwzięcia: Australijski Fundusz Solidarności z Polską oraz Australijski Instytut Spraw Polskich.

Charytatywna działalność Australijskiego Funduszu Solidarności z Polską zaowocowała m.in. loterią na rzecz szpitali dziecięcych w Polsce, w której główną nagrodą był fiat 126p, w Australii nazywany „Niki”. Australijski Instytut Spraw Polskich z kolei organizował spotkania z wpływowymi Polakami, z wizytami zawitali m.in. Leszek Balcerowicz, Władysław Bartoszewski, Jan Karski i Adam Michnik.

Polonia australijska zaangażowała się również w wybory czerwcowe z 1989 roku. Z inicjatywy Biura Informacyjnego NSZZ „Solidarność” w Australii oraz Komitetu Społecznego Solidarność do spraw Wyborów na kilka dni po ukazaniu się w Polsce „Gazety Wyborczej” wydano australijską edycję opatrzoną datą 19 maja 1989 roku.

Ulotka Australijskiego Funduszu Solidarności z Polską zachęcająca do udziału w loterii, z której dochód przeznaczony został na pomoc dla szpitali dziecięcych w Polsce, 1991
 Dar Henryka Sikory

Australijskie wydanie „Gazety Wyborczej”, 19 maja 1989
 Dar Henryka Sikory



Karta pocztowa wydana w drugim obiegu wydawniczym z okazji przyznania Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla, 1983

Autor nieznaný / Dar Szymona Pawlickiego

„Pragniemy pokoju i dlatego nie chwytałiśmy i nie chwytały za narzędzie siły fizycznej” – w imieniu Lecha Wałęsy zabrała głos jego żona Danuta, gdy odbierała w Oslo Pokojową Nagrodę Nobla.

O nagrodzie dla Lecha Wałęsy, w uznaniu jego działań na rzecz wolności i demokracji w Polsce, Komitet Noblowski poinformował 5 października 1983 roku. W uzasadnieniu napisano, że „Komitet uznaje Wałęsę za wyraziciela tęsknoty za wolnością i pokojem [...]. W czasach, w których odprężenie i pokojowe rozwiązywanie konfliktów są bardziej potrzebne niż kiedykolwiek wcześniej, wysiłek Wałęsy jest zarówno natchnieniem, jak i przykładem”.

Pokojowy Nobel dla Lecha Wałęsy



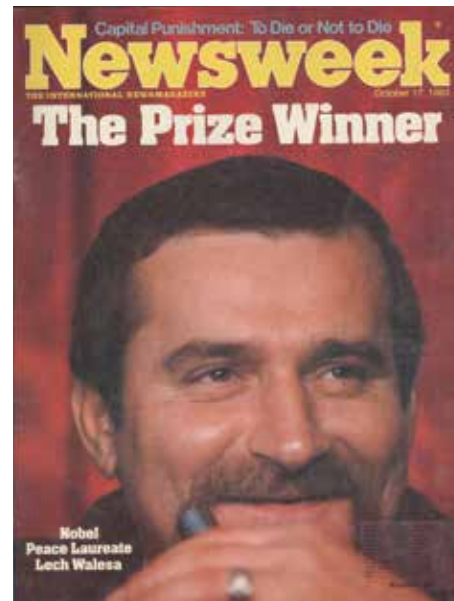
„Kolejna reaganowska złośliwość” oraz „niewielki epizod w antypolskiej i antykomunistycznej krucjacie” – komentował Jerzy Urban, rzecznik prasowy polskiego rządu. 11 października władze wystosowały do Norwegii oficjalny protest przeciwko decyzji Komitetu Noblowskiego.

Lech Wałęsa tymczasem zdecydował, że nie uda się do Oslo, aby osobiście odebrać nagrodę. Obawiał się, że nie będzie mógł już wrócić do ojczyzny. W zastępstwie po laur pojechać miała żona Danuta w towarzystwie najstarszego syna, 13-letniego Bogdana. W dniu ich wylotu do Norwegii dla uniknięcia demonstracji wstrzymano ruch samochodowy w okolicy lotniska Okęcie, na jego teren wpuszczano tylko pracowników i pasażerów, a taras widokowy zamknięto pod pozorem nagłego remontu.

Wiwatujący tłum przed domem Lecha Wałęsy na gdańskiej Zaspie po ogłoszeniu wiadomości o przyznaniu mu Pokojowej Nagrody Nobla, 5 października 1983

Fot. Stefan Kraszewski

„Znane Wam są powody, dla których nie mogłem przyjechać do Waszej stolicy, aby odebrać tę zaszczytną nagrodę. W tym uroczystym dniu moje miejsce będzie wśród tych, spomiędzy których wyszedłem i do których należę – wśród robotników Gdańska. Niechaj te słowa zanoszą Wam radość i niewygasłą nadzieję milionów moich braci, milionów ludzi pracy fizycznej i umysłowej, zrzeszonych w związku, którego nazwa wyraża jedną z najszlachetniejszych idei ludzkości. To oni wszyscy czują się dziś pospołu ze mną uczczeni tą nagrodą” – 10 grudnia 1983 roku Danuta Wałęsa w trakcie ceremonii wręczenia nagrody przeczytała list laureata. Nagłówki prasowe obwieściły zwycięstwo Polaka niemal w każdej części globu. Do dziś Lech Wałęsa pozostaje jedynym Polakiem wyróżnionym Pokojową Nagrodą Nobla.



„Newsweek The International Newsmagazine”, nr 42, 17 października 1983
Dar Paula Gradvohta

Prasa francuska donosiła o odebraniu przez Danutę Wałęsę Pokojowej Nagrody Nobla, którą przyznano jej mężowi Lechowi Wałęsie, przywódcy Solidarności, 12 grudnia 1983

Satyra w PRL

Dowcip i satyra były jak środki znieczulające na szarą rzeczywistość PRL z codziennymi rytuałami stania w kolejkach, brakami w zaopatrzeniu oraz napięciami politycznymi. Humor oswajał rzeczywistość, budował poczucie wspólnoty, stanowił wreszcie odpowiedź na propagandę władz państwowych.

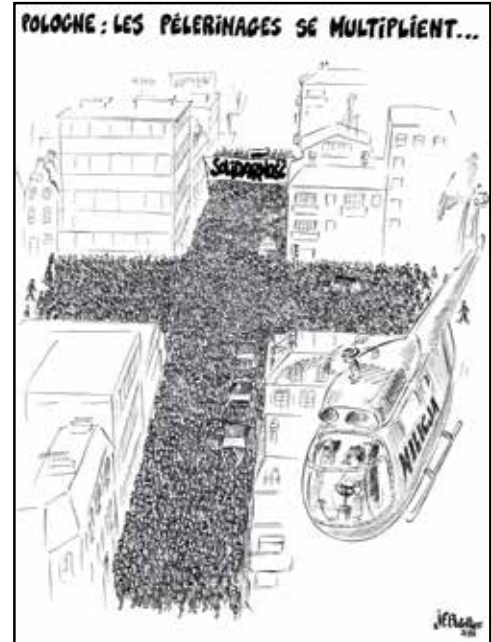


Satyryczne rysunki oraz utwory pojawiały się w wielu pismach drugoobiegowych, a niektóre tytuły były tylko im poświęcone, jak „Jaruzela. Pismo Obyczajowe” czy „Daj Głos. Organ”. Humorystyczne przedstawienia władz oraz liderów prodemokratycznej opozycji pojawiały się również na walorach poczty podziemnej, banknotach, ulotkach i plakatach. Wśród autorów zapisali się Jacek Fedorowicz, Andrzej Mleczko, Sławomir Łuczyński, Andrzej Krauze, Zbigniew Jujka i wielu innych rysowników, często nieznanymi z imienia i nazwiska.

Po tym, jak Jacek Fedorowicz wyraził nieprzychylną opinię o dziennikarzach reżimowej TV, krytyką na łamach „Trybuny Ludu” odpowiedział mu Jerzy Urban, ukrywający się pod pseudonimem Jan Rem. Satyryk jako komentarz sportretował samego siebie z numerem „Trybuny Ludu”. Prace Fedorowicza, nacechowane dystansem do samego siebie, zaangażowaniem w kwestie społeczne oraz nieoczywiste na pierwszy rzut oka, stanowią jedne z najbardziej przemawiających do odbiorcy satyr, lata 80. XX wieku
Dar autora Jacka Fedorowicza



Sytuacja polityczna w Polsce nie była źródłem tematów jedynie dla rodzimych karykaturzystów. Dwa rysunki satyryczne pochodzące z Francji, 1982
Autor Jean-François Batellier / Dar Alaina Gelly'ego



Bloczek znaczków „Niezależna Satyra Polityczna”, 1985
Dar Bogusławy Knopik ze spuścizny po Zdzisławie Gajdce

„Daj Głos, Organ”,
nr 1, 1984



Głos, który jest milczeniem

„Uważa się za nieetyczny udział w oficjalnych wystawach organizowanych przez instytucje państwowe zarówno w kraju, jak i za granicą” – napisali artyści plastycy w odezwie „Głos, który jest milczeniem”, opublikowanej w kwietniu 1982 roku. I zachęcali do samoorganizacji środowiska – „tworzenia nieoficjalnego obiegu sztuki przez wernisaże i wystawy w prywatnych mieszkaniach, tworzenie grup dyskusyjnych...”. Bojkot oficjalnych instytucji państwowych walcie przyczynił się do rozwoju niezależnego nurtu artystycznego, aktywnie uczestniczyło w nim ok. 1,7 tys. artystów i krytyków sztuki. Co więcej, powołano Komitet Kultury Niezależnej, który we współpracy z podziemną Solidarnością przyznawał raz do roku Nagrodę Kulturalną „Solidarność”. Prace laureatów tej nagrody znajdują się w zbiorach ECS, są wśród nich m.in. grafiki Leszka Sobockiego, Anny Mizerackiej czy Jacka Krzysztofa Zielińskiego.

Przestrzenia poza zasięgiem cenzury były kościoły, kaplice i plebanie. Zazwyczaj artyści pozostawali wierni własnym środkom wyrazu i sposobie kreacji, jednak kontekst przestrzeni wystawienniczych siłą rzeczy narzucał pewne ograniczenia w zakresie treści, ikonografii i formy. Wystawiane prace często sięgały do tradycji walki narodowyzwoleniczej, religijno-patriotycznych symboli i wartości absolutnych.



Leszek Sobocki, „Jeden dzień w życiu stoczniowca”, z cyklu: „Gazetka ścienna”, olej na płycie pilśniowej, 1971



Zbigniew Maciej Dowgiałło, „Solidarność – Strajk 1982”, obraz olejny, 1982



Anna Mizeracka, „Tamtej zimy”, z cyklu: „Czas wojenny”, akwaforta, 1988

Na drugim biegunie tworzyli artyści neoekspresjonistyczni, pozostający w opozycji do sztuki znajdującej schronienie w Kościele. Twórcy wchodzili w dialog z trudną polską rzeczywistością. Ich prace charakteryzowała ironia i humor wobec absurdalnej rzeczywistości, ale i perspektywa utopijnego raju z dużą dozą autoironii do własnych wizji. Stylistyka *neue wilde* pozwalała na szczerzy gest malarski, ostrą barwę i ekspresyjną formę wypowiedzi. Prace z tego kręgu również mamy w zbiorach naszego archiwum.

– Rdzeniem kolekcji zbiorów artystycznych ECS jest sztuka lat 80., która w imię solidarności i obrony wartości sprowadziła większość artystów do podziemia – opowiada Karolina Lejczak-Pastuszka, kustosz z Działu Archiwum i Organizacji Wystaw ECS. – Obrazy i grafiki pochodzą z lat 1970–1989, ze szczególnym naciskiem na dziesięciolecie wyznaczone datami 13 grudnia 1981 – 4 czerwca 1989 roku, kiedy to wydarzenia polityczne i splot przemian tradycji artystycznych zdecydowały o kształcie nowych tendencji w sztuce.

Jacek Krzysztof Zieliński, „Przesilenie I”, mezzotinta, akwaforta. Ta grafika była wręczana laureatom Nagrody Kulturalnej „Solidarność” w 1989 roku, 1989





W sierpniu 1988 roku studenci poparli protest stoczniovców, dzieląc z nimi trudy strajku i domagając się m.in. ponownego zalegalizowania NSZZ „Solidarność”. Na zdjęciu: Wyjście ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina przez Bramę nr 2 po zakończeniu strajku, 1 września 1988
Fot. Wojciech Milewski



Strajk okupacyjny studentów Uniwersytetu Łódzkiego, styczeń 1981
Fot. Marek Widerkiewicz

Studenci

Studenci byli jedną z najaktywniejszych grup społecznych, które wspierały opozycję demokratyczną w PRL.

Pierwszy od 1968 roku studencki strajk okupacyjny podjęli w 1980 roku studenci Akademii Medycznej w Gdańsku. Nie wysunęli żadnych własnych postulatów, popierali jedynie żądania lekarzy i pielęgniarek.

Na Uniwersytecie Gdańskim już dwa dni po zakończeniu strajku sierpniowego w 1980 roku z inicjatywy Pawła Huelle, Donalda Tuska



Strajk solidarnościowy na Uniwersytecie Gdańskim był wyrazem poparcia dla strajkujących pracowników oświaty, kultury i służby zdrowia, listopad 1980
Fot. Jacek Awakumowski

i Andrzeja Zarębskiego powstał Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich, a w październiku na Politechnice Warszawskiej uchwalono statut Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz wybrano tymczasowe władze. Natychmiast też podjęto starania o rejestrację nowej organizacji. Tak jak w przypadku NSZZ „Solidarność” rejestracja nie przebiegła bez problemów i oporu ze strony władzy. Z początkiem 1981 roku przez uczelnie przetoczyły się strajki. Dziś cykl fotografii ze strajku na Uniwersytecie Łódzkim autorstwa Marka Widerkiewicza, fotografa łódzkiej Solidarności, stanowi bezcenną pamiątkę tamtych wydarzeń. Kolejna fala strajków studenckich nadeszła wiosną i latem 1988 roku.

Plakat zapraszający
na happening
organizowany
przez Niezależne
Zrzeszenie Studentów
Uniwersytetu
Gdańskiego, 1988
Autor nieznan



Strajk okupacyjny w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej, ostatecznie siłą spacyfikowany, grudzień 1981
Fot. Autor nieznan





Milicjanci byli zmuszeni **aresztować krasnoludki**

Satyryczne graffiti na murze, krasnoludek wiszący na szubienicy mówi: „PA!”, jak Pomarańczowa Alternatywa
Fot. Jan Juchniewicz

Mnogość i młodość – te dwa przymioty najlepiej charakteryzują opozycyjną scenę społeczno-polityczną połowy lat 80. Młodzi nie chcieli rozmawiać z władzą, nie używali przemocy, drogie im były wolność wyboru i ekologia, chętnie korzystali z artystycznych środków wyrazu.

Jeszcze w 1979 roku, przed powstaniem Solidarności, zawiązała się jedna z najprężniej działających organizacji młodszego pokolenia opozycjonistów – Ruch Młodej Polski. Bardzo szybko stała się ona jedną z najbardziej znaczących grup opozycji demokratycznej w PRL.

W 1984 roku powstała Federacja Młodzieży Walczącej (FMW), za jeden ze swoich celów ustanawiając „niepod-

ległą i demokratyczną Polskę” i deklarując współpracę z każdą organizacją wyznaczającą sobie podobne cele. Ruch „Wolność i Pokój” (WiP), Ruch Społeczeństwa Alternatywnego (RSA) czy Pomarańczowa Alternatywa podnosiły w swych programach kwestie społeczne i polityczne, kładąc jednocześnie nacisk na samokształcenie i samoorganizację. Młodzi opozycjoniści akcentowali obronę praw człowieka i konieczność rozwijania społecznej świadomości ekologicznej.

Młodzi drukowali wydawnictwa, organizowali happeningi, pikety czy tzw. sittingi, czyli siedzące demonstracje uliczne.



Pieczęć Federacji Młodzieży Walczącej wykonana z gumki kreślarskiej „Myszka” – najpopularniejszej gumki lat 80., druga połowa lat 80. XX wieku
Dar Michała Kasprzaka



Działacze Ruchu Młodej Polski gotowi do Białego Marszu, który zorganizowano po zamachu na papieża Jana Pawła II, Gdańsk, 15 maja 1981

Fot. Jacek Awakumowski



Obraz „Krzyk” Edvarda Muncha w nowej odsłonie. Żart był tym zabawniejszy, im trafniej komentował życie codzienne i najważniejsze kwestie polityczne. Szablon do wykonywania grafiki na murach, lata 80. XX wieku
Autor Rafał Grunt

Antywojenny plakat Ruchu „Wolność i Pokój”, ok. 1985
Autor nieznan



Chcemy papier toaletowy nie reaktor atomowy

– Gdy generał Wojciech Jaruzelski, zwany przez moje pokolenie „spawaczem” z powodu ciemnych okularów, które nosił, wprowadził stan wojenny, a na ulicach polskich miast pojawiły się czołgi, wiedzieliśmy, że mamy wreszcie „swoją” wojnę – opowiadał młodym w ECS Krzysztof Skiba, członek zespołu Big Cyc, autor tekstów, satyryk, jeden z pokolenia urodzonych w latach 60. Skiba w stanie wojennym był współzałożycielem podziemnego Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego oraz aktywistą Ruchu „Wolność i Pokój”, redaktorem pisma „A Cappella. Nieregularnik Ruchu »Wolność i Pokój«”. Został zatrzymany przez milicję podczas festiwalu w Jarocinie za rozrzucenie antypaństwowych ulotek i aresztowany na trzy miesiące (1985). Pod koniec lat 80. organizował happeningi Pomarańczowej Alternatywy.

Nową falę opozycji zajmowało wiele kwestii – zerwanie sojuszu z ZSRR, możliwość odpracowania wojska w służbie zdrowia, zniesienie cenzury, kary śmierci, wycofanie wojsk radzieckich z Polski, poszerzenie swobód obywatelskich i wprowadzenie systemu demokratycznego. Wkrótce pojawiły się też hasła ekologiczne, takie jak np. wstrzymanie budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu.

Spółeczny sprzeciw wobec budowy przybrał największe nasilenie po katastrofie w Czarnobylu, w drugiej połowie lat 80. XX wieku. Postulaty ochrony środowiska znalazły najwięcej zwolenników wśród

Demonstracja organizacji młodzieżowych przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu, plac Zebrań Ludowych w Gdańsku, 22 kwietnia 1989
Fot. Stanisław Bednarz



młodszej części społeczeństwa związanej między innymi z takimi organizacjami jak Ruch „Wolność i Pokój”, Federacja Młodzieży Walczącej oraz Federacja Zielonych. Kwestie ochrony środowiska często łączyły ze społecznymi. Federacja Zielonych, wychodząc od ekologicznego postulatu pochwały różnorodności, upominała się również o prawa mniejszości kulturowych, seksualnych, religijnych, etnicznych...



Cegiełki w formie dwóch walerów filatelistycznych, Poczta Solidarność, 1986

Autor nieznanym
Dar Pawła Stolarskiego
z archiwum prywatnego
Andrzeja Stolarskiego

Szablon do wykonywania grafik na murach, Żarnowiec przemianowano na Żarnobyl, lata 80. XX wieku
Autor Rafał Grunt



Członkowie Federacji Młodzieży Walczącej w maskach przeciwwgazowych, demonstracja sprzeciwu wobec budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu, plac Zebrań Ludowych w Gdańsku, 22 kwietnia 1989
Fot. Leonard Szmaglik



Dla młodych stoczniovców rozrywką w czasie strajku były inscenizacje zajęć ulicznych, styropianowym transporterem zbudowanym w stoczniovcych halach przewożą zatrzymanych demonstrantów, sierpień 1988

Fot. Stanisław Składanowski

„Newsweek The International Newsmagazine” nr 20,
16 maja 1988

Dar Andrzeja Moritza



Moralne zwycięstwo

Już z początkiem 1988 roku atmosfera w kraju była napięta, ceny żywności rosły. Majowe protesty były największe od czasów stanu wojennego.

2 maja rano 800-1000 stoczniovców przystąpiło do strajku okupacyjnego, w akcie solidarności z Nową Hutą i Stalową Wolą. Dyrekcja uznała protest za nielegalny, ZOMO odcięło zakład od miasta, zamilkły telefony. 10 maja 1988 roku, kiedy 1,5 tys. strajkujących opuszczało Stocznę Gdańską, nie podpisawszy porozumienia z władzą, wielu młodych robotników płakało. – Opuściliśmy stocznę w pochodzie, zmierzając głównymi ulicami do kościoła św. Brygidy, ale poczucie, że to nie był kolejny zmarnowany strajk, przewyciężył

dopiero biskup Goćłowski – wspominał Aleksander Hall na łamach albumu „Gość. Arcybiskup Tadeusz Goćłowski” (wydanego przez ECS z wykorzystaniem archiwalnych zdjęć z zasobów instytucji), historyk, wówczas redaktor warszawskiego „Przeglądu Katolickiego”, który dołączył do strajku. – Wygłosił podczas mszy kazanie. Mówił o moralnym zwycięstwie i nieustawaniu w wysiłku. Wracałem do domu w poczuciu sukcesu i z przekonaniem, że to kolejny etap drogi do większych celów. 22 sierpnia wybuchł kolejny protest w Stoczni Gdańskiej. Strajkujący robotnicy poczuli ducha Sierpnia '80. Jeden z gdańskich mistrzów fotografii Stanisław Składanowski, obecnie prezes Związku Polskich Artystów



Stoczniovcy na dachu hali przy bramie nr 3 Stoczni Gdańskiej im. Lenina, maj 1988

Fot. Anna Beata Bohdziewicz

Fotografikóv, udokumentował niezwykłą atmosferę tych dni. Protest, napędzany w dużej mierze przez młodszych robotników, odróżniał od innych humor strajkowych haset.

Rząd zgodził się podjąć rozmowy o reformach pod warunkiem zakończenia protestów. Ostatecznie strajk zakończył się 1 września. Stoczniovcy nie opuścili zakładu o godz. 5, jak sugerowała władza, kiedy miasto jeszcze spało, ale o godz. 14. Alojzemu Szablewskiemu (1925–2017) z Biura Projektowo-Konstrukcyjnego Stoczni Gdańskiej, występującemu przeciw władzy od 1970 roku, który w maju i sierpniu 1988 roku stanął na czele stoczniovczego Komitetu Strajkowego, ten moment zapadł w pamięci.

– W przemarszu przeszliśmy do kościoła św. Brygidy, kiedy ludzie z pracy wracali do domów, żeby wszyscy zobaczyli, że wychodzimy w triumfie.

Zakończenie strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Na czele pochodu zmierzającego do kościoła św. Brygidy idą (od lewej):

Czesław Trzeciak, Jacek Merkel, ks. Henryk Jankowski, Ryszard Zbyszewski, Jerzy Borowczak, Alojzy Szablewski, Jan Jabłoński, Marian Moćko, Edwin Dobrzyński, 1 września 1988

Fot. Bogusław Nieznalski



Mebel eksportowy



„Tej historycznej szansy Polska nie może zmarnować” – obwieszczał tytuł na pierwszej stronie „Głosu Wybrzeża” z 7 lutego 1989 roku, opublikowany na dzień po rozpoczęciu obrad Okrągłego Stołu.

Podczas dwumiesięcznych obrad zaledwie dwa razy użyto okrągłego stołu: 6 lutego – podczas posiedzenia inauguracyjnego i 5 kwietnia – na zamknięcie obrad. W Sali Kolumnowej Pałacu Prezydenckiego przy Krakowskim Przedmieściu naprzeciwko siebie zasiedli Lech Wałęsa i gen. Czesław Kiszczak, a między nimi przedstawiciele stron. Na granicy styku obu delegacji z jednej strony posadzono przedstawicieli Kościoła katolickiego i ewangelicko-augsburskiego, a z drugiej mecenasa Władysława Siłę-Nowickiego. Podczas posiedzenia inauguracyjnego opozycjoniści żartowali: „Nasz jest Siła, ich Nowicki”.

Negocjacje pomiędzy stroną rządową a opozycją zgromadziły w grupach roboczych, zespołach i podzespołach ponad 700 osób. Toczone negocjacje co do kształtu przyszłego ustroju politycznego kraju, jego prawodawstwa i wielu innych ważnych społecznie kwestii. Stronę rządową reprezentowali m.in. Leszek Miller,



Wiele dzienników reżimowych oraz opozycyjnych relacjonowało i komentowało negocjacje, 7 lutego – 2 czerwca 1989

Zakończenie obrad Okrągłego Stołu,
Tadeusz Mazowiecki (z lewej) i Mieczysław Gil,
Warszawa, 5 kwietnia 1989
Fot. Anna Beata Bohdziewicz



Alfred Miodowicz i późniejszy prezydent Aleksander Kwaśniewski. Opozycję zaś m.in. przyszły premier Tadeusz Mazowiecki, Jarosław Kaczyński i Adam Michnik.

Choć dzięki obradom Okrągłego Stołu stała się możliwa w Polsce pokojowa zmiana ustroju, to do dziś Polaków dzieli ocena tego wydarzenia. Dla jednych pozostaje zręcznym kompromisem i wyrazem troski o dobro wspólne, dla innych zgnitym kompromisem i zdradą ideałów. „Będziemy mieli taką Polskę, na jaką zasłużymy” – przewidywał Lech Wałęsa na łamach „Tygodnika Solidarność” w rozmowie z Małgorzatą Niezabitowską.

Tymczasem w grudniu 1989 roku do rozmów przy okrągłym stole przystąpiono w NRD, a w styczniu 1990 roku w Ludowej Republice Bułgarii. W grudniu 2013 roku do okrągłego stołu jedności narodowej zaprosił rodaków prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz.



Lista nazwisk osób biorących udział w obradach Okrągłego Stołu wraz z odręcznymi notatkami oraz rozrysowanym rozkładem zajmowanych w trakcie obrad miejsc, 1989

Dar Andrzeja Michałowskiego

Rozpoczęcie obrad Okrągłego Stołu
w Sali Kolumnowej,
Warszawa, 6 lutego 1989
Fot. Anna Beata Bohdziewicz



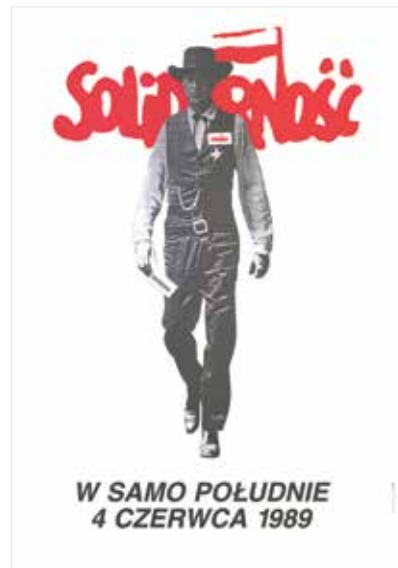
Natychmiast po ogłoszeniu wyborów na dzień 4 czerwca 1989 roku i drugiej tury na 18 czerwca ruszyła kampania wyborcza. Było o co walczyć. W tzw. Sejmie kontraktowym dla solidarnościowych kandydatów dostępnych było 35 proc. miejsc, a w Senacie – 100 proc.

W wyborach pod sztandarami Solidarności szło 261 kandydatów, lwią część z nich reklamowała się na afiszach ramie w ramie z Lechem Wałęsą, legendarnym przywódcą opozycji. „Zdjęcie z Wałęsą” stało się jedną z ikon czerwcowych wyborów. To Andrzej Wajda (1926–2016) i Bronisław Geremek (1932–2008) wpadli na ten pomysł. Dzięki wyjątkowej mobilizacji zorganizowano dwie główne sesje fotograficzne i kilka indywidualnych. Pierwsza odbyła się pod koniec kwietnia 1989 roku w Sali BHP Stoczni Gdańskiej, druga dwa tygodnie później w Warszawie. Lwią część portretów wykonali Erazm Ciołek (1937–2012) i Jarosław M. Goliszewski, wspomagani przez Jerzego Koźnika i Macieja Laprusa. Przez lata wokół plakatów Drużyny Lecha narosły mity, najsilniej odciskają się dwa. Pierwszy głosi, że zdjęcia z Wałęsą nie zrobił sobie tylko jeden kandydat i przez to przegrał wybory. Drugi, że wszyscy kandydaci solidarnościowi stanęli do zdjęcia z Wałęsą. Oba są fałszywe. – Jedynym kandydatem opozycji, który przegrał wybory, był Piotr Baumgart, kandydat na senatora z województwa piłskiego, jego plakat znajduje się w zbiorach ECS – opowiada

Drużyna **Lecha**

Adam Cherek z Działu Archiwum i Organizacji Wystaw ECS. – W toku kwerendy udało się nam ustalić nazwiska kilkunastu kandydatów Solidarności, którzy mimo braku zdjęcia z Wałęsą wygrali wybory.

Z gdańskiej Drużyny Lecha tylko przyszedł premier Jan Krzysztof Bielecki miał afisz. Lech Kaczyński, startujący do Senatu z województwa gdańskiego, był uczestnikiem sesji fotograficznej w Gdańsku, jednak w trakcie sesji zdjęciowej, na prośbę Wałęsy, wyjechał z misją do strajkującego zakładu pracy. Kilkakrotnie zdarzyło się, że przygotowując plakaty do druku, mylono nazwiska lub zdjęcia. Adela Dankowska, kandydatka na posłankę z okręgu Leszno, pilotka samolotowa i szybowcowa, była np. równocześnie Marią Stolzmann z okręgu Pińczów, doktorem nauk rolniczych. Archiwum ECS posiada największy w Polsce zbiór plakatów Drużyny Lecha – brakuje nam jedynie dwóch! To było wielkie przedsięwzięcie, w poszukiwaniach wsparło nas ponad 100 instytucji kultury i ok. 100 prywatnych kolekcjonerów, w tym aż ponad 50 ówczesnych kandydatów Solidarności.



Gary Cooper jako szeryf z filmu „W samo południe” (1952), który zamiast rewolweru trzyma kartę wyborczą, to jeden z najbardziej znanych plakatów wyborczych w 1989 roku

Autor Tomasz Sarnecki



Plakaty wyborcze Hanny Suchockiej
i Gustawa Holoubka, 1989

Fot. Jerzy Koźnik / Dar Erazma Ciołka

Przemiany ustrojowe w Polsce budziły duże zainteresowanie na świecie. Wiosną 1989 roku na fali kampanijnych nastrojów warszawski artysta fotograf Jerzy Koźnik wykonał serię plakatów z gwiazdami Hollywoodu w roli głównej prezentującymi logo Solidarności. Wśród portretowanych znaleźli się m.in.: Grace Jones (na zdjęciu), Jane Fonda, Nastassja Kinski i Carole Bouquet

Fot. Jerzy Koźnik



Na zakończenie kampanii w Trójmieście członkowie, działacze i sympatycy Solidarności urządzili uroczysty przejazd samochodami oblepionymi wyborczymi plakatami, tzw. rajd Solidarności ulicami Gdańska, 3 czerwca 1989

Fot. Jan Juchniewicz

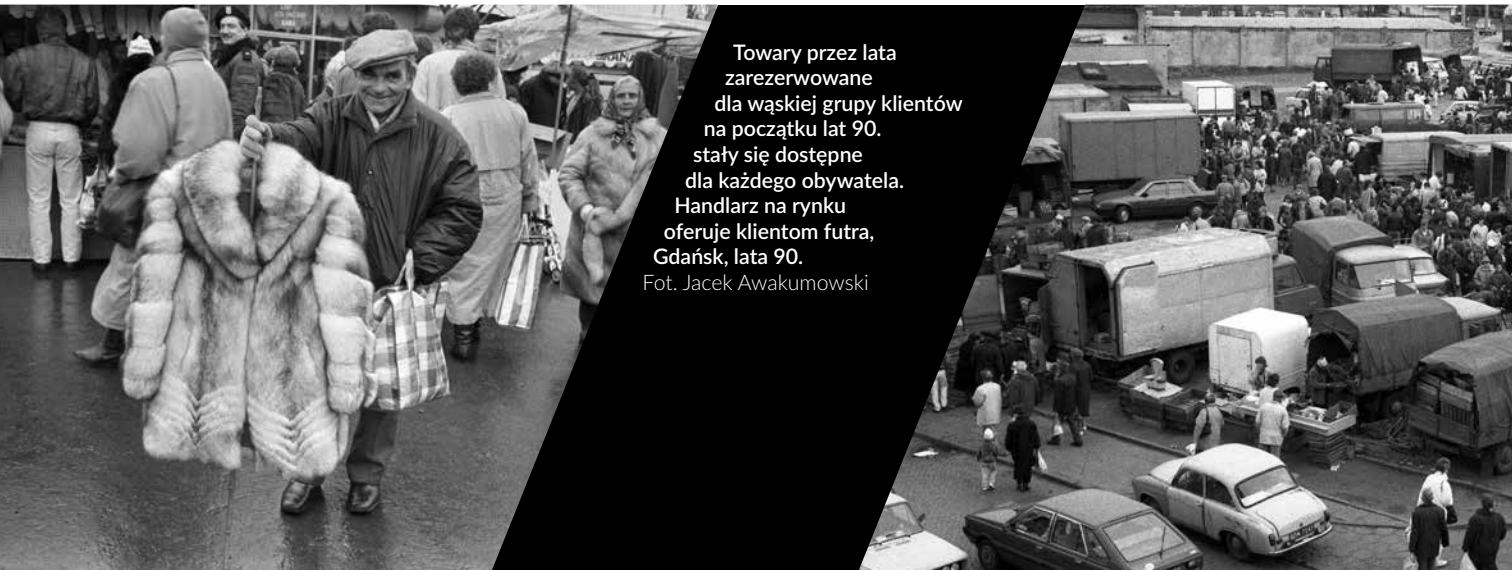


Wolny rynek

Po mięso jeździło się na wieś, ryby kupowało z kutra, a dzinsy od marynarza. Łatkę „spekulantów” władza przypinała tym, którzy z handlu czynili profesję. I choć dziś brzmi to niewiarygodnie, to za obrót towarami poza oficjalnym obiegiem nie tylko karano grzywną, ale i konfiskatą majątku i więzieniem. Ocalała garstka indywidualnych rzemieślników, sklepikarzy, kupców, tzw. prywaciarzy – byli oni jak wyspa na oceanie gospodarki nakazowo-rozdzielczej.

– Konsekwencją pierwszych częściowo wolnych wyborów w Polsce, w czerwcu 1989 roku, było uwolnienie rynku od ingerencji państwa – mówi Agnieszka Baćławska-Kornacka z Działu Archiwum i Organizacji Wystaw, kuratorka czasowej wystawy fotografii Jacka Awakumowskiego (1957–1999) ze zbiorów ECS, traktujących o wolnym rynku. – Spekulanci z czasów PRL stali się przedsiębiorcami. Handlowano wszędzie: na bazarach, w przejściach podziemnych i przy traktach spacerowych. Ulice zaroily się od składanych łóżek turystycznych, stolików campingowych, metalowych budek zwanych „szczękami”, stoisk, naprędce obmyślanych z tego, co było pod ręką. Polacy wzięli swoje sprawy we własne ręce.

Kupić można było wszystko: swetry z Turcji, środki czystości z Niemiec, piórniki z Chin, kasety magnetofonowe z rodzimą muzyką disco polo i białe skarpety frotte z czerwonym i niebieskim paskiem na wysokości ściągacza. Czy ktoś wie, kto je produkował?



Towary przez lata
zarezerwowane
dla wąskiej grupy klientów
na początku lat 90.
stały się dostępne
dla każdego obywatela.
Handlarz na rynku
oferuje klientom futra,
Gdańsk, lata 90.
Fot. Jacek Awakumowski



Na targu, kolejka do stoiska z rybami, Gdańsk, lata 90.
Fot. Jacek Awakumowski



Punkt sprzedaży gazet ustawiony w tunelu Dworca Głównego w Gdańsku, lata 90.
Fot. Jacek Awakumowski



Stoisko sprzedaży afiszy hollywoodzkich filmów, Gdańsk, lata 90.
Fot. Jacek Awakumowski



Wielu drobnych przedsiębiorców nie było stać na wynajęcie sklepu. Swoje towary oferowali bezpośrednio z bagażników samochodów, którymi je przywieźli na rynek, Gdańsk, lata 90.
Fot. Jacek Awakumowski

Inflacja w 1990 roku osiągnęła rekordowy poziom 1395 proc., Gdańsk, lata 90.
Fot. Jacek Awakumowski



Zimowe rewolucje



Partyjne władze Litwy, Łotwy i Estonii po demokratycznych wyborach w Polsce i obaleniu Muru Berlińskiego próbowały bezskutecznie nadążyć za narastającymi ruchami narodowymi. W podróż do Wilna, Rygi i Tallina – które stoczyły bój o wolność ze Związkiem Radzieckim – ruszył gdański fotoreporter.

Moskwa najpierw odpowiedziała na dążenia niepodległościowe republik bałtyckich sankcjami gospodarczymi, ale w styczniu 1991 roku Michaił Gorbaczow zdecydował o siłowym rozwiązaniu konfliktu. Najpierw na Litwę, potem na Łotwę wkroczyły wojska radzieckie. W wyniku walk na Litwie zginęło 14 osób, a kilkaset zostało rannych. Na Łotwie dwa tygodnie trwał tzw. czas barykad, zginęło kilka osób. W Estonii zajścia miały nieco łagodniejszy przebieg niż w pozostałych dwóch państwach bałtyckich. Odważny pokojowy opór obywateli republik bałtyckich i erozja Związku Radzieckiego ostatecznie wymusiły w sierpniu 1991 roku zgodę ZSRR na uniezależnienie się Litwy, Łotwy i Estonii.

Na wieść o styczniowych wydarzeniach na Litwie, Łotwie i w Estonii Polska zintensyfikowała pomoc finansową i humanitarną świadczoną, zwłaszcza Litwie, również we wcześniejszych latach. Jednym z dokumentalistów tamtego okresu, który w połowie stycznia 1991 roku dotarł do Wilna, a później do Rygi i Tallina, był gdański fotoreporter Jacek Awakumowski (1957–1999), wieloletni współpracownik NSZZ „Solidarność”. Wykonał wówczas wiele fotografii, dokumentując pierwsze chwile życia trzech miast dopiero leczących rany po walkach i poniesionych ofiarach. Zarówno barwne, jak i czarno-białe kadry ukazywały barykady, zniszczone samochody i infrastrukturę oraz miejsca pamięci ofiar. Często to metaforyczne obrazy nierównej, ale ostatecznie zwycięskiej walki o niepodległość toczonej na ulicach nadbałtyckich miast. Zbiór ponad 350 bezcennych negatywów z podróży Jacka Awakumowskiego udało się pozyskać do kolekcji ECS w 2011 roku.

Barykada z drutu kolczastego w Wilnie, Litwa, styczeń 1991

Fot. Jacek Awakumowski



Barykada w Tallinie
ze znakiem zakazu wjazdu dla czołgów,
Estonia, styczeń 1991
Fot. Jacek Awakumowski



Plakat litewskiego Ruchu na rzecz Przebudowy,
projektu Algimantasa Reimirisa,
na podstawie fotografii Zinasa Kazenasa,
Litwa, 1989
Dar Zinasa Kazenasa

Płot z plakatami
i wycinkami
prasowymi
dotyczącymi
wydarzeń
stycziowych
w Rydze,
Łotwa,
styczeń 1991

Fot. Jacek Awakumowski



Dziadku, nie trzymaj skarbów w szufladzie

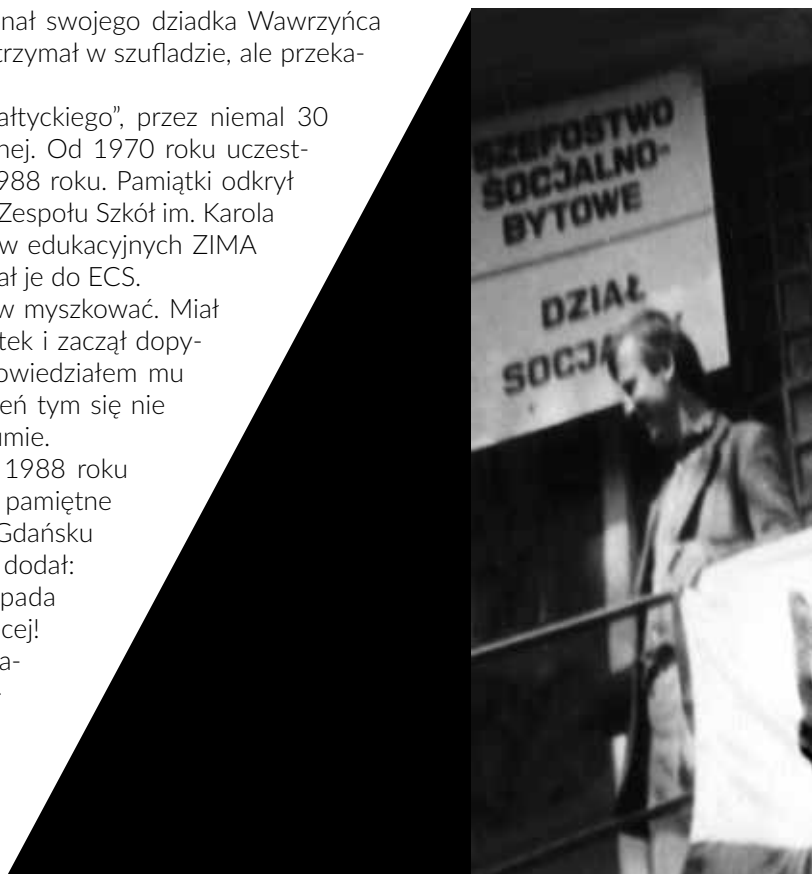
Mikołaj, choć miał dopiero dziewięć lat, to przekonał swojego dziadka Wawrzyńca Rozenberga, żeby pamiątek solidarnościowych nie trzymał w szufladzie, ale przekazał je do ECS.

Wawrzyniec Rozenberg, dziennikarz „Dziennika Bałtyckiego”, przez niemal 30 lat pracował jako elektryk w Stoczni Północnej. Od 1970 roku uczestniczył w strajkach, współorganizował protesty w 1988 roku. Pamiątki odkrył jego wnuk, dziewięcioletni Mikołaj – uczeń III klasy Zespołu Szkół im. Karola Wojtyły w Rotmance, uczestnik naszych warsztatów edukacyjnych ZIMA W STOCZNI – i przekonał dziadka, aby ten przekazał je do ECS.

– Mikołaj interesuje się wszystkim i lubi u dziadków myszkować. Miał pewnie z sześć lat, gdy dobrał się do moich pamiątek i zaczął dopytywać – wspomina Wawrzyniec Rozenberg. – Opowiedziałem mu o mojej przygodzie z Solidarnością, choć na co dzień tym się nie chwalam, takie czasy nastały, że nikt już tego nie rozumie.

I tak trafiły do ECS m.in. transparent strajkowy z 1988 roku z napisem „Nie ma wolności bez Solidarności”. (To pamiętne zdanie Jan Paweł II wygłosił podczas wizyty w Gdańsku w 1987 roku. Dwanaście lat później w Sopocie dodał:

„Nie ma wolności bez solidarności! Dzisiaj wypada powiedzieć: nie ma solidarności bez miłości, więcej! nie ma przyszłości człowieka i narodu”). A także kilkanaście znaczków solidarnościowych, m.in. wykonanych chałupniczą metodą z kawałków pleksi, film z manifestacji niepodległościowej, mosiężna matryca do wyrobu pieczętek, ponad 50 fotografii i „Portret nieznanego mężczyzny z wąsem (2. połowa XX wieku)” autorstwa Jacka Fedorowicza.





Mosiężna matryca do wyrobu pieczętek
Dar Mikołaja Rozenberga

Transparent z napisem „Nie ma wolności bez Solidarności”, który trafił do zbiorów ECS dzięki ofiarności Wawrzyńca Rozenberga, w trakcie strajku utrwalił fotoreporterzy. Czarno-białe fotografie dokumentujące to zdarzenie również znalazły się w przekazanej nam kolekcji, kolaż Mirosława Miłogrodzkiego

Fot. archiwalna: Autor nieznany / Dar Mikołaja Rozenberga
Fot. współczesna: Arkadiusz Bilecki / Archiwum ECS



Prywatni darczyńcy archiwum ECS

A | Piotr Adamowicz, Urszula Adamus, Alina Afanasjew, Ewa Andrzejewska, Jan Antczak, Jan Antoń, Bernard Antosiak **B** | Piotr Babiński, Karol Bach, Mirosława Bakalarska, Heronim Balicki, Julia i Edmund Ballowie, Janusz Batanda Rydzewski, Beata Baniecka, Adrian Baniog, Halina i Jerzy Baranowscy, Hanna Baranowska, Maria Baranowska, Jan Barański, Sławomir Baraszko, Romuald Barciański, Krzysztof Bartosiewicz, Sebastian Bartoszewicz, Wojciech Barysz, Mirosław Bastian, Jerzy Bednarek, Stanisław Bednarz, M. Białek, Dariusz Białoś, Michał Bidas, Bogdan Bielak, Alicja Bielawska, Bolesława Bielec, Urszula Bieńczyk, Monika Bieńczyk, Jacek Bieńkowski, Mieczysław Bigdoń, Arkadiusz Bilecki, Dieter Bingen, Jacek Bitel, Wiktoria Blacharska, Anna Błaszczkowska, Jerzy Błaszczkowski, Zygmunt Błażek, Włodzimierz Bober, Adam Bochiński, Brunon Bocholc, Andrzej Bocianowski, René Bogaert, Magdalena Bogdanowicz-Zaremba, Anna Bogucka-Skowrońska, Marzena Bołaszewska, Krzysztof Bołdyn, Elżbieta Boroszewska, Jerzy Borowczak, Tomasz Borowicz, Bogdan Borusewicz, Józef Borusewicz, Andrzej Bratkowski, Paweł Brejnak, Piotr Bresiński, Marek Bronk, Jerzy Brukwicki, Zenon Bruniecki, Marek Brzeskowski, Teresa Brzezička, Rafał Bubnicki, Przemysław Buchalski, Brunon Buchholtz, Antoni Buczek, Krzysztof Bućko, Beata Buderowska, Robert Budziński, Jacek Bugała, Wacław Bujacki, Zbigniew Burkowski, Marcin Burzyński, Andrzej Busse, Mirosław Bylicki **C** | Krystyna i Wacław Cabajowie, Hans Campman, Jolanta Chałkowska, Dennis Chamberlin, Wojciech Charkin, Adam Chciuk, Adam Cherek, Janina W. Chimiak, Jolanta Chmara, Roman Chrzanowski, Zyta Chudzińska, Sylwia Chutnik, Zdzisław Ciesielski, Maria Cieszo, Jan Cieślak, Jan Cieślukowski, Piotr Cieżka, Erazm Ciofek, Krzysztof Ciosłowski, Waldemar Ciszewicz, Leszek Cygan, Bogumiła Czaplicka, Piotr Czapnik, Krystyna Czarnecka, Zofia Czarnecka, Piotr Czarnecki, Marek Czasnojc, Henryk Czechowski, Anna Czekanowicz-Drażewska, Krystyna Czekańska, Danuta Czerwińska, Janusz Czerwiński, Tadeusz Czerwiński, Irena Czinczoł-Włudyka, Benedykt Czuma **D** | Tomasz Dalniuk, Monika Danowska, Mirosław Danusi, Tomasz Degórski, Henryk Dembek, Tadeusz Deptała, Andrzej Deregowski, Janusz Deregowski, Andrzej Dering, Stanisław Dębski, Piotr Dittkowski, Janusz Długoński, Bolesław Długosz, Piotr Dolny, Jerzy Domagała, Zbigniew Maciej Dowgiałto, Hanna Dowling, Celina Draniewicz-Kowska, Bogdan Draschanowski, Tadeusz Drozda, Marcin Drobka, Jerzy Drygalski, Zdzisław Drzewicki, Wojciech Duda, Zbigniew Dunowski, Hieronim Durzyński, Mirosław Duszak, Jan Dutka, Jarosław Dybka, Kazimierz Dymarczyk, Teresa Dziedzic, Jerzy Dzienisz, Ryszard Dziwulski, Agnieszka Dziurzyńska **E** | Jacek Ejsmont, Katarzyna Elert, Elżbieta Ert-Eberdt **F** | Adam Falecki, Jerzy Fałciszewski, Jan Federowicz, Jacek Fedorowicz, Zdzisław Andrzej Fic, Sławomir Fiebig, Jerzy Fijas, Dariusz Filański, Lulius Filip, Maria Filipowicz, Dorota Folga-Januszewska, Alina Frankowska-Senderacka i Andrzej Senderacki, Björn Cato Funnemark **G** | Zbigniew Gach, Andrzej Gajewski, Jan Galant, Grzegorz Gałczyński, Agnieszka Garbacz, Zbigniew Garbacz, Mirosław Garniewicz, Gerda i Stanisław Gasik-Jarociński, Andrzej Gawęda, Emilia Gawrońska, Alain Gelly, Rajmund Gill, Franciszek Glej, Stanisław Głażewski, Marta Gniewch, Sylwia Godniewicz, Elżbieta Goetel, Jerzy Goiński, Zofia Golińska, Damian Goliński, Lech Goliński, Dariusz Goliżewski, Kamila Gołębiewska, Antoni Gorazd, Krzysztof Gorczyński, Lesław Gorzelana, Grażyna Goszczyńska, Grażyna Gotner, Jan Góra, Dorota Górk-Luba, Tadeusz Górecki, Szymon Górny, Michał Górski, Robert Górski, Krystyna Grabowska, Paul Gradwohl, Andrzej Grajewski, Zofia Granięcka, Jadwiga Greger, Eufemia Grochowska, Andrzej Grochowski, Janusz Gromadzki, Romualda Grondowska, Jiří Gruntorád, Barbara Grygolewicz, Tadeusz Gryś, Zbigniew Gryskiewicz, Wojciech Gumoś, Iwanczo Gytbow **H** | Iwona Halpern, Bożena Harasimowicz, Maciej Hasse, Maryla Hempowicz, Adam Hodysz, Krzysztof Homzink, Anna Huskowska **I** | Ewa i Victor Ibanez, Mateusz Ilnatowicz, Andrzej Ilert **J** | Witold Jachimowicz, Denis Jackson, Janusz Jagielski, Jakub Jagodziński, Feliks Jakimowicz, Krzysztof Jakubowski, Jerzy Jamroz, Zbigniew Janas, Witold Janicki, Krystyna Janiszewska, Małgorzata Jankowska, Józef Jańczak, Joanna Jarecka, Katarzyna Jaroszevska-Drag, Włodzimierz Jaroszewski, Maciej Jasięcki, Bożena Jasięska-Łuczak, Łukasz Jasiński, Jerzy Jasiurkowski, Jarosław Jaszak, Justyna Jaszak, Adam Jedliński, Marian Jeliński, Grzegorz Jerkiewicz, Jerzy Jerkiewicz, Piotr Jędrzejewski, Zofia Jowdiuk, Jan Juchiewicz, Roman Jura, Grzegorz Jurczyk, Marek Jurewicz, Jerzy Jurgielewicz, Teresa Juszcak **K** | Piotr Kacała, Józef Kaczkowski, Tomasz Kaczmarczyk, Andrzej Kaczorowski, Aldona Kaczyńska, Bogusław Kadłuczka, Zofia i Roman Kahl-Stachniewiczowie, Marek Kaliszczak, Aleksander Kałamarski, Danuta Kamińska, Kazimierz Kamiński, Tomasz Karasinowicz, Jan Karczewski, Andrzej Karczmarzyk, Jacek Karnowski, Roman Karwowski, Andrzej Kasperek, Michał Kasprzak, Artur Kasprzykowski, Ryszard Kaszubowski, Barbara Katarzyńska, Zinaś Katenas, Julian Kaźmierczak, Basil Kerski, Hubert Kierkowski, Janina Kierszk, Regina Kierzkowska, Janusz Kiliński, Henryka Kinaszewska, Jerzy Kiszis, Bożena Kitlińska, Jadwiga Kitlińska, Edward Kliem, Jerzy Klimczak, Krzysztof Klimczak, Tadeusz Kłapyta, Marcin Kmicik, Marek Knoblanek, Konrad Knoch, Anna Knol, Bogusława Knopik, Danuta Kobzdej, Helena Kocjan, Gerd Koenen, Andriy Kohut, Krystyna Kojta, Maria Kokot, Stefan Koleński, Marcin Kolmas, Barbara i Mieczysław Kofakowscy, Andrzej Kołodziej, Lech Krzysztof Koftuński, Bronisław Komorowski, Sławomir Komosa, Mariusz Konarski, Ewa Konkel, Irena Konkol, Zdzisław Kopeć, Krzysztof Korda, Krzysztof Kornacki, Iwona Korzeniewska, Wojciech Korzeniewski, Kazimierz Kos, Sławina Kosmulska, Jan Kościuk, Iwona Kotarba, Daniel Kotliński, Stanisław Kotliński, Aleksander Kowalczyk, Anna Kowalczyk, Mariusz Kowalik, Hanna Kowalska, Wiesław Kowalski, Tomasz Kowzun, Krystyna Koziańska, Małgorzata Koziełska, Ligia Kozłowska, Edwin Franciszek Kozłowski, Jan Kozłowski, Michał Kozłowski, Ondrej Krajnak, Stanisław Krakowiak, Dariusz Krasnodębski, Edmund Krasowski, Marek Krawczyk, Bernard Krawiec, Jan Krezymon, Mirosława Kręzła, Stanisław Krotoszyński, Jacek Król, Krzysztof Król, Marek Krówka, Zofia Kruszczyńska-Gust, Bogdan Kruszona, Witold Krymarny, Wojciech Kryński, Marcin Kryza, Ireneusz Krzemiński, Monika Krzencessa-Ropiak, Bożena i Zdzisław Krzeszewscy, Anna Krzymińska, Franciszek Krzyśiak, Henryka Krzywonos, Jerzy Kubiński, Jacek Kucharczyk, Urszula i Zbigniew Kucharscy, Stanisława Kuczowska, Adam Kujot, Zofia Kukulski, Dorota Kulikiewicz, Mariusz Kulpa, Zbigniew Kummert, Jadwiga Kumorek, Piotr Kuropatwiński, Radosław Kustra, Krzysztof Kuś, Anna Kuźmińska, Aleksander Kuźnik, Marek Kwaśniak, Mariusz Kwaśnik, Robert Kwiatek, Rafał Kwiatkowski, Stanisław Kwiatkowski, Stefan Kwiatkowski, Roman Kwidzyński, Piotr i Halina Kwieciński, Piotr Kwieciński **L** | Bogusław Lachowicz, Arie i Karen Lagendijk, Krystyna Lajourdie-Smolna, Maciej Laprus, Elżbieta Laskowska, Bogdan Laskowski, Stanisław Lato, Joanna Latoszek, W. Leczyński, Krzysztof Lemański, Ewa Leo, Barbara Leśniak, Sławomir Leśniewski, Dorota Levine, Maria Lewandowska, Jan Lewandowski, Anna Lewińska, Zofia Lidzbarska, Barbara Liedtke, Jadwiga Limczyk, Krystyna Lipke, Wojciech Lipski, Bernadett Listwoń, Zbigniew Litewnicki, Maria Litwiniak, Piotr Lotterhoff, Franciszek Lubiejewski, Jan Ludwig **Ł** | A. Łapicki, Krzysztof Łaszuk, Irena Łuczynska, Katarzyna Łukasik, Stanisław Łyczewski **M** | Dariusz Machtelewski, Maria Maciejowska, Krzysztof Maćków, Grzegorz Madej, Kazimierz Andrzej Madrak, Grzegorz Majchrzak, Arkadiusz Makar, Brygida Aniela Makarewicz, Agnieszka Makonsza, Franciszek Makowski, Zdzisław Wacław Malik, K. Malinowska, Włodzimierz Malinowski, Zygmunt Manderla, Remy Marchand,

Anna Marcinkiewicz, Halina Marcinkowska, Henryk Marczak, Janusz Marszałec, Edward Mayer, Łukasz Mazur, Anna Mazurkiewicz, Janusz Mazurkiewicz, Rajmund Menzel, Jacek Merkel, Edward Meyer, Irena Meyerska, Andrzej Michałowski, Maria Mielewska, Marcin Milancej, Ewa Milewska, W. Milewska, Wojciech Milewski, Mirosław Miłogrodzki, J. Minoly, Zenon Mirota, Adam Młóciński, Anna Młynik-Skawoss, Irena Młyńska, Jerzy Model, Dariusz Molik, Brian Mooney, Jacek Morawski, Andrzej Moritz, Julita Morowczyńska, Małgorzata Mosakowska, Tomasz Moszczak, Wojciech Mroczynski, Edward Mróz, Jan Mróz, Henryk Mruk, Ewa Mulkiewicz, Stephen Mull, Aleksandra Musielak, Anna Maria Mydlarska, John Myhre, Renata Mytych **N** | Jerzy Nacel, Karol Nawrocki, Jan Neubauer, Magdalena Niedźwiedzka, Roman Nielubszyc, Wiktor Niemiro, Iwona Niewiadomska, Małgorzata Niezabitowska, Konrad Niklas, Janina Niwińska-Płocka, Jan Niżnikiewicz, Jean-François Noël, Ivan Nosal, Jolanta Nowaczyk-Karczewska i Wojciech Karczewski, Czesław Nowak, Janusz Nowakowski, Zbigniew Nowek, Zofia Nowińska, Mieczysław Nurek, Mieczysław Nycz **O** | Emil Ociepka, Helena Ohnatowicz, Jan Okonek, Zbigniew Okuniewski, Rafał Olbiński, Małgorzata Olechno, Aleksandra Olszewska, Barbara Olszewska-Sobolewska, Zbigniew Olszewski, Cezary Ornatowski, Teresa Orzyłowska, Franciszek Osesek, Andrzej Osipów, Jacek Ostapowicz, Ryszard Zbigniew Ostrowski, Janusz Ośka, Katarzyna Owczarek, Czesław Ożóg **P** | Henryk Pabich, Henryk Pabicki, Zygmunt Pabiś, Kazimierz Pachulski, Zofia Palasik, Zygmunt Pałasz, Włodzimierz Pankiewicz, Włodzimierz Pańków, Matti Parsanen, Bronisław Paśko, Jacek Pawełczak, Grażyna Pawlak, Maciej Pawlak, Szymon Pawlicki, Aleksander Pawłowski, Mateusz Pazgan, Maciej Paziewski, Andrzej Pągowski, Robert Pepliński, Jan Perkowski, Guy Perrier, Wojciech Pędzich, Jerzy Pfeiffer, Jaremi Picz, Stawomir Pieniążek, Jarosław Pieńkowski, Zbigniew Pietrzyk, Wojciech Pijański, Danuta Pikor, Andrzej Piłatowicz, Kazimierz Piontek, Jan Piotrowicz, Zofia Piotrowska, Tadeusz Piotrowski, Barbara Piórek, Marianna Piórkowska, Janina Pisanko-Świeżawska, Michał Pisarewicz, Janusz Piszczatowski, Jean-Dominique Pit, Krzysztof Płaska, Hubert Pobłocki, Jolanta Poleska, Krystyna Połacik, Maria Pomianowska, Jacek Poniatowski, Ewa Popławska, Alicja Pora, Zbigniew Porębski, Rafał Potrzebowski, Dawid Pólrólniczak, Joanna Pruszyńska, Józef Przybylski, Krzysztof Przychodzki, Józef Pucitowski, Jacek Purzycki, Jan Pynerski **R** | Krzysztof Raczkowski, Danuta Raczkowska, Andrzej Jadwiga Radowicz, Bożydar Radwański, Tomasz Radzicki, Marek Rapior, Longina Rasińska, Jacek Rewerski, Bartosz Rief, Jerzy Robotnik, Edward Roedin, Jan Rogala, Małgorzata Rogalska-Garczyńska, Małgorzata Ropiak, Marek Ropiak, Zofia Rosiak, Rafał Roskowiński, Mikołaj Rozenberg, Lech Różański, Przemysław Ruchlewski, Marek Ruciński, Leszek Rudnik, Marek Rumiński, Izabella Rusinowa, Ewa Rutkiewicz, Grzegorz Rutkowski, Marek Rutkowski, Andrzej Ryba, Ireneusz Rybakowski, Małgorzata Rybicka, Mirosław Rybicki, Jan Rywierski, Andrzej Rzeczycki **S** | Jerzy Sadłowski, Ryszard Saganowski, Kazimierz Sajnog, Maria Sakowska, Marek Sałaciński, Marek Sapiński, Tomasz Sarnecki, Leszek Sarnowski, Halina Sarul, Jarosław Sarzyński, Halina Barbara Sawicka, Jarosław Schabowski, Paweł Schneider, Michał Semka, Władysław Serwatowski, Joanna Sienkiewicz, Rafał Sienkiewicz, Henryk Sikora, Jacek Sikorski, Beppe de Simone, Iwona Siwek-Front, Julian Skelnik, Krzysztof Skiba, Stanisław Skolarus, Jacek Skoracki, Krzysztof Skrzyński, Anna Skulimowska, Grażyna Skutnik, Halina Stojewska-Kotodziej, Roman Słok, Jarosław Marek Słoma, Sławomir Smyk, Marek Sobczanski, Dariusz Sobieski, Marek Sobociński, Leszek Sobocki, Barbara Sobolewska, Zbigniew Sobór, Marek Jan Sodolski, Wojciech Soński, Andrzej Sokotowski, Felicjan Sokołowski, Mieczysław Sokotowski, Iwona Maria Soldenhoff, Bogusław Sonik, Rolf Sørby, Alicja Sowińska, Zofia Splawa-Neyman, Bolesław Srebro, Tatiana Srokowska, Zdzisław Stachowicz, Hanna Stankiewicz-Jóźwicka, Krzysztof Stańczuk, Wojciech Stawarz, Antoni Stawikowski, Zdzisław Steć, Tomasz Stembrowicz, Franciszek Stencel, Barbara Sterczyńska, Jerzy Stępień, Mirosław Stępnik, Barbara Stępniewska, Zygmunt Stodulski, Zuzanna Stokarska, Paweł Stolarski, Piotr Styk, Jan Stykal, Marek Suchar, Alina Suchomska-Chabior, Anna Sujkowska, Zofia Sulkowska, Robert Szczawiński, Agnieszka Szczęśniak, Joanna Szczucka, Andrzej Szczygielski, Edward Szczygieł, Waldemar Szczygiel, Waldemir Szczygiel, Szejder, Romuald Szeremietew, Grażyna Szester, Leonard Szmaglik, Beata Szmytkowska, Czesław Szpanowski, Magdalena Szulc, Halina Szumiło, Jan Szumiło, Stanisław Szukalski, Jacek Szura, Regina Szwed, Bogusław Szybalski, Waldemar Szydowski, Małgorzata Szymańska, Marcin Szyndlarewicz, Krzysztof Szynglewski, Janina Szypcio, Wiesław Szyślak **S** | Ewa Ślęzak, Edward Śliwicki, Mieczysław Śliwka, Lutgarda Ślosowska, Romuald Śmiech, Marek Jan Świąch, Tomasz Świtka **T** | Józef Talarek, Andrzej Tanewski, Małgorzata Tarasiewicz, Michał Targowski, Maciej Tatarewicz, Jacek Taylor, Jan Taylor, Agnieszka Templin, Adam Terlecki, Gerard Thurn, Ryszard Toczek, Tomasz Tomaszewski, Ryszard Treibetz, Jerzy Trociński, Barbara Tryton, Andrzej Trzeciak, Lechosław Trzęsowski, Bogusław Turek, Wojciech Tusznio, Jolanta Twardowska, Zbigniew Tybel, Wiktor Tyburski, Zygmunt Tyska **U** | Wojciech Ulatowski, Joanna Umbras, Tadeusz Urbaniak **V** | Manuel Valls, Guido Vannini, Erwin Virstein **W** | Andrzej Wajda, Zbigniew Walczak, Tomasz Walendziak, Andrzej Walewski, Elżbieta Walkiewicz, Danuta i Lech Wałęsowie, Jerzy Warasiecki, Janina Warszawska, Andrzej Wawrzeńczak, Ryszard Wawrzyński, Andrzej Wawrzyńczak, Szymon Wawrzyszko, Marek Wenta, Andrzej Werner, Ilona Wieczorkiewicz, Jacek Wieliński, Mirosław Wiereńko, Anna Winiarska, Edward Wisiorowski, Mieczysław Wiśniewski, Piotr Wiśniewski, Elżbieta Włodarska, Jerzy Wnorowski, Wit Wojtowicz, Ewa Wołyńska, Krystyna Wotus, Lucyna Woźniak, Waldemar Woźniak, Andrzej Woźnicki, Ewa Wrzyszc, Bogdan Wyciechowski, Jan Wyrożemski, Marek Wyszowski **Z** | Piotr Zabawski, Andrzej Zacharski, Krystyna Zachwatowicz-Wajda, Dariusz Zajac, Andrzej Zajączkowski, Tomasz Zalesiński, Elwira Zalewska, Tamara Załęska, Krzysztof Zamościński, Janusz Zandberg, Eufemia Zapolska-Downar, Krystyna Danuta Zarankow, Halina Barbara Zawistowska-Dorniak, Maria Zborowicka, Anna Zbytnewska, Barbara Zgorzelska, Maria Zielazna, Hanna i Jan Zielińscy, Andrzej Zieliński, Paweł Zięczuk, o. Maciej Zięba, Waldemar Zimmerman, Kazimierz Zimny, Paweł Zinzuk, Andrzej Ziolkowski, Zbigniew Zjeżdżałka, Andrzej Zwaniecki, Richard Zwarra, Marek Zygmunt **Z** | Janina Żabkiewicz, Krzysztof Żmuda, Bogumiła Danuta Żółciak, Ryszard Żuk, Agnieszka Żuławska-Umeda, Apolonia Żydkowicz, M. Żyliński, Marcin Żywica oraz darczyńcy anonimowi

Dary przekazał także

Fundacja Centrum Solidarności, Fundacja Ośrodka KARTA, Fundacja Sopotkie Korzenie, „Gazeta Wyborcza”, Muzeum Plakatu w Wilanowie, Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN: akcja Wagon Lublin 2000, Solidaritet Norge–Polen, Społeczny Komitet Budowy Pomnika i Tradycji Poległych Stoczniovców 1970, Stocznia Gdynia SA, Towarzystwo Przyjaciół Sopotu

- stan z dnia 1 października 2017

Ze zbiorów ECS | Autorzy fotografii

A | Jacek Awakumowski **B** | Piotr Babiński, Janusz Bałanda Rydzewski, Sławomir Baraszko, Stanisław Bednarz, Dariusz Białoś, Leszek Biernacki, Dieter Bingen, Zygmunt Błażek, Anna Beata Bohdziewicz, Józef Bruniecki, Zenon Bruniecki, Antoni Buczek **C** | Edmund Chabowski, Dennis Chamberlin, Mieczysław Ciepiński, Jan Cieślukowski, Piotr Czarnecki, Marek Czasnojęć, Janusz Czerwiński, Benedykt Czuma **D** | Andrzej Dębski, Józef Dobkowski, Jarosław Dybka **F** | Zdzisław Andrzej Fic, Sławomir Fiebig, Stefan Figlarowicz, Jerzy Fijas **G** | Paweł Glanert, Roman Goetel **J** | Giedymin Jabłoński, Krzysztof Jakubowski, Józef Jańczak, Maciej Jasięcki, Grzegorz Jarkiewicz, Piotr Jędrzejewski, Jan Juchniewicz, Grzegorz Jurczyk **K** | Elżbieta Kaczkowska-Figlarowicz, Tomasz Kaczmarczyk, Aldona Kaczyńska, Marek Kaliszczak, Artur Kasprzykowski, Alfons Klejna, Tadeusz Kłapyta, Krzysztof Korczyński, Jerzy Kośnik, Stefan Kraszewski, Bernard Krawiec, Wojciech Kryński **L** | Arie Lagendijk, Karen Lagendijk, Leszek Latos, Małgorzata Lewandowska, Jan Lewandowski **M** | Andrzej Madrak, Włodzimierz Malinowski, Zygmunt Malinowski, Stanisław Markowski, Mieczysław Michalak, Wojciech Milewski, Zenon Mirola, Dariusz Molik, John Myhre **N** | Henryk Nagrodzki, Jan Neubauer, Bogusław Nieznalski, Jean-François Noël **O** | Andrzej Osipów, Janusz Ośka **P** | Jacek Pawełczak, Edmund Pepliński, Lech Pepliński, Jan Perkowski, Zbigniew Pietrzyk, Wojciech Pijański, Janusz Piszczatowski, Jean-Dominique Pit **R** | Krzysztof Raczkowiak, Edward Roedin, Lech Różański, Marek Ruciński, Jarosław Rybicki, Andrzej Rzęczycki **S** | Jerzy Sadurski, Henryk Sikora, Beppe de Simone, Stanisław Składanowski, Sławomir Smyk, Dariusz Sobieski, Krzysztof Stańczyk, Zdzisław Steć, Mirosław Stępnik, Paweł Stolarczuk, Jerzy Strzeszewski, Anna Sujkowska, Leonard Szmaglik, Stanisław Szukalski **T** | Andrzej Tanewski, Zbigniew Trybek, Lechosław Trzęsowski, Bogusław Turek **U** | Janusz Uklejewski **W** | Marek Wenta, Ryszard Wesołowski, Marek Widerkiewicz, Marek Wyszkowski **Z** | Przemysław Zagierski, Krzysztof Zamościński, Andrzej Ziółkowski **Ż** | Józef Żak

Ze zbiorów ECS Autorzy obiektów artystycznych

A | Alina Afanasjew, Janusz Akermann **B** | Ewa Bałuk-Zaborowska, Czesław Bielecki, Bruno Blum, Zygmunt Błażek, Jan Bokiewicz, Dorota Brodowska, Tadeusz Brudzyński, Maciej Buszewicz **C** | Luigi Castiglioni, Antoni Chodorowski, Mikołaj Chylak **Ć** | Jacek Ćwikła **D** | Katarzyna Dobrowolska, Zbigniew Maciej Dowgiatto **F** | Henryk Fajlhauer, Łukasz Fruczek **G** | Patric Gervaise, Jan Góra **I** | Krzysztof Ignatowicz **J** | Krystyna Janiszewska, Jerzy Janiszewski **K** | Zbigniew Kapuściński, Sławomir Kitowski, Aleksandra Król **M** | Jacek Marczewski, Jan Misiak, Anna Mizeracka, Andrzej Mleczko, Marcin Mroszczak **N** | Jerzy Napieracz, Dorota Nieznalska **O** | Rafał Olbiński, Andrzej Wojciech Ożarek **P** | Andrzej Pałowski, Maciej Pietrzyk **R** | Stanisław Rodziński, Łukasz Rogiński, Rafał Roskowiński **S** | Tomasz Sarnecki, Leszek Sobocki, Klaus Staack **T** | Henryk Tomaszewski, Andrzej Trzaska **U** | Paweł Udorowiecki **W** | Jan Wieliczko, Michał Więckowski **Z** | Jarosław Zduniewski, Jacek Krzysztof Zieliński

Zapraszamy do środka
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS



ZESPÓŁ ARCHIWUM ECS / lata 2008–2017

Agnieszka Bacławska-Kornacka, Zygmunt Błażek, Katarzyna Bogustawska, Adam Cherek, Adam Czubaszek, Paweł Golał, Grażyna Goszczyńska, Jakub Jagodziński, Katarzyna Kiel, Jerzy Klimczak, Piotr Kolas, Ewa Konkel, Łukasz Kowalewski, Monika Krzencessa-Ropiak, Adam Kujot, Iwona Kwiatkowska, Arkadiusz Legutko, Karolina Lejczak-Pastuszka, Katarzyna Nowak, Piotr Sieczkowski, Magdalena Staręga, Andrzej Trzeciak

WYDAWCA

Europejskie Centrum Solidarności
Dział Archiwum i Organizacji Wystaw
Gdańsk, pl. Solidarności 1
tel.: 58 772 41 34 | e-mail: archiwum@ecs.gda.pl

Szef projektu | Monika Krzencessa-Ropiak

Kolektyw autorski | Jerzy Klimczak, Ewa Konkel, Monika Krzencessa-Ropiak, Iwona Kwiatkowska, Karolina Lejczak-Pastuszka

Współpraca | Konrad Dydziński, Jakub Jagodziński

Redakcja | Katarzyna Żelazek

Korekta | Mirosław Wójcik

Projekt graficzny i skład | Emilia Miklikowska

ISBN 978-83-62853-81-6

Wydawnictwo bezpłatne
Gdańsk 2017

